



Powiatowa i Miejska
Biblioteka Publiczna

ilcusiada

Nr 4

Olkusz, maj 2011

Redakcja



Rada Programowa:

*Mieczysław Karwiński
dr Włodzimierz Łysoń
dr Marek Pieniążek*

Redaktor Naczelny:

Jacek Sypień

Sekretarz redakcji:

Katarzyna Kulman

Korekta:

Agnieszka Ryszka

Wydawca:

*Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
32-300 Olkusz, ul. F. Nullo 29b
tel. 32 6430619
www.biblioteka.olkusz.pl*

ISSN: 2080-9859

Druk i skład:

*GRAFAPRESS
32-300 Olkusz, ul. 29-Listopada (pawilon)
tel. 32 7543232*

Projekt okładki:

Konrad Kulman

Zdjęcia na okładce:

D. Rozmus, D. Konieczny, Archiwum prywatne - S. Baryś, Yad Vashem

© Copyright by Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkusz 2011

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji materiałów, a także do niepublikowania materiału bez podania przyczyny. Wszelkie prawa zastrzeżone. Reprodukowanie, kodowanie, prezentowanie danych, odtwarzanie elektroniczne, fotomechaniczne lub w jakiegokolwiek innej formie oraz wykorzystywanie, również częściowe dopuszczalne tylko za wyłącznym zezwoleniem właściciela praw autorskich.



Powiatowa i Miejska
Biblioteka Publiczna

- 4** **Wstęp**
- 7** **Dariusz Rozmus**
O piaskach, co pogrzebały naszą przeszłość, czyli specyficzne warunki występowania stanowisk archeologicznych w rejonie Olkusza
- 17** **Emilia Kotnis-Górka**
Marcin Bylica z Olkusza - człowiek renesansu czy średniowieczny wizjoner?
- 31** **Marek Nowak**
Ubóstwo jest sprawą świętą. Opieka socjalna w dawnych czasach
- 41** **Józef Niewdana, Elżbieta Świć**
O geologach kopalń olkusko-bolesławskich na przestrzeni dziejów słów kilka
- 53** **Ireneusz Cieślik**
Olkuski cmentarz prawosławny
- 63** **Jacek Majcherkiewicz**
Granica w Gorenicach
- 71** **Krzysztof Kocjan**
Zagłada sławkowskich Żydów
- 135** **Olgerd Dziechciarz**
Poeta „zmierschów i smutków”. Zygmunt Różycki (Rola-Różycki)
- 143** **Jacek Sypień**
Początki muzyki bigbitowej w Olkuszu
- 154** **Notki o autorach**



czy badanie historii regionalnej jest dla tylko swoistym hobby, jakiemu oddaje się bez reszty kilkunastu pasjonatów przeszłości związanych z Olkuszem i okolicami, czy też ma wymiar praktyczny? Niedawne odkrycie ludzkich szczątków z wolbromskiego cmentarza żydowskiego w miejscu, gdzie miała stanąć sala gimnastyczna pokazuje, jakie są skutki zaniechania badań historycznych. Skutki bardzo wymierne, liczone setkami tysięcy złotych, jakie wydano na przygotowanie tej inwestycji. A wystarczyło zapytać historyków regionalistów, lub poszukać w archiwach.

Spisywanie lokalnej historii ma bardzo ważną funkcję. Zapisując wspomnienia osób, które ją współtworzyły, sami tworzymy źródła, do których mogą w przyszłości sięgnąć następne pokolenia mieszkańców Ziemi Olkuskiej zainteresowanych dziejami swej „małej Ojczyzny”. Jeśli te wspomnienia nie zostaną utrwalone - odejdą na zawsze wraz z ludźmi. Wierzę, że popularyzując historię Ziemi Olkuskiej wśród jej mieszkańców współtworzymy dobrze pojęty patriotyzm lokalny i autentyczną dumę z osiągnięć i dokonań naszych przodków.

Pytanie, czy potrafimy tę naszą dumę z przeszłości przekazywać innym? Czy Ziemia Olkuska, jej historia i zabytki mogą stać

się obiektem szerszego zainteresowania? Magnesem, który przyciągnie turystów? Uważam, że mamy potencjał, którego nie potrafimy jeszcze w pełni wykorzystać, choć się staramy. Dobrze, że podświetlono gotycką bryłę bazyliki św. Andrzeja, która stała się takim jaśniejącym drogowskazem - wizytówką Olkusza, dostrzeganą przez wszystkich przejeżdżających przez nasze miasto. Może podobnej iluminacji doczeka się kiedyś rabsztyński zamek, którego mury są sukcesywnie naprawiane staraniem olkuskiego magistratu...

W kolejnym, czwartym już numerze półrocznika „Ilcusiana”, jaki oddajemy w Państwa ręce, zamieszczony został ciekawy tekst o badaniach archeologicznych, które pokazały, jakim problemem dla naszych przodków był niesiony z wiatrem piasek zasypujący miasto. Marcin Bylica z Olkusza - człowiek renesansu czy średnio-wieczny wizjoner? Na takie pytanie stara się odpowiedzieć autorka kolejnego artykułu. W następnym tekście można przeczytać o tym, jak w dawnych czasach opiekowano się ubogimi i chorymi mieszkańcami Srebrnego Grodu. A skoro mowa o srebrze - zamieszczamy tekst przybliżający sylwetki specjalistów geologów, którzy potrafili znajdować podziemne złoża kruszców. Miłośnik literatury może przeczytać artykuł o niezwykłych kolejach losu zapomnianego dziś poety

Zygmunta Różyckiego. Autor następnego artykułu zastanawia się, na ile istnienie granicy pomiędzy zaborami, jaka przecinała przez ponad sto lat ziemię olkuska, utrwaliło się w lokalnej świadomości. Proponujemy także interesujące artykuły o olkuskim cmentarzu prawosławnym i zagładzie sławkowskich Żydów.

Ale historia to nie tylko tragiczne wydarzenia, mierzone datami bitew i wojen oraz liczbą ofiar. To także życie codzienne. Dlatego przedstawiamy prekursorów muzyki big-bitowej w Olkuszu.

Zapraszamy do lektury.

Jacek Sypień

Dariusz Rozmus

O piaskach, co pogrzebały naszą przeszłość,
czyli specyficzne warunki występowania stanowisk
archeologicznych w rejonie Olkusza.

Dariusz Rozmus

O piaskach, co pogrzebały naszą przeszłość, czyli specyficzne warunki występowania stanowisk archeologicznych w rejonie Olkusza.

W ostatnich latach pojawiły liczne inicjatywy mające na celu ochronę, a nawet odtworzenie piaszczystych obszarów na pograniczu ziemi olkuskiej i Zagłębia Dąbrowskiego. Pojawiały się one w ramach inicjatyw lokalnych, nie można też zapominać o kontekście politycznym, któremu zapewne miały one służyć. Tak więc można zadać pytanie, czy były to romantyczne marzenia o pustyni, o szczypcie orientu, tchnieniu gorącej Afryki¹ na naszej ziemi, czy też była i jest to chłodna kalkulacja obliczona na rozwój turystyki (rozpatrywano nawet hodowlę wielbłądów). Trzeba także pamiętać, że odtwarzanie piaszczystych nieużytków może przynieść nie tylko korzyści.

Jako archeolog czuję się upoważniony do wypowiedzi jedynie w zakresie tematu, na którym się z racji wykonywanego zawodu znam najlepiej. Dlatego też w tym komunikacie chcę przedstawić wyjątkowy wpływ, jaki na badania archeologiczne w naszym rejonie mają przemieszczające się pod wpływem wiatru drobinki piasku.

Podczas badań archeologicznych w Hutkach k. Bolesławia,² które prowadziliśmy na krawędzi wyrobisk Kopalni Piasku Podsadzkowego Jaworzo-Szczakowa, w trakcie silniejszych podmuchów wiatru wykop w ciągu kilkunastu sekund pokrywała warstwa nawianego nie tylko drobnego pyłu, ale także grubszych frakcji piasku. Prowadzone w dwudziestym wieku badania pozwoliły zaobserwować jak

ślady działań człowieka znikają wprost w mgnieniu oka pod warstwami nawianych osadów. Przed laty w będzińskich Zeszytach Zagłębiowskich z kolegą J. Rosiem w artykule *Akumulacja eoliczna piasku w okolicach Olkusza i jej znaczenie w archeologicznych badaniach powierzchniowych i wykopaliskowych na tym terenie* pozwoliliśmy sobie już wspomnieć o wpływie zawiewania piasku na metodykę badań archeologicznych. Niestety, wydawnictwo to nie jest szeroko znane, poza tym od tamtego czasu pojawiło się w tej materii wiele nowych informacji.

Jak wynika z tego krótkiego wstępu, musimy sobie zdawać sprawę, że w rejonie olkuskim panuje wyjątkowa sytuacja geomorfologiczna, związana z ogromnymi i niegdyś dynamicznie się przemieszczającymi obszarami piasków. W 1815 r. S. Staszic pisał, że Olkusz otacza „*okiem nieprzejrzanym piasków morze*”³.



Na mapie widać zasięg Pustyni Błędowskiej i Staroczynowskiej (ryc. 1)

1 Pamiętam, jak niektóre filmy o powstałym z inicjatywy dra Bogdana Szczygła Muzeum Afrykanistycznym kręcono na Pustyni Błędowskiej.
 2 Badania prowadzili dr J. Pietrzak, dr D. Rozmus, J. Roś.
 3 S. Staszic, *O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, Warszawa 1815.

Najprawdopodobniej te - jedne z największych w Europie (łącznie ok. 150 km² - stan niegdysiejszy ale jeszcze z początków XX wieku) - obszary lotnych piasków zwane Pustynią Błędowską, wraz z innymi podobnymi obszarami piaszczystymi, takimi jak Pustynia Starczynowska (Działowe Pole) mają pochodzenie antropogeniczne. W chwili obecnej większość pustynnych obszarów jest już zarośnięta.

Całkowicie zarośnięta jest również mniej znana, wypełniająca dużą kotlinę pomiędzy wzgórzami Wielkiego Grochowca, Cisownika, Księżej Góry i Łysej Pałki, tzw. Pustynia Ryczowska (Babski Brzuch).⁴

Przyjmuje się, że proces odlesiania miał początek w XII w. Ta chronologia została przyjęta, choć nie powszechnie, również w środowisku geografów.⁵ Generalnie dyskutuje się, czy początki wylesiania sięgają wspomnianego wieku XII, czy też początki przypadają na wiek XIII. Efektem tego wylesienia było odsłonięcie ogromnych obszarów polodowcowych pól osadów żwirowo-piaszczystych.⁶

Do uwolnienia lotnych piasków i powstania obszarów pustynnych doprowadził wyrąb drzew na potrzeby hutnictwa (opał) i górnictwa (obudowy szybów). Znaczenie mógł też mieć wypas zwierząt na odlesionych terenach. Reasumując, można przyjąć, że to działalność człowieka doprowadziła do degradacji wytworzonych po ostatnim zlodowaceniu na piaskach i lessach gleb.⁷ Z okresu

kilkuset ostatnich lat znamy już źródła historyczne mówiące o pozyskiwaniu drewna dla potrzeb górnictwa i hutnictwa. Należy zaznaczyć, że na zagadnienie to zwraca się coraz większą uwagę.⁸ Drewno w kopalniach służyło bowiem jako obudowa szybów, chodników, później do budowy sztolni odwadniających, w hutach natomiast stosowano je głównie jako opał i do budowy płuczek.

Braki w dostawach drewna byłyby niejednokrotnie przyczyną przestojów, a nawet załamań produkcji metali i budowy nowych szybów. Było ono surowcem kosztownym, dlatego też europejskie ordynacje górnicze już w średniowieczu zapewniały górnikom bezpłatne korzystanie z lasów należących do zwierzchnika górnictwa na danym terenie.⁹ Stanowiło to jedno z podstawowych praw gwarków, choć nie uzyskiwali go za darmo - za jego udzielenie płacili daniny (por. współczesne opłaty za koncesje). Drewno dla kopalń i hut pochodzić mogło także z lasów aktualnego właściciela ziemi, na której eksploatowano złoża. Płacono za nie zwykle niewielkie odszkodowanie. Takie prawa mieli górnicy Olkusza, Sławkowa czy Tarnowskich Gór.¹⁰ Drewno pozyskiwano również drogą zakupu z lasów szlacheckich w Bolesławiu i sąsiadujących z Olkuszem dóbr biskupstwa krakowskiego (klucz sławkowski).

Można powiedzieć, że duże połacie leśne w okolicach Olkusza pokrywały w zupełności potrzeby miejscowego górnictwa i hutnictwa, pokrywały i pokrywały... aż do wyczerpania. Źródła histo-

4 A. Tyc, *Wartości przyrodnicze i kulturowe zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych na terenie województwa katowickiego - przyroda nieożywiona*, Dąbrowa Górnicza 1994, s. 44.

5 T. Szczypek, S. Wika, *O konieczności ochrony Pustyni Błędowskiej*, [w:] *50 Sympozjum Jurajskie - Człowiek i środowisko naturalne wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej*, Dąbrowa Górnicza 1995, s. 167.

6 T. Szczypek, S. Wika, A. Czyłok, O. Rahmonow, J. Wach, *Pustynia Błędowska - fenomen polskiego krajobrazu*, Wydawnictwo Kubajak 2001, s. 7, 11.

7 W. Nowak, *Budowa geologiczna*, [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, Warszawa - Kraków 1978, s. 4.

8 D. Molenda, *Zaopatrzenie polskich ośrodków górnictwa kruszcowego w XV - XVII w.*, [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXXIX, nr 4, 1991, s. 449.

9 D. Molenda, *Zaopatrzenie polskich ośrodków górnictwa kruszcowego w XV - XVII w.*, op. cit. s. 445.

10 D. Molenda, *Górnictwo kruszcowe na terenie złóż Śląsko - krakowskich do połowy XVI w.*, Wrocław 1963, s. 126.

ryczne wymieniają i inne miejscowości dostarczające drewno, takie jak: Błęków, Ryczów, Chechło czy Okradzionów.¹¹ Problem zaopatrzenia w drewno występował we wszystkich ośrodkach górniczych średniowiecznej i nowożytnej Europy. Dostarczanie tego surowca dotyczyło nie tylko rynku lokalnego, było również przedmiotem handlu dalekosiężnego o charakterze międzynarodowym.¹²

Tak intensywna eksploatacja zasobów leśnych doprowadziła w końcu do degradacji środowiska i przekształcenia ogromnych obszarów w pustynie. Jak więc można w świetle tych faktów twierdzić, że kłęski ekologiczne są specjalnością tylko gospodarki dwudziestowiecznej?

Wielkość obszarów lotnych piasków (lub po prostu piaszczystych nieużytków) Pustyni Błędowskiej szacuje się obecnie bardzo różnie. W 2004 r. przyjęto, że obszar Pustyni, zaliczony rozporządzeniem wojewody śląskiego do kategorii użytków ekologicznych w perspektywie rezerwatu przyrody, wynosi 683,91 ha (z czego większość tego arealu znajduje się w gminie Klucze, do Dąbrowy Górniczej należy tylko ok. 20 ha).¹³ W starszej literaturze obszar Pustyni Błędowskiej oszacowano na 32 km².

Różnice co do rozległości zajętych przez Pustynię Błędowską (i inne obszary piasków) terenów niegdyś a obecnie (początek XXI w.) związane są przede wszystkim z zarastaniem tych obszarów. Jest to proces tylko częściowo naturalny; aby zlikwidować Pustynię Błędowską w latach 60-tych ubiegłego wieku rozpoczęto intensywne sadzenie na tym

obszarze wydmuchrzycy piaskowej (*Leymus arena-rius*), rośliny rosnącej na nadmorskich wydmach. Sprowadzono również do Polski roślinę całkowicie egzotyczną - wierzbę kaspijską. Następnie sadzono intensywnie sosny. Na koniec warto dodać, że w XX wieku, przez ok. 50 lat, na obszarze Pustyni Błędowskiej istniał wojskowy poligon. Ćwiczyły na nim nawet wojska niemieckie podczas II wojny światowej.

Jak wspomniano wcześniej, na początku XXI wieku pojawiła się idea odtworzenia Pustyni Błędowskiej traktowana jako przedsięwzięcie mające sprzyjać rozwojowi turystyki w regionie dąbrowskim i gminie Klucze. Nie można nie zauważyć, że narodziny tej i innych tego typu idei wiąże się z dość gwałtownymi zmianami gospodarczymi związanymi z redukcją miejsc pracy dla ludności miejscowej w przemyśle wydobywczym i hutniczym. Decydując się na próbę odtworzenia Pustyni Błędowskiej musimy zdawać sobie sprawę z konsekwencji, jakie niesie istnienie lotnych piasków nieopodal gęsto zaludnionych terenów.

Informacje o tym, co nas czeka, możemy czerpać z relacji sprzed lat: „*Obecna działalność wiatru sprowadza się do tego, że już to zostają usypane wydmy na zalesionych krawędziach pustyni, już to tam, gdzie brak roślinności drzewiastej, piaski wędrują nie tworząc wydmy i zostają wyniesione na poziomy znacznie wyższe od pierwotnej powierzchni równin piaszczystych*”.¹⁴ Zapoznajmy się jeszcze z jedną relacją: „*Na Pustyni Starczynowskiej (...) piętrzą się spore wydmy i stożki pod rozłożystymi sosnami*

11 D. Molenda, *Zaopatrzenie...*, op. cit., s. 456.

12 Problematyce zaopatrzenia rejonów górniczych Europy poświęcona była konferencja w Ertlingen, która miała miejsce w roku 1989. Omówienie głównych wyników tejże konferencji przedstawiła w swoim sprawozdaniu D. Molenda, *Zaopatrzenie rejonów górniczych Europy w XIII - XVIII, Międzynarodowa konferencja w Ertlingen, 1-7 października 1989*, [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R.LXXXIX, nr 4, 1991, s. 519-525.

13 Por. F. Celiński, A. Czyłok, A. Kubajak, *Przewodnik przyrodniczy po Dąbrowie Górniczej*, Wydawnictwo Kubajak 2004, s. 26.

14 Cyt. za: J. Lewiński, *Utwory dyluwialne i ukształtowanie powierzchni przedlodowcowych dorzecza Przemszy*, [w:] Prace Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, nr 7, Warszawa 1914, s. 39.

a szalejące nawatnice piasku wzbijają się w wirujące trąby i tumany”.¹⁵ Jeszcze do niedawna silne burze piaskowe, zwane kurzawkami, zasypywały pola a nawet linie kolejowe. Specjalna grupa kolejarzy czyściła zasypane nawianym po burzy piaskiem tory kolejowe, żeby zapobiec ewentualnym katastrofom. Istnieją liczne opisy tego zjawiska w literaturze poświęconej sprawom lokalnym a nawet w beletryście.¹⁶

Obszary piaszczyste na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i na ziemi olkuskiej, sprowadzone w chwili obecnej do ewentualnej atrakcji turystycznej, miały niegdyś ogromne znaczenie dla mieszkającej tu ludności. Przemieszczające się piaski zasypały nie tylko stanowiska archeologiczne z różnych epok osadnictwa pradziejowego, ale również całe osady z okresów historycznych - i to nie tylko ze średniowiecza, ale również z czasów nowożytnych. Ma to niezwykle istotne znaczenie dla metodyki badań archeologicznych.¹⁷

Jak już wspomniano, sytuacja stratygraficzna na tym obszarze wskazuje na zaleganie ponad warstwami średniowiecznymi oraz z początku okresu nowożytnego grubych nadkładów nawianego piasku. Miąższość tej pokrywy kształtuje się bardzo

rozmaicie i można przyjąć, że jej grubość może nawet wahać się pomiędzy 60 cm a 300 cm.¹⁸ Poniżej przedstawimy przykłady wskazujące na występowanie piaszczystych nawiań tworzących piętrowe układy rozdzielające pozostałości poziomów użytkowych od średniowiecza począwszy.

Hutki

W tekście powyżej przedstawiono już kilka uwag dotyczących szczególnych warunków zalegania warstw archeologicznych w rejonie Olkusza. Świetnym tego przykładem mogą być relikty urządzeń flotacyjnych (płuczek) z Hutek k. Bolesławia.¹⁹ Warstwy związane z XIV-wieczną i XV-wieczną osadą produkcyjną na której znaleziono wspomniane relikty przykryte są 3-4 metrowymi warstwami nawianego piasku.

Odkryta w Hutkach „płuczka polska”, wedle nomenklatury żyjącego w XVI stuleciu kłasyka renesansowej myśli technicznej Georgiusa Agricoli,²⁰ wykonana została z pnia jodły ściętej w roku 1444.²¹ Koryto wykonane z jednego pnia drzewa miało długość 12,9 m i szerokość wylotu 1 m. Pierwotnie koryto płuczki przykrywała pokrywa wykonana z innego kawałka drewna. Nie-

15 Cyt. za: K. Sosnowski, *Jura Krakowsko-Częstochowska*, [w:] A. Stróżecki, *Ścieżka rowerowa. Rejon Olkusz - Dąbrowa - Górnica*, Zarząd ZJK województwa katowickiego 1996.

16 B. Szczygiel, *Nieprzespany sen Afryki*, Kraków 1982, s. 219.

17 D. Rozmus, J. Roś, *Akumulacja eoliczna piasku w okolicach Olkusza i jej znaczenie w archeologicznych badaniach powierzchniowych i wykopaliskowych na tym terenie*, [w:] „Zeszyty Muzeum Zagłębia w Będzinie”, 5/1999, s. 47-64.

18 Tamże, s. 52.

19 Dwa sezony badań w Hutkach omówiono w artykułach, por.: J. Pierzak, D. Rozmus, *Wyniki badań ratowniczych na terenie osady hutniczej z XVI wieku w Hutkach, gm. Bolesław*, [w:] 50 *Symposium Junajskie - Człowiek i Środowisko Naturalne Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej*, Dąbrowa Górnica 1995; J. Pierzak, D. Rozmus, *Badania ratownicze na terenie osady hutniczej z XVI w. w Hutkach, woj. Katowickie*, [w:] „Badania Archeologiczne na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1993-1994”, Katowice 1997; J. Pierzak, D. Rozmus, J. Roś, *Wyniki badań ratowniczych na późnośredniowiecznej osadzie produkcyjnej w Hutkach k. Olkusza*, [w:] „Badania Archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w roku 1998”, Katowice 2001; J. Pierzak, D. Rozmus, J. Roś, *Osady produkcyjne w Hutkach k. Olkusza*, [w:] *Archeologiczne i historyczne ślady Górnictwa i hutnictwa na terenie Dąbrowy Górniczej i okolic*, Kraków 2004, s. 81-94.

20 Bogato lustrowane dzieło Georgiusa Agricoli służy do dzisiaj historykom górnictwa i hutnictwa jako podstawowe kompendium wiedzy o zamierzonych czasach. Por. uwagi na ten temat: J. Piaskowski, *Hutnictwo i odlewnictwo*, [w:] *Z dziejów techniki w dawnej Polsce*, pod red. B. Orłowskiego, Warszawa 1992, s. 17-135.

21 E. Szychowska-Krapiec, M. Krapiec, *Dendrochronologiczne datowanie prób drewna z konstrukcji drewnianych odkrytych w piaskowni Hutki, gm. Bolesław woj. Katowickie* - opracowanie w Archiwum PSOZ Katowice 1998.

stety zły stan jej zachowania uniemożliwił wydobycie, transport i konserwację całego zabytku.

Jak stwierdzono podczas eksploracji archeologicznej dno płuczki pokryte było piaskiem, fragmentami żużla i wytopionego ołowiu oraz ceramiką. Ze względu na charakter tych znalezisk stwierdzonych we wnętrzu płuczki oraz w rejonie jej roznosu możemy przypuszczać, że płukano w niej pozostałości po wytopie w celu pozyskania półproduktu oraz odzyskania tych kawałków gotowego metalu, których nie odnaleziono podczas rozgarniania sztosu (doraźnego pieca hutniczego). We wnętrzu płuczki odnaleziono skupiska kamieni, które albo spowolniały przepływ wody, albo są dowodem na użycie w procesie wytopu kamienia wapiennego jako topnika.²² We wnętrzu płuczki znajdowały się też drewniane zastawki. Drewno wykorzystywano również do umocnień stawów dostarczających wody do płuczek, budowy pomostów czy też wyrobu narzędzi.²³



Hutki k. Bolesławia, relikty resztek XIV-wiecznego pomostu (ryc. 2)

Wśród 43 próbek drewna pobranych podczas badań w 1998 r. stwierdzono fragmenty nastę-

pujących gatunków: jodły, sosny, dębu, wiązu. Próby z badanych konstrukcji pochodzą z drzew rosnących w tym samym czasie. Najstarsze elementy to belki dębowe (HUT 10 i 11- belka nr 2) i wiązowe (HUT 12U, 13U - belki nr 5 i 3). Wspomniane belki datowano na lata 1321-1323.²⁴ Pionowe pale, w których osadzona była jedna z belek, wykonane są z drewna jodłowego datowanego na lata 1324-1327 (por. ryc. 3).



Fragmenty ocalonych XIV-wiecznych belek złożone na wystawie w Muzeum „Sztęgarka” w Dąbrowie Górniczej (ryc. 3)

Z tego samego okresu, z XIV wieku, pochodzą pale z umocnienia brzegów stawu w pobliżu roznosu koryta płuczki (rok 1325).



Umocnienie brzegu; pale pochodzą z XIV w. Jedna próbka posiada datowanie 1323, na zdjęciu widać też wylot płuczki (ryc. 4)

22 J. Piaskowski, *Metalurgia w XVI w. w świetle dzieła Agricoli De re metalica*, [w:] *Georgius Agricola 1494-1555 - Górnik, Metalurg, Mineralog, Chemik, Lekarz*, Wrocław - Ossolineum 1957, s. 135-136.

23 Podczas badań w 1998 roku odnaleziono drewnianą łopatkę. W ogóle dawne łopaty wykonane były przede wszystkim z drewna, jedynie końcówki krawędzi łopat okuwano metalem.

24 E. Szychowska-Krapiec, M. Krapiec, *Dendrochronologiczne...*, op. cit.



Ocalone relikty „pluczki polskiej” wykonanej z pnia jodły ściętej w 1444 r., złożone w Muzeum Miejskim „Sztzygarca” w Dąbrowie Górniczej (ryc. 5)



Rycina z dzieła Agricoli *De re metallica* z 1556 roku, przedstawiająca płukanie galeny w rymnie analogicznej do odkrytej w Hutkach. (ryc. 6)

Relikty płuczki z Hutek po ich wydobyciu podczas wykopalisk w 1998 r. przez kilka lat spoczywały w Olkuszu za „Batorówką” przykryte bre-

zementem i niszczały. Żadne apele do władz miasta o środki na konserwację nie odnosiły skutków. W końcu wywoziłem te unikatowe średniowieczne drewniane konstrukcje do Dąbrowy Górniczej. Tam kolega Leszek Krudysz dokonał taniej, acz skutecznej jak widać konserwacji. Dzięki temu ocaliliśmy te unikatowe zabytki dla przyszłych pokoleń. Brzmi to może pompatycznie, ale tak po prostu jest.

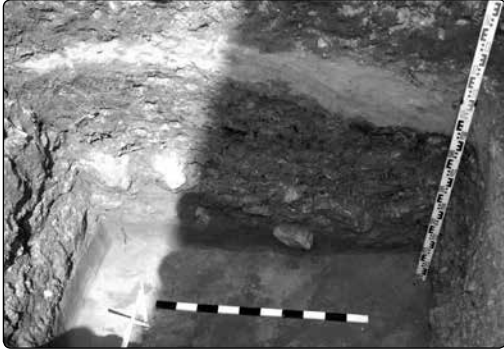
W obrębie murów miejskich

Nawiania piasku można nawet obserwować w obrębie murów miejskich samego Olkusza (udało nam się to z kol. J. Rosiem nieopodal Bramy Krakowskiej). Czysty piasek zalega miejscowo ponad wcześniejszymi warstwami. Podczas wykopalisk dochodząc do warstwy czystego piasku można pomyśleć, że osiągnięto podczas eksploatacji poziom tzw. calca czyli poziom nietknięty działalnością człowieka. Bywa to jednak czasami bardzo mylące. Jako przykład posłużą nam w tym wypadku badania na posesji położonej przy ul. Krakowskiej 9.



W wykopie A na profilu widać warstwę czystego piasku podścielającą widoczne powyżej warstwy archeologiczne (ryc. 7)

Obszar, na którym przeprowadzono badania, miał kształt trapezu o bokach na osi północ-południe 9,20m i 9,70m oraz na osi wschód-zachód



W wykopie B usytuowanym obok wykopu A widać na profilu, że poziom piasku widoczny na poprzedniej rycinie stanowi zaledwie w tym miejscu soczewkowane przewarstwienie pokrywające starsze warstwy kulturowe (ryc. 8)

4,10m i 5,40m. Położony był na skrzyżowaniu ulic Krakowskiej i Krzywej, w bezpośrednim sąsiedztwie znanych ze źródeł pisanych, ikonograficznych i stwierdzonych podczas nadzorów



Olkusz, Czarna Góra - widoczny podwójny profil z warstwą nawianego piasku na stoku wzgórz okalających dolinę z centrum miasta (ryc. 9)

archeologicznych reliktyw dawnej Bramy Krakowskiej.

Podobne wielopiętrowe profile zaobserwowano również na Czarnej Górze, a także za torami kolejowymi na terenie ogródków działkowych „Malwa”.

Jak wynika z przytoczonych powyżej kilku zaledwie przykładów, musimy zdawać sobie sprawę z całkowicie unikatowej sytuacji geomorfologicz-

nej w rejonie Olkusza. Oczywiście nie musimy tutaj dodawać, że badania archeologiczne w rejonie Olkusza dzięki tym uwarunkowaniom są jeszcze bardziej pasjonujące.

Emilia Kotnis-Górka

Marcin Bylica z Olkusza - człowiek renesansu czy
średniowieczny wizjoner?

Emilia Kotnis-Górka

Marcin Bylica z Olkusza - człowiek renesansu czy średniowieczny wizjoner?



Wyobrażenie Marcina Bylicy autorstwa Barbary Litarskiej. Znajduje się w Biurze Rady w Urzędzie Miasta i Gminy w Olkuszu; fot. E. Kotnis-Górka (ryc. 1)

Węgierski król Maciej Korwin chciał być postrzegany przez XV-wiecznych mieszkańców Europy jako nowoczesny, renesansowy władca, który otacza się wybitnymi naukowcami i nie szczędzi grosza na wspieranie nauki. Jego potęgę miała zapewnić nie tylko ekspansja terytorialna i wygrane wojny, ale także wyłączność na dostęp do świata wiedzy zarezerwowanej dla wybrańców.

Jego miłość do astrologii nie była bezinteresowna. Był przekonany, że w gwiazdach zapisane są wskazówki, które wykorzystane na ziemi doprowadzą go do sukcesu. Potrzebował zgromadzić wokół siebie osoby potrafiące odczytać

przeznaczenie. Marcin Bylica z Olkusza był jego ulubionym astrologiem, doradcą i powiernikiem. Królowi zaimponowały jego wiedza, doświadczenie i umiejętność posługiwania się nowoczesnymi wówczas instrumentami astrologicznymi.

Wiedza Bylicy była niekwestionowana, jednak analizując jego rozprawy i odręczne notatki na horoskopach trudno nie zauważyć, że olkuszanie, oprócz doskonałych umiejętności matematycznych i astrologicznych, posiadał również niesamowitą orientację polityczną. Świetnie dbał o swój wizerunek, a erystykę miał opaloną do perfekcji. Pieniądze zarabiał nie na dokonaniach naukowych, ale na modnych w owych czasach horoskopach, stawianych najmniejszym obywatelom renesansowej Europy - od królów począwszy na papieżu kończąc. Większość historyków nauki skupiło swoje badania nad dorobkiem Bylicy pod kątem wykorzystywania narzędzi astrologicznych do rozmaitych obliczeń. Darin Hayton,¹ amerykański doktor historii i filozofii nauki z Haverford College w Filadelfii, wziął pod uwagę również polityczny kontekst działań Polaka i jego osobiste aspiracje. Wnioski, do jakich doszedł, rzucają nowe światło na biografię tego słynnego olkuszanie. - *Zainteresowałem się Bylicą przez przypadek. Mój znajomy zapytał mnie, czy mogę mu powiedzieć cokolwiek na temat kopii manuskryptu Bylicy, który znalazł. Była to rozprawa o komecie z 1468 roku. Kiedy ją przeczytałem, zrozumiałem, że Mar-*

1 Ogromne wyrazy wdzięczności dla dr. Darina Haytona z Haverford College w Filadelfii za pomoc w gromadzeniu materiałów i udostępnienie efektów swojej długoletniej pracy na rzecz powstania niniejszego esaju.

cin Bylica był osobą wyjątkową - pisze Darin Hayton, który olkuszanieowi poświęcił wiele miejsca w swojej pracy naukowej.

Olkuszanin na europejskich salonach

Marcin Bylica, nazywany często Marcinem z Olkusza albo Marcinem Bylicą Starszym, przyszedł na świat w Olkuszu w 1433² roku, jako syn rurmistrza Jana Bylicy, protoplasty słynnego olkuskiego rodu Byliców. Miał trzech braci: Piotra, Mikołaja i Jana, z których każdy zdobył doskonałe wykształcenie i osiągnął sukces w swojej dziedzinie.³ Jak podają źródła, w XV wieku na Uniwersytecie Jagiellońskim studiowało osiemdziesięciu mieszkańców Srebrnego Grodu, co świadczyć może o dobrej atmosferze kulturalnej i aspiracjach umysłowych olkuskiego środowiska.⁴ Prawdopodobnie jako 19-latek wyjechał ze swojego rodzinnego miasta na studia do pobliskiego Krakowa. Do Olkusza na stałe nie wrócił już nigdy; być może czasem odwiedzał swoje rodzinne strony, ale niestety nie ma żadnych dokumentów historycznych, w których by ten fakt odnotowano.

Marcin Bylica zgłębiał tajniki wiedzy astrologicznej w najbardziej zaawansowanych pod względem kadry i zaplecza technicznego ośrodkach akademickich w północnej Europie. Swoją naukową przygodę rozpoczął na Akademii Krakowskiej w 1452 roku (stało się to zaraz po tym, jak Marcin Król z Żurawicy ustanowił katedrę matematyki i astrologii, która miała przyczynić się do roz-

woju uniwersyteckiej astrologii). Młody żak z Olkusza był uczniem Andrzeja Grzymały, który pełnił wtedy funkcję szefa katedry astrologii na krakowskiej Akademii. Po czterech latach nauki, czyli w 1456 roku, Bylica uzyskał tytuł bakałarza nauk wyzwolonych i sam zaczął dawać wykłady z metod obliczania ważnych danych w kalendarzu (na przykład daty Świąt Wielkanocnych, co można powiedzieć, było pewną innowacją na tamte czasy). Po trzech latach zdobył kolejny tytuł naukowy, czyli magistra, co dało mu możliwość awansu w akademickiej hierarchii i objęcie kierownictwa w katedrze astrologii. Jego wykłady w dużej mierze oparte były na rozmaitych tekstach astrologicznych, takich jak: *Quadripartitum* i *Centiloquium* Ptolemeusza oraz *Introductorium* perskiego astrologa Abu Ma'shara.⁵

Najwyraźniej Bylica czuł potrzebę zdobycia jeszcze większej wiedzy w tej dziedzinie, bo podobnie jak wielu żaków w tamtym czasie, w 1460 roku olkuszanie wyjechał do Bolonii, gdzie podjął studia z medycyny i, oczywiście, astrologii. Wkrótce po tym, w roku akademickim 1463/64, sam zaczął wykładać astrologię, szybko zdobywając reputację profesjonalnego astrologa. Jak podają źródła, określany był jako „znakomity i wybitny lekarz, Mistrz Marcin z Polski”⁶, co pozwala sądzić, że z medycyną szło mu przynajmniej tak dobrze, jak z astrologią. Dzięki takim rekomendacjom zwrócił na siebie uwagę potężnych patronów, między innymi kardynała Roderyka Borgii, znanego bardziej jako papież Aleksander VI⁷. Po

2 Niektóre źródła jako jego datę urodzenia podają rok 1434. Bardziej prawdopodobny jest jednak rok 1433. Na podstawie symbolu na jego astrolabium można przypuszczać, że był zodiakalnym Strzelcem. Oznacza to, że urodził się w listopadzie albo grudniu 1433 roku. Możliwe, że narodziny w końcu roku są powodem tego, że są one datowane na rok 1434.

3 Molenda D., *Dzieje Olkusza do 1795 roku*, w: *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, pod red. Kiryk F. i Kołodziejczyk R., Tom I, PWN, Warszawa-Kraków, 1978, s. 16.

4 Molenda D., *ibidem*.

5 Hayton D., *Expertise ex Stellaris: Comets, Horoscopes and Politics in Renaissance Hungary*, w: *The History of Science Society*, OSIRIS 2010, s. 32.

6 *Ibidem*, s. 32.

7 Roderyk Borgia został papieżem w 1491 roku.

namowach kardynała Bylica został jego nadwornym astrologiem. Latem 1464 roku odbył z nim podróż do Rzymu, gdzie Borgia uczestniczył w papieskim konklawe.⁸

Marcin Bylica pozostał w stolicy Włoch, gdzie zaprzyjaźnił się z niemieckim matematykiem i astrologiem, Johannesem Müllerem, znanym jako Regiomontanus, który pracował wtedy na posadzie nadwornego astrologa kardynała Bessariona. Przyjaźń wybitnego Polaka z wybitnym Niemcem musiała zaowocować kolejnymi odkryciami. A że przyjaźń obydwu astrologów była bardzo zażyła, z wielką chęcią wymieniali się doświadczeniami. Ponoć ich dyskusje stały się słynne w całym środowisku naukowym i nie tylko. Wspólnie obalili uznawany za podstawę nauki akademickiej, a ich zdaniem przestarzały, podręcznik *Theorica Planetarum* autorstwa Gerarda z Kremony. Efektem ich długich dyskusji było dzieło *Disputationes inter Viennensem et Cracoviensem super Cremonensia in planetarum theoriae deliramenta*⁹ (*Dialog między Wiedeńczykiem i Krakowianinem o bredzeniach Gerarda z Kremony na temat teorii planetarnych*), które stanowiło krytykę wspomnianego dzieła, oraz tablice astronomiczne. Zaczęto ich określać jako „Johannes z Wiednia i Marcin z Krakowa”. Wkrótce po tym wydarzeniu obydwaj opuścili Rzym i przeprowadzili się na Węgry. Poproszono ich o wykłady z matematyki i astronomii na nowo założonej Akademii Istropolitana, jednakże kiedy tam przybyli, w 1465 roku, Akademia nie była jeszcze otwarta, więc blisko dwa lata spędzili w pałacu Jana Viteza w Esztergómie.¹⁰ Nie był to czas

stracony, bo wspólnie stworzyli wiele tekstów na temat technicznych aspektów astrologii, co zresztą wywołało zainteresowanie Viteza tą dziedziną nauki. W tym czasie Regiomontanus napisał swoje *Tabulae Directionum Projectionumque, Tabulae ac Problemata Primi Mobilis* oraz *Sinuum Tabula*. Z notatek Bylicy wynika, że on sam pomagał mu i asystował w wielu badaniach. Zrobił również własnoręcznie wierne kopie tych dzieł.¹¹ Współpraca z mistrzem dała mu nie tylko kolejne umiejętności, ale również zagwarantowała doskonałe referencje.

20 lipca 1467 roku, miesiąc po tym, jak Akademia Istropolitana wreszcie została otwarta, przyjaciele naukowcy zawitali do Pozsony (współczesnym bardziej znane jako Bratysława), gdzie władze miasta oddały im należyte honory. Bylica rozpoczął wykłady z astrologii. Rok później, na przełomie wiosny i lata 1468 roku, otrzymał możliwość zaprezentowania swoich umiejętności przed władcą Węgier - Maciejem Korwinem.¹² Przed publicznością składającą się z węgierskiej szlachty, oczywiście na czele z pierwszym obywatelem kraju, Marcin Bylica i jego były uczeń, Jan Stercze, stoczyli naukowy spór, o którym było głośno jeszcze bardzo długo po jego rozstrzygnięciu. A i okoliczności tego wydarzenia były osobliwe. Otóż Stercze był wtedy nadwornym astrologiem prominentnej węgierskiej rodziny Rozgonów, blisko związanej z królem Korwinem. Jeden z przedstawicieli tej rodziny poprosił Bylicę o zweryfikowanie horoskopu, który stworzył właśnie Stercze. Bylica dopatrywał się w nim istotnych błędów, których nie omieszkał wykorzystać w celu zdyskredy-

8 Niektóre źródła podają, że Bylica towarzyszył kardynałowi Piotrowi Barbo, który w wyniku konklawe został papieżem, znanym jako Paweł II (patrz: Sypień J., *Olkuskie historie*, MOK, 1999, s. 29.), jednak w pracy Darina Haytona nie ma żadnej wzmianki na ten temat.

9 Hayton D., *ibidem*, s. 33.

10 *Ibidem*, s. 33.

11 Kopie tych tekstów można znaleźć w Bibliotece Jagiellońskiej - *Regiomontanus, Tabulae ac Problemata Primi Mobilis* oraz *Tabula Sinuum*.

12 Hayton D., *ibidem*, s. 33.

towania przeciwnika. Najbardziej ciekawe jest to, że zanim panowie stoczyli publiczny spór astrologiczny, najpierw wymienili między sobą pokazną korespondencję. Z analizy współczesnych naukowców wynika, że tak naprawdę nie było istotnej różnicy zdań między tymi dwoma astrologami,¹³ zaś debata między Bylicą a Stercze skoncentrowana była na konkretnej technice astrologicznej: odpowiedniej korekcie czasu urodzenia¹⁴ (the proper rectification of a geniture), który to był podstawą do ułożenia horoskopu.

Problem z precyzyjnym określeniem momentu urodzenia astrologowie mieli już od czasów starożytnych, co wynikało po pierwsze z tego, że ludzie nie przywiązywali wagi do dokładnego zarejestrowania czasu przyjścia na świat, a po drugie, że nie mieli precyzyjnych narzędzi do określania godziny i minuty narodzin. W związku z tym konieczne było wymyślenie metody do poradzenia sobie z tym kłopotem. Do tamtego momentu istniało kilka technik obliczeń i każdy astrolog miał swoją ulubioną oraz, jego zdaniem, najbardziej odpowiednią. Nie miało to jednak kompletnie żadnego znaczenia dla Macieja Korwina ani innych magnatów węgierskich, którzy przypatrywali się naukowej rywalizacji dwóch polskich astrologów.

Wystąpienie musiało być imponujące, a już na pewno dowiodło, że Bylica posiadał tajemną wiedzę zarezerwowaną dla wybrańców. Ile w tym wystąpieniu było merytorycznego sporu, a ile zaplanowanego show, nie dowiemy się nigdy. Tak czy inaczej, Marcin Bylica wygrał konkurs i otrzymał od króla 100 florenów wynagrodzenia.¹⁵ Ważniejsze od pie-

niędzy było jednak to, że przed olkuszaniem pojawiła się propozycja objęcia funkcji królewskiego doradcy, którą jak wiemy przyjął. Naukowcy dotarli do listu, który wysłał Bylica do swojego siostrzeńca Stanisława z Olkusza, w którym poucza go, jak ważne jest dobranie odpowiedniej metody. W liście do Stanisława opisywał, jak korzystać z astrolabium w celu określenia precyzyjnego momentu początku.¹⁶

Zajścia z Janem Stercze i Marcinem Bylicą w roli głównej wywołały dyskusję nad tym, na ile politycy powinni ufać praktykom astrologicznym, skoro te nie zawsze są przeprowadzane we właściwy sposób. Mówiąc wprost - nie wiadomo było, na ile można zaufać horoskopom i podejmować ryzyko z nimi związane. Ryzyko ponosili też sami astrologowie, bo dopóki przepowiadali zdrowie i pomyślność, a unikali przekazywania informacji o nadchodzącym niebezpieczeństwie albo chorobie, to mogli liczyć na łaskawość władcy i jego pieniądze. Złe wróżby kończyły się niezbyt dobrze dla nich samych - więzieniem albo wyrokiem śmierci. Bylicy taki los raczej nie groził, bo niezwykła inteligencja, umiejętność manipulowania informacjami oraz technika prowadzenia sporów pozwalały mu zawsze wyjść na swoje. Współpraca z Korwinem zaczęła się w momencie, kiedy król potrzebował doskonałego astrologa i politycznego doradcy w jednym, bo miał w planach wypowiedzieć wojnę władcy Moraw - Wiktorynowi z Podiebradów.¹⁷

Średniowieczna astrologia to nie tylko dyskusje o matematyce i geniturach, ale również kolekcjonowanie horoskopów. Astrologowie mieli

13 Ibidem, s. 34.

14 Ibidem, s. 34.

15 Ibidem, s. 37.

16 Bylica M., *Epistola ad Stanislaum Bylica de Olkusz de Modo Rectificandi Genituras Humanas* - rękopis w Bibliotece Jagiellońskiej, tłumaczenie z łaciny na angielski - Darin Hayton.

17 Hayton D., *ibidem*, s. 38.

w zwyczaju kolekcjonować horoskopy ważnych osobistości, które służyły im za bazę do układania kolejnych. Marcin Bylica również budował swoją własną kolekcję horoskopów na dworze Korwina. W odróżnieniu jednak od innych astrologów, kolekcjonował nie tylko horoskopy urodzenia, ale również te konstruowane z okazji koronacji królów, wyboru papieży, a także z okazji zakładania nowych miast i królestw. Kolekcja Bylicy nigdy nie doczekała się publikacji; naukowcy przypuszczają, że wynika to z faktu, iż nie zależało mu na powszechnej znajomości jego horoskopów, a tym samym ich autora. Stanowiły one dla niego jedynie pewnego rodzaju zaplecze naukowe, do którego mógł w każdej chwili zajrzeć, jeśli było to potrzebne.¹⁸

Bylica na dworze Korwina

Początkowo sukces Bylicy na dworze Korwina bazował na jego dokonaniach przed przybyciem na Węgry, czyli na używaniu astrolabium do rozwiązywania technicznych problemów astrologicznych związanych z tworzeniem życiowych horoskopów. Z czasem jego notowania u króla jeszcze bardziej wzrosły, co zawdzięczał licznym poświadczeniom swojej kompetencji - wiedzy akademickiej, osobistym doświadczeniom, używaniu najlepszych narzędzi w tamtych czasach i ogromnej kolekcji horoskopów.¹⁹ Fachowość Bylicy była oparta nie na uprzywilejowanym dostępie do świata przyrody, ale na umiejętnościach zapewnienia możliwym tego świata gotowej interpretacji wydarzeń. Pełna sukcesów kariera Bylicy na dworze króla Korwina pokazuje również, że król doceniał wiedzę astrologiczną

i zrobił z niej użytek w swojej karierze politycznej.

Był rok 1485. Podczas czteromiesięcznego oblężenia Wiednia węgierskiemu królowi Maciejowi Korwinowi towarzyszył jego ulubiony astrolog i osobisty doradca polityczny - Polak Marcin Bylica. Naukowcy przypuszczają, że olkuszanie pomagał mu w podejmowaniu decyzji dotyczących oblężenia i obliczał najbardziej sprzyjający moment na atak. Porady były prawdopodobnie skuteczne, bo 1 czerwca Korwin zdobył Wiedeń, a dwa dni później triumfalnie wmaszerował do miasta.²⁰ Bylica też tam był, co można wnioskować po pozostałych rękopisach jego autorstwa, w których zawarł dokładny opis tej uroczystości - opisał króla wjeżdżającego na koniu do miasta w asyście węgierskich lordów ubranych w paradne, błyszczące w czerwcowym słońcu, zbroje. Bylica pisał bardzo szczegółowo o przemaszku ulicami Wiednia i symbolicznym wejściu do Katedry Świętego Szczepana, dumy i symbolu dla mieszkańców Austrii, gdzie na króla Węgier czekali już przedstawiciele austriackiej władzy i naukowcy z Uniwersytetu Wiedeńskiego.²¹ Warto zaznaczyć, że z przekazów Bylicy wynika, iż król bardzo cieszył się z faktu, że zdobywając strategiczne miasto zapewnił sobie panowanie nad tamtejszym uniwersytetem. Może to świadczyć również o tym, że król niezwykle cenił sobie ówczesny potencjał naukowy - nie bez przyczyny Korwin był uważany za mecenasa nauki. Dla Bylicy niewątpliwą korzyścią ze zdobycia panowania nad Uniwersytetem Wiedeńskim było desygnowanie go na osobistego łącznika między królem a tamtejszym środowiskiem naukowym. Trudno wymarzyć sobie lepszy bieg sprawy. Jednak Bylica nie skorzystał z możliwości rozwoju

¹⁸ Ibidem, s. 38.

¹⁹ Ibidem, s. 27.

²⁰ Ibidem, s. 27.

²¹ Ibidem, s. 28.

swojej kariery w ten sposób. Zaraz po tym, jak król opuścił Wiedeń, Bylica podążył za nim do Budy, aby przez kolejnych 5 lat, aż do śmierci władcy, być jego osobistym astrologiem.

Warto zauważyć, że wszystkie wyżej opisane fakty świadczą o tym, jak wiele ról może odgrywać astrolog na dworze monarchy. Bylica był jednocześnie doradcą, kronikarzem i negocjatorem. Kto wie, jak mogły się potoczyć wiedeńskie wydarzenia, gdyby Polaka przy Korwinie nie było - nie radziłby, kiedy atakować i nie brałby udziału w negocjacjach z władzami uczelni. Kariera Bylicy na węgierskim dworze dowodzi również stanu ówczesnej wiedzy astrologicznej (która zresztą była bardzo dobrze opłacana). Jego wysiłki zmierzające do ugruntowania własnej pozycji jako osobistego doradcy króla uwieńczone zostały sukcesem w postaci szczególnej roli, jaką odegrał w kontekście politycznej i społecznej sytuacji Węgier.

Bylica zasłynął z kontrowersyjnych dyskusji z innymi astrologami i ekspertami, którzy aspirowali do bycia królewskimi doradcami. Niestety dla nich, pod względem wiedzy, wykształcenia i umiejętności posługiwania się niezwykle nowoczesnymi wtedy instrumentami astrologicznymi, Bylica nie miał sobie równych. Dzięki temu rozwiązał jeden z najważniejszych problemów ówczesnej astrologii: potrafił przy użyciu astrolabium korygować datę i dokładną godzinę urodzenia, czyli podawać precyzyjny czas przyścia na świat, co z kolei dawało możliwość budowania horoskopów.²² Król Maciej Korwin był tym zachwycony i bardzo szybko stało się to jego osobistą fascynacją. Umiejętność ta kompletnie zdyskredytowała pozostałych rywali Bylicy i dała mu wyłączność na królewskie porady. Podobno Korwin publicznie wyraził swoje uznanie dla Bylicy

i niejako zalegitymizował jego umiejętności, które poparte były również doświadczeniem naukowym, wiedzą teoretyczną i umiejętnościami technicznymi.

Posiadając pełne wsparcie władcy, Marcin Bylica mógł wykorzystać swoją wiedzę astrologiczną w nowym kontekście - politycznym. Dzięki temu olkuszanie skoncentrował się na dostosowaniu swojego dotychczasowego doświadczenia do potrzeb i oczekiwań monarchy. Wiedza, jaką bez wątpienia posiadał, a także aspiracje polityczne, dały mu wyłączność na pełnienie tej roli. W zasadzie można powiedzieć, że obydwaj panowie stworzyli pewien rodzaj symbiozy, który dawał korzyści każdemu z nich. Prestiż Bylicy wzrósł, bo służył królowi i dawał mu rady w strategicznych sprawach. Z kolei Korwin zapewnił sobie wyłączność na dostęp do niezwykle unikatowej wiedzy, z której mógł skorzystać w każdym momencie. Nie dość, że wzmocnił swoją pozycję dzięki trafnym decyzjom, których autorem był Bylica, to dodatkowo sam fakt posiadania na swoim dworze tak wybitnego specjalisty poprawiał jego wizerunek jako władcy.

Należy podkreślić, że monarchowie bardzo szybko docenili możliwości, jakie dawała astrologia w kontekście legitymizacji władzy. Związek między ruchami planet i gwiazd wydawał się oczywisty z wydarzeniami na ziemi. A skoro ich losy jako władców były zapisane w gwiazdach, to można to było traktować jako naturalny dowód na to, że władcami są nie z przypadku. W bibliotece Macieja Korwina znajdował się fresk przedstawiający jego życiowy horoskop, a w innej sali namalowany był horoskop z dnia jego koronacji. Uzupełnieniem tego astrologicznego wystroju wewnątrz była niezwykle bogata kolekcja książek o astrologii.²³ Król wspinał wykozystywał astrologię do politycznej propagandy.

22 Ibidem, s. 28.

23 Ibidem, s. 30.

Do 1467 roku, czyli momentu przyjazdu Bylicy na Węgry, Korwin zgromadził imponujący zbiór tekstów astrologicznych, w których oprócz klasyki wybitnych astrologów można było znaleźć również unikatowe manuskrypty mniej znanych fachowców od gwiazd. Trzeba przyznać, że Bylica, pomimo iż miał cenionych poprzedników, szybko stał się bliskim i jednym z najbardziej zaufanych doradców króla, bo po pierwsze: miał wiedzę i dorobek naukowy, a po drugie: potrafił odnaleźć ich zastosowanie w programie politycznym władcy.

Horoskopy i komety

Bylica zaczął kompletować swoje horoskopy od lata 1468 roku.²⁴ Przez kolejne ćwierćwiecze kolekcjonował obliczenia dotyczące losów władców i miast. Z badań przeprowadzonych przez Darina Haytona wynika, że Bylica wracał często do swoich starych horoskopów, o czym świadczą jego późniejsze obszernie notatki i podkreślenia istotnych danych. Naukowiec przypuszcza, że Bylica wykorzystywał je do formułowania swoich rad dla króla podczas strategicznych decyzji militarnych i dyplomatycznych. Nie mniejszą wartość miały również wtedy, kiedy Bylica próbował zinterpretować dwa fenomeny astronomiczne - komety z 1468 i 1472 roku.

22 września 1468 roku olkuski astronom obserwował komętę. Po tej obserwacji pozostała analiza, w której próbuje wytłumaczyć znaczenie tego cudownego zdarzenia. Dwa tygodnie później, czyli 6 października, Bylica zadedykował swoją interpretację królowi i zapewnił go, że kometa jest zapowiedzią korzystnych dla niego zdarzeń poli-

tycznych.²⁵ W swojej rozprawie *Judicium de Cometa Que Apparavit Anno Domini Mcccc 68* Bylica nie omieszkął podkreślić w całym zajściu również swojej roli. Marcin Bylica pisał: *Ponieważ wiem, że Wasza Królewska Mość, najjaśniejszy książę, nie pragnie niczego więcej niż zdrowia Twojego królestwa, opieki i zarządzania, które Bóg niedawno złożył na Twe ręce, ja postanowiłem przedstawić mój osąd dotyczący komety, który oparłem na wiedzy zdobytej od najbardziej uczonych astrologów i własnym doświadczeniu.*²⁶ Jak widać, naukowiec podkreśla swoje doświadczenie i wiedzę, zwracając tym samym uwagę na siebie. Generalnie retoryka tego dzieła nie była przypadkowa. Należy pamiętać, że najważniejszym politycznym i militarnym problemem dla Korwina była krucjata przeciwko czeskiemu Podiebradzie, którego kilka lat wcześniej ekskomunikował papież Paweł II. Korwinowi wydał nakaz obalenia go, który zresztą król z wielką przyjemnością przyjął, ogłaszając się zbawicielem czeskich katolików. Na początku 1468 roku wypowiedział wojnę Czechom i najechał na Morawy, mając nadzieję, że udana kampania w Czechach zapewni mu wsparcie podczas krucjaty przeciwko Turkom.²⁷

Bylica zdawał sobie doskonale sprawę z sytuacji politycznej, w jakiej znalazł się Maciej Korwin. Pisząc *Judicium de Cometa Que Apparavit Anno Domini Mcccc 68*, dostosował retorykę do ambicji politycznych. Przekonywał króla, że kometa jest zapowiedzią „rychłej śmierci najbardziej grzesznego heretyka Jerzego Podiebrady, który uważa się za króla Czech, a jest najpoważniejszym wrogiem wiary prawosławnej i Kościoła Rzymskiego. Aby bronić wiary katolickiej, Wasza Królewska Mość rozpoczął wojnę

24 Ibidem, s. 39.

25 Ibidem, s. 39.

26 Bylica M., *Judicium de Cometa Que Apparavit Anno Domini Mcccc 68*, Biblioteka Jagiellońska, tu w tłumaczeniu na język angielski przez Darina Haytona.

27 Hayton D., *ibidem*, s. 40.

z *nim w tym roku*”.²⁸ Na dodatek Bylica uspokajał króla, że jego wysiłki zmierzające do usunięcia go z tronu zakończą się sukcesem i podkreślał swoją rolę jako doradcy. Przypominał mu także o swojej roli podczas oblężenia Hradyszczy i obiecywał przepowiadanie dalszych wydarzeń.

Hayton uważa, że w ten sposób Bylica chciał zapewnić sobie miejsce przy węgierskim królu. Zdaniem amerykańskiego naukowca rozprawa o komecie była bardzo tradycyjna. Rozpoczął ją Polak podstawowymi informacjami z obserwacji, następnie omówił naturę tego zjawiska i na koniec skupił się na szczegółowej interpretacji tej konkretnej komety. Od czasów Arystotelesa kometa była zapowiedzią katastroficzną: suszy, głodu, wojen, chorób i trzęsień ziemi. W ogólnym przesłaniu interpretacja Bylicy w odniesieniu do tego zjawiska nie odbiegała od standardów, jednakże skupił się on na nieco innych, bardziej szczegółowych prognozach - obwieścił pewną śmierć czeskiego króla i klęskę jego królestwa.²⁹ Pomocna była historyczna i astronomiczna wiedza o wcześniejszych kometach w latach, w których faktycznie były trzęsienia ziemi i akurat tak się złożyło, że umarli królowie. Sprytnie powiązał te fakty z przeszłości i napisał, że *bez wątpienia kometa ta zapowiada trzęsienie ziemi pod znakiem Lwa, powodując zniszczenie miast, miasteczek i zamków*.³⁰ Z kolei tę metaforę odpowiednio zinterpretował Korwin, który odniósł przepowiednię do swojej aktualnej sytuacji, a siebie widział pewnie w roli lwa zdobywcy. Pozycję Bylicy i jakość jego przepowiedni dodatkowo umacniała bogata kolekcja horoskopów, w której znajdowały się między innymi przepowiednie dotyczące papie-

ża, innych władców europejskich i Turków. Jak podaje Hayton, przepowiednie Bylicy przepełnione były ostrzeżeniami o plagach i zagrożeniu śmiercią. Jeżeli założyc, że Korwin był ostrożny, to nie mógł zlekceważyć tego typu informacji.

W każdym przypadku Bylica używał więcej niż jednego horoskopu do swoich przepowiedni. Na przykład przepowiednia dla papieża Pawła II oparta była na trzech horoskopach: indywidualnym, wykresie na dzień wyboru na papieża i na dzień koronacji. Bylica ostrzegał, że papież powinien bać się śmierci, ponieważ kometa ukazała się w znaku Jowisza. Dodatkowo Bylica posiłkował się argumentami, że kometa ukazała się we wszystkich trzech horoskopach, jakie stworzył dla papieża. Wniosek był jeden: papieżowi grozi śmiertelne niebezpieczeństwo. Przepowiednię wzięto sobie do serca, bo przekonujący był rygor naukowy całej analizy.³¹

Swój wywód zakończył jednak optymistycznie twierdząc, że kometa obiecała mu doprowadzić do zagłady całej sekty utrakwistów (odłam husytyzmu) i nawrócenia Kościoła czeskiego na dobrą drogę. Korwin, który podbił Morawy i większość Śląska, musiał znaleźć w przepowiedni Bylicy ulgę.

W 1472 roku Bylica napisał kolejną rozprawę o komecie, która pojawiła się na niebie 11 stycznia.³² Sytuacja polityczna w jego otoczeniu znacznie się zmieniła. Rok wcześniej zamknięto Akademię Istropolitane, co zmusiło Bylicę do przeniesienia się na królewski dwór w Budzie. O ostatecznym zamknięciu walczącej o przetrwanie uczelni przesądziło uwięzienie jej największego zwolennika, Johanna Viteza, za spiskowanie przeciwko królowi. Vitez należał do grona niezadowolonych z powodu woj-

28 Bylica M., *ibidem*.

29 Hayton D., *ibidem*, s. 41.

30 Bylica M., *ibidem*.

31 Hayton D., *ibidem*, s. 41.

32 *Ibidem*, s. 43.

ny przeciwko Czechom.³³ Na początku 1471 roku, kiedy Jerzy Podiebrada i Jan Rokycany umarli, na czeski tron został wybrany przez tamtejszą szlachtę (przy wsparciu węgierskich magnatów) Władysław Jagiellończyk, syn polskiego króla Kazimierza IV Jagiellończyka, co ważne - katolik. Dla Korwina taki bieg wydarzeń oznaczał po pierwsze, że traci pretekst do kontynuacji wojny z Czechami, a po drugie, że ma kłopoty wewnątrz własnego państwa. Konspiratorzy dążyli bowiem do tego, żeby Władysław Jagiellończyk objął również tron węgierski. W tej sytuacji Bylica niezwłocznie przeprowadził się do Budy, żeby być blisko swojego patrona. Rozprawa o komecie z 1472 roku odzwierciedla nastroje polityczne z tamtego okresu, ukazując również pewną pozycję Bylicy na dworze Korwina.

Bylica w swojej rozprawie o tej komecie pisał w sposób analogiczny do zjawiska sprzed 4 lat. Opisywał położenie komety, jej kolor i właściwości. Kometa pojawiła się w znaku Wagi, miała bardzo długi ogon, kolor rudy i charakter planet: Marsa i Merkurego. Ponownie przekonywał również o swojej wiedzy oraz doświadczeniu w kwestii konstruowania horoskopów.³⁴ W odniesieniu do wcześniejszych przewidywań mógł sobie przypisać sukces, bo przecież śmierć Podiebrady i Rokycanego miała dowodzić jego zdolności wizjonerskich.

Tym razem szczególną uwagę Bylica poświęcił cesarzowi Fryderykowi III, któremu z resztą wywróżył śmierć. Miało o tym zadecydować Słońce w znaku Wagi w horoskopie indywidualnym cesarza; z obliczeń Bylicy wynikało też, że na 6 stopniu i 39 minucie kometa jest zacerwieniona. Geniturę cesarza Bylica miał pewnie w swojej kolekcji,

więc dojście do tych wniosków nie było dla niego trudne. Fatalistyczne prognozy dla cesarza w połączeniu z wizją trzęsienia ziemi i klęski austriackich miast sugerują, że Bylica w 1472 roku punkt ciężkości przeniósł z Czech do Austrii.³⁵

Stosunki polityczne między Węgrami a Austrią były zawsze napięte. Rozprawa olkuszanina o komecie była w pewnym sensie dopingowaniem Korwina do ekspansji na zachód. Tak się też stało - pięć lat później węgierski król zaatakował cesarstwo, ale nie udało mu się zdobyć Wiednia. Sukcesem było to, że Fryderyk III był zmuszony podpisać postanowienia pokojowe, w myśl których Korwin został uznany za króla Czech i otrzymał odszkodowanie w wysokości 100 tysięcy florenów. Pokój utrzymał moc tylko do 1482 roku, w którym to Korwin wypowiedział wojnę Fryderykowi.³⁶

Kiedy Korwin najechał na Austrię w 1482 roku, Bylica był przy nim, zawsze gotowy służyć radą. 28 czerwca ułożył wykres na dzień koronacji Korwina. Twierdził, że szanse w wojnie zwiększają mocne planety. Później wrócił do horoskopu stworzonego dla cesarza Fryderyka III. Udało mu się znaleźć astrologiczne przyczyny wojskowych porażek cesarza szczególnie w momencie, gdy musiał on ukrywać się w pałacu w Hofburgu, kiedy jego brat Albrecht oblegał Wiedeń. Bylica zanotował również w dolnej części tabeli, że w 1483 roku Fryderyk III stracił wiele miast na rzecz węgierskiego króla.³⁷ Prognozy astronoma z Olkusza odnośnie problemów cesarza musiały utwierdzać Korwina w przekonaniu, że sukces jest blisko. W styczniu 1485 roku węgierski władca oblegał Wiedeń, a już sześć miesięcy później triumfalnie

33 Ibidem, s. 43.

34 Ibidem, s. 43.

35 Ibidem, s. 44.

36 Ibidem, s. 44.

37 Ibidem, s. 44.

wjechał do stolicy. Korwin zawsze chciał mieć instytucje, uniwersytety i obserwatorium, które pozwoliłoby mu na nieograniczony dostęp do astrologów i innych ekspertów. Po zdobyciu Wiednia wydawało mu się, że wreszcie będzie miał do swojej dyspozycji zaplecze naukowe. Korwin preferował astrologów znających doskonale matematykę i umiejących posługiwać się przyrządami astrologicznymi. Zdaniem naukowców to właśnie wyróżniało dworską astrologię na Węgrzech od angielskiej czy włoskiej, w przypadku których rola astrologa-wizjonera i doradcy połączona była z rolą nadwornego medyka.³⁸

Bylica pozostał na dworze Korwina aż do jego śmierci 6 kwietnia 1490 roku. Olkuszanie zanotowali na horoskopie swojego patrona, że za zgon króla odpowiada koniunkcja Jowisza i Marsa w 16 stopniu Koziorożca oraz Marsa i Merkurego w 8 stopniu.³⁹

Bylica - astrolog, lekarz i duchowny

Jakkolwiek zdecydowana większość spuścizny Bylicy związana jest z astronomią i astrologią, nie można zapomnieć, że sławny olkuszanie zdobył doktorat z medycyny, a od 1487 roku używał również tytułu doktora teologii oraz protonotariusza apostołskiego.

Ze środowiskiem kościelnym Bylica był związany w zasadzie przez całe życie. Szczycił się tytułami: archidiacona w Zagrzebiu, plebana w Budzie, archidiacona w Gorycji, prepozyta wackiego oraz

kustosza kieleckiego.⁴⁰ Olkuszanie mogli liczyć również na wsparcie finansowe ze strony Kościoła. Co prawda, na brak pieniędzy za służbę Korwinowi narzekać nie mógł, jednakże nie stało to na przeszkodzie pozyskiwania dodatkowych funduszy. Król nagradzał swojego astrologa dostarczając mu rozmaitych prebend (uposażeń duchownych nie połączonych zasadniczo ze sprawowaniem obowiązków duszpasterskich). Istnieją również dokumenty na to, że król pisał do papieża Innocentego VIII, aby zapewnił Bylicy dodatkowe prebendy.⁴¹

Testament dla Uniwersytetu Jagiellońskiego

Trzy lata po Macieju Korwinie zmarł Marcin Bylica. Niestety, ani dokładna data, ani tym bardziej dokładne miejsce jego pochówku nie są znane. Przypuszcza się, że olkuszanie zmarł na Węgrzech. Na krótko przed swoją śmiercią, w 1493 roku, zapisał zbiór książek i horoskopów oraz przyrządy astronomiczne Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. W październiku 1494 roku jego bratanek Stanisław przywiózł je do Krakowa.⁴² Dzień, w którym otwarto wystawę tych darów, 10 października 1494 roku, był wielkim świętem na uczelni.⁴³ Ustanowieniem ówczesnego rektora Jana Sacranusa, studenci i profesorowie mieli wtedy dzień wolny od nauki.

Jednym z podarunków był składający się z kilku części globus nieba. Jak opisuje Karol Estreicher, podstawa globusa składa się z czterech nóg zakończonymi szponami, które obejmują glob.

38 Ibidem, s. 44.

39 Ibidem, s. 45.

40 Kozłowska A., *Marcina Bylicy z Olkusza prognostyk komety z 1472 roku*, na: <http://www.wiwi.pl/astrologia/esaje/historia/marcin/c1.asp> [pobrano: 10.03.2011r.].

41 Hayton D., *ibidem*, s. 45.

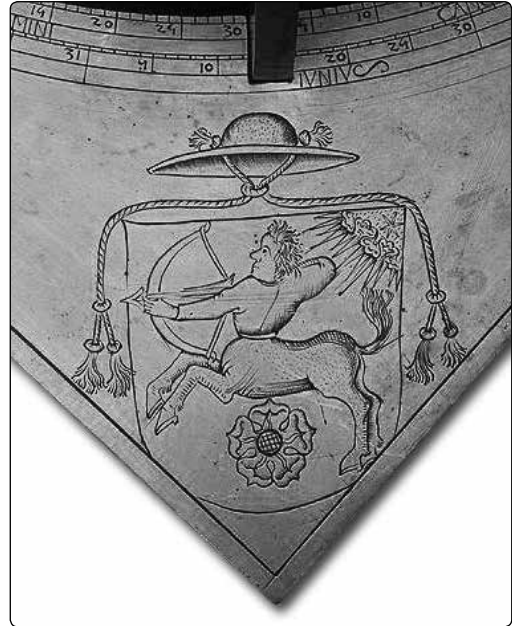
42 Estreicher K., *Pamiętki kopernikowskie w Uniwersytecie Jagiellońskim, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zeszyt 41*, PWN, Kraków-Warszawa 1973, s. 15.

43 Ameisenowa Z., *Globus Marcina Bylicy z Olkusza i mapy nieba na wschodzie i zachodzie*, Wydawnictwo PAN, Wrocław-Kraków-Warszawa, 1959, s. 10.



Globus nieba Marcina Bylicy w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego; fot. J. Kozina i G. Zygier (źródło: Muzeum UJ) (ryc. 2)

Są one symbolem ruchu, zmienności układów i losów ludzkich. Nad globusem znajduje się astrolabium z podziałkami, które pozwala na pomiar wzajemnych kątów gwiazd.⁴⁴ Na globusie znajduje się również herb Poraj, znak konstelacji Łuczniczki (Strzelca), napisy w języku łacińskim i rok 1480, czyli data powstania instrumentu.⁴⁵ O szczegółową analizę tego globusa pokusiła się w latach 50-tych minionego stulecia Zofia Ameisenowa. Jak odnotowała, globus jest bardziej sławny niż rzeczywiście znany.⁴⁶ Oceniała, że instrument jest największym, konstrukcyjnie najbogaciej rozczłonkowanym i ozdobnym globusem nieba wykonanym w chrześcijańskiej Europie przed 1500 rokiem.⁴⁷ Badaczka nie miała wątpliwości co



Tarcza herbowa ze znakiem własności Marcina Bylicy; fot. J. Kozina i G. Zygier (źródło: Muzeum UJ) (ryc. 3)

do tego, że globus służył nie tylko do celów naukowych, ale też do astrologii. Świadczą o tym symbole planet i gwiazd wyryte na globie. Nie zmienia to faktu, że instrument był swego rodzaju arcydziełem ówczesnej sztuki konstruktorskiej. Jak pisze Ameisenowa, *globus Bylicy, umiejscowiony dotąd w czasie, bo datowany, ale nie w przestrzeni, nabiera po przeprowadzeniu tej analizy z punktu widzenia historii nauki, sztuki i kultury, jeszcze większego znaczenia, nie tylko jako wielkie dzieło mechaniki naukowej, ale jako zabytek, w którym odbijają się jak w zwierciadle prądy umysłowe nurtujące w kołach uczonych i humanistów kończącego się wieku XV. Jest on równocześnie najwspanialszym zabytkiem dokumentującym recepcję astronomii arabskiej przez*

⁴⁴ Estreicher K., *ibidem*, s. 15.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 17.

⁴⁶ Ameisenowa Z, *ibidem*, s. 7.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 11.

*chrześcijańskie średniowiecze, a zarazem pierwszym, na którym nieśmiało zaczyna się odzywać nawrót do klasycznego antyku.*⁴⁸

Innym z narzędzi olkuskiego astronoma było torquetum. Nie wiadomo, kto wykonał te niezwykle profesjonalne jak na tamte czasy instrumenty. Badacze nauki przypisują je wieścińcykowi - Hansowi Dornowi, którego Bylica poznał na dworze Korwina. Cennymi przedmiotami w tym zbiorze są również: XV-wieczne astrolabium służące do pomiaru gwiazd oraz astrolabium arabskie z 1054 roku z napisami w tym języku. Jest on oceniany jako jeden z najstarszych zabytków tego typu na świecie. Z darów Bylicy z całą pewnością musiał korzystać Mikołaj Kopernik, który studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim na przełomie XV i XVI wieku.

Bylica - człowiek renesansu?

Część naukowców zajmujących się badaniem historii nauki zalicza Marcina Bylicę do grona średniowiecznych astrologów, natomiast część nie ma wątpliwości co do tego, że jest on przedstawicielem grona renesansowych naukowców. Analizując biografię olkuszana w oparciu o kontekst polityczny i retorykę jego dzieł trudno nie mieć wrażenia, że łączył on w sobie cechy przedstawiciela jednego i drugiego nurtu. W pewnym sensie był człowiekiem przełomu dwóch epok kulturalnych i myślowych. Z jednej strony Bylica był mocno zakorzeniony w strukturach kościelnych, z czego czerpał profity, władając jednocześnie tajemną wiedzą pozwalającą mu przewidywać przyszłość. Z drugiej jednak strony posiadał ogromną wiedzę matematyczną i astronomiczną oraz potrafił posługiwać

się nowoczesnymi instrumentami. Wiele jego spostrzeżeń znacznie wybiegało przed stan wiedzy w XV-wiecznej Europie. A do tego wszystkiego świetnie potrafił zadbać o swoją karierę i doskonale odnaleźć się w sytuacji politycznej. Może i dobrze, bo dzięki temu nazwa „Olkusz” była obecna w książkach do astronomii przez następną połowę tysiąclecia.

⁴⁸ Ibidem, s. 55.

Marek Nowak

Ubóstwo jest sprawą świętą...
Opieka socjalna w dawnych czasach

Marek Nowak

Ubóstwo jest sprawą świętą... Opieka socjalna w dawnych czasach

Niniejszy artykuł porusza tematykę biedoty w wiekach XV-XVII. Na podstawie zachowanej, niestety niepełnej dokumentacji, postaram się zrekonstruować problem szpitala - choć właściwie należałoby raczej użyć w tym kontekście terminu „przytułek”.

Zagłębiając się w dokumenty, odkryjemy z pewnym zdziwieniem, że ówczesne społeczności - miejskie czy wiejskie - były wyjątkowo dobrze zorganizowane. Jak i dziś występowały przecież nieszczęścia: burze, gradobicia, wielkie mrozy i zarazy oraz szczególnie częste (jak np. w Olkuszu) pożary, trawiące całe ówczesne, w zasadzie drewniane, miasta. Społeczności te wobec nieszczęść okazywały się bardzo solidarne i sprawne organizacyjnie, szybko podnosiły się po klęskach, spalone miasta odbudowywano, organizowano społeczną samopomoc.

Społeczeństwa w XV-XVII w. były bardzo zróżnicowane pod względem materialnym. Opowieści o zasobności olkuskich gwarków są na pewno prawdziwe, zważywszy choćby na budowę i wyposażenie fary - ale byli i biedacy bez dachu nad głową czy ciężko pracujący w Olkuszu górnicy, których spotykały wypadki. *Inszej żywności tuż nie ma, jeno żywność górna* - skarżyli się górnicy. Żebractwo było zjawiskiem masowym. Okazuje się jednak, że i tu sprawnie działała ówczesna opieka społeczna. Żaden „dziad” i „baba” nie byli zdani na łaskę losu, zapewniano im

dach nad głową, skromny przydziewek i codzienną warzę. W każdym mieście i w każdej, jak się wydaje, wsi istniał kościółek, najczęściej pod wezwaniem św. Ducha i szpital.¹ Nazwa „szpital” nie oznaczała jednak wtedy tego samego, co dziś. Jak pisze Zygmunt Gloger, *szpital dawny był przytułkiem, do którego garnęła się nędza pod wszelkimi postaciami i posiadał obok sal dla chorych inne dla starców i biedaków*. Nie należy jednak sądzić, że w tych obiektach kogoś leczono. Tylko czasem pojawiał się jakiś ówczesny medyk, pozostali pensjonariusze zdani byli na łaskę losu. W tych przytułkach dla nędzarzy, starców i ludzi na progu życia oczekiwali oni ostatniej godziny.

Lokalizacja

Nie ma żadnych materialnych pozostałości owych szpitali. Istnieją dziś tylko tu i ówdzie przyszpitalne



Budynek w Sławkowie (ryc. 1)

¹ Historycy upatrują początków szpitali pod wezwaniem Świętego Ducha w Europie z końcem XII wieku. W roku 1198 papież Innocenty III wspomina w swej bulli o 10 szpitalach pod tym wezwaniem na wzór szpitala w Montpellier. Właściwe rozprzestrzenienie się tych szpitali datuje się na rok 1204, od bulli Innocentego III. Nasi historycy przeszłości, jak Jan Długosz, Szymon Starowolski i inni twierdzą, że pierwszy szpital pw. Świętego Ducha w Polsce założył biskup Pełka w roku 1203 w Sławkowie, dla ofiar ówczesnego hutnictwa. Nie jest to wiadomość pewna. Początki szpitali Świętego Ducha w Polsce datuje się na rok 1221, od założenia szpitala w Prądniku, do którego prowadzenia przywołał biskup Fulka, czyli Pełka, braci świętego Ducha z Wiednia. Potem szpital został przeniesiony przez biskupa Odrowąża do Krakowa.

kościółki (Wolbrom, Pilica, Siewierz, ruiny kościółka w Pilicy, w Jerzmanowicach, pozostałości szpitala w Sławkowie).



Wolbrom. Kościół szpitalny p. w. Niepokalanego Poczęcia N.M.P.; fot. M. Nowak (ryc. 2)

Natomiast powstała lista miast w okolicy Olkusa, w których owe przytułki z pewnością funkcjonowały, zaś na podstawie dokumentów określono daty ich powstania. Są to: Olkusz (1439 r.), Wolbrom (1638 r.), Sławków, Chrzanów (ok. 1439 r.), Pilica (1529 r.), Żarnowiec (1403 r.), Miechów („od niepamiętnych czasów”), Siewierz (1520 r.), Będzin, Czeladź, Kromolów, Żarki. Zaznaczyć jednak trzeba, że wykaz ten jest niekompletny. Można z dużą pewnością stwierdzić, że przytułki istniały w każdej większej wsi i w każdym mieście.

Jak wyglądał taki przytułek? Z fragmentarycznych zapisów można odtworzyć jego wygląd. Na przykład, kościół i szpital w Olkusz (zapis z roku 1783) znaj-

dujący się poza bramą Sławkowską, na terenie dzisiejszego parku i figury Matki Boskiej, był murowany, z wniściami od zachodu, ma drzwi z podwójnym zamkiem i posadzkę marmurową!?. W roku owego zapisu



Siewierz. Kościółek szpitalny p. w. Św. Walentego; fot. M. Nowak (ryc. 3)

był już ruiną i chylił się ku upadkowi, co zapewne stało się w niedługim czasie. Z kolei w Wolbromiu (zapis z roku 1636) zlokalizowany był naprzeciw istniejącego do dziś kościółka przyszpitalnego na ulicy Żarnowieckiej. W Sławkowie w roku 1758 wzniesiono murowany budynek szpitalny podpiwniczony o czterech izbach na parterze i czterech na piętrze. W 1670(?) roku, jak czytamy w dokumentach, w Chrzanowie zakupiono na szpital dom z ogrodem a fundator dodał jeszcze domek szpitalny.

Ciekawie przedstawia się historia szpitali w Pilicy. W roku 1409 istniał już dom szpitalny oraz kaplica św. Szymona i Judy, uposażone przez Elżbietę Granowską. Miał jedną ogrzewalnię i 4 izby, w których mieszkało 8 osób utrzymujących się z jałmużny. W roku 1529 powstała druga prepozytura szpitalna, pw. świętego Walentego. Na początku XVII wieku obie prepozytury zawiesiły działalność i ślad po nich zaginął. Wkrótce jednak, z inicjatywy dziedzica Pilicy Jerzego Zbaraskiego, powstał nowy dom dla 12 ubogich „dziadków” w wieku 60-78 lat. Dom składał się

z dużej izby położonej naprzeciw kościoła, miał 3 okna oraz piec kaflowy. Dwoje drzwi prowadziło do izby chorych oraz spiżarni. Wszyscy dziadkowie mieszkali razem w tym jednym pomieszczeniu. Na podwórzu była drwalnia, chałupka dla służącego i studnia”²



Pilica. Druga prepozytura szpitalna w Zarzeczcu p. w. Św. Walentego - ruiny; fot. M. Nowak (ryc. 4)

Dokładniejszych opisów owych przybytków miłośnictwa nie mamy, można jednak powiedzieć, że nie były to budynki wystawne (mamy natomiast bardzo szczegółowe opisy przyszpitalnych kościołków).

Pensjonariusze

Jak już wspomniano, do szpitali trafiała ówczesna biedota. Pensjonariuszy, wbrew przypuszczeniom, nie było wcale tak wielu. W Pilicy mieszkowało jedynie 8-12 mieszkańców trudniących się żebractwem. Osobliwością Pilicy było jednak to, że powstał również dom opieki dla ubogich kobiet i dziewcząt.

Miały one do dyspozycji murowany dom i ogródek, a mieszkało w nim 8 kobiet. Jego żywot zakończył się prawdopodobnie na początku XVIII wieku. Szpitalik ten nazywany był „Babek”.

W Chrzanowie fundator postanowił, że w przytułku ma mieszkać minimum 12 osób bogobojnych, chorowitych, nie włóczęgów oraz gospodarz, gospodyni i posługacz. Faktycznie mieszkało tam 6 osób. W Wolbromiu mieszkać mogło do 12 osób, ale było ich 9 z grona starców lub kalek i kucharka. W Sławkowie mieszkało 2 mężczyzn i 5 kobiet.³

Jakie było życie w przytułkach? Aleksander Brückner opisywał je jako tragiczne: *cierpieli klienci głód... chowańcy żywili się żebraniną... nie obchodziło się bez kosterstwa, pijaństwa i pozwarów. Na półpięta sta ubóstwa warzono tylko pół korca grochu lub krup, że więc ubogich głodzono.* Opisy te nie przystają jednak do warunków życia w przytułkach, które omawiane są w niniejszym artykule. Przede wszystkim, pensjonariusze nie mieli większych obowiązków poza modlitwą za dobrodziejów; być może pracowali w ogródkach przykościelnych. Ale np. w Wolbromiu, gdzie przytułek był szczególnie bogato uposażony przez darczyńców, *przez 4 dni w tygodniu otrzymywali potrawy mięsne i warzywa z ogrodu, przez pozostałe krupy i zacierki.* W Chrzanowie *na zakup mięsa przeznaczano się rocznie 30 zł oraz poć mięsa wieprzowego (...)* *z dworu, na kwartał 3 korce żyta, 2 korce jęczmienia, 2 korce tatarski, 1 korzec prosa i co tydzień wózek drzewa* (na 6 pensjonariuszy!). Także mieszkańcy szpitala w Pilicy mieli dobry wikt

2 Ciekawy opis przytułku i kościółka przyszpitalnego znajdziemy w opowiadaniu J.I. Kraszewskiego pt. „Czarna perełka”. Opisuje on taki szpitalik gdzieś na Podhalu. Oto fragment: *Obok widać było plebanię z ogródkiem, a nad samą drogą wznosił się, wedle odwiecznego obyczaju szpital... dla dziadków i babek kościelnych... Szpital wyglądał zresztą wcale porządnie, miał przytykający doń ogródek warzywny i dzielił się sienią na przestrzał otwartą na dwie połowy: męską i żeńską. Wiadomo było powszechnie, iż tu czterem szczęśliwie wybranym działało się dobrze; mieli ontynarię i ogród, a przy kościółku bywały odpusty i w kruchcie zajmowali miejsce uprzywilejowane, roboty zaś koło posługi było niewiele.* Zachowanie owych pensjonariuszy, jak pisze autor, dalekie było od chrześcijańskiej pobożności i cnotliwości.

3 Najstarszym pensjonariuszem w Sławkowie był wówczas Piotr Rogal, który przebywał w przytułku 38 lat, drugi z mężczyzn mieszkał tam ledwie od 3 lat. Najstarszą z kobiet i najdłużej, bo od 18 lat mieszkającą w przytułku, była Regina Kaczmarczykowa, natomiast 100-letnia Jadwiga Lorencówna mieszkała tam lat 68. 80-letnia Jadwiga Zającówna mieszkała w przytułku 10 lat, zaś 46-letnia Łucja Ostrzeżczanka spędziła w szpitalu 7 lat.

- w 1829 roku (a więc poza czasem, o którym mówimy), kiedy było 5 „dziadków”, szpitalik dostawał 2 miary krup, 2 miary mąki żytniej, kwartę omasty i po złotemu na mięso. Także „po złotemu” na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki.

Może więc dziwić fakt, że w tych szpitalikach-przytułkach było tak niewielu pensjonariuszy. Trzeba jednak mieć na uwadze, że ówczesne miasta były, jak na nasze pojęcie, nieduże. W 1611 r. w Olkuszu było 175 mieszkańców (25 rodzin). Nie uwzględniamy tu jednak społeczności żydowskiej, czasem liczniejszej niż chrześcijańska, a zapewne wśród niej biedoty także było немало.

Fundatorzy i dobrodziejcy

Głównymi organizatorami przytułków były parafie, choć także, jak w Olkuszu, opieką nad biedotą zajmowała się władza municypalna. Był to ich ważny obowiązek, zdecydowanie kontrolowany i opisany w czasie wizytacji biskupich (stąd zachowało się wiele informacji). Jak wspomniano, obiekt składał się ze szpitala i kościółka. Opiekę nad szpitalem sprawował kościelny prepozyt, jeden z duchownych z parafii bądź człowiek świecki. Miał on obowiązek opieki nad pensjonariuszami i odprawiania dla nich codziennych mszy (oczywiście w przypadku osoby duchownej). Proboszcz natomiast zarządzał majątkiem - a ten był wcale niemały. Inny system, bardzo sformalizowany, funkcjonował w Chrzanowie, gdzie istniał fundusz szpitalny, którym dysponowali rajcy. Aby nie dochodziło do nadużyć, wybierali oni dwóch opiekunów, a na utrzymanie szpitala na polecenie Kasztelana fundusze i środki materialne

dawał dwór. Prowadzono bardzo starannie księgi rachunkowe oraz „księgę meldunkową” i ściśle przestrzegano regulaminu ustalonego przez Kasztelana Ossolińskiego.

Zdumiewa fakt niezmiernej wprost życzliwości społecznej dla owych przytułków. Każdy z nich miał licznych „sponsorów”. W Olkuszu np. w roku 1645 *Anna Amendówna zapisała czynsz roczny 70 złotych od 1000 złotych na wsi Młozowa na ubrania dla ubóstwa szpitalnego. Górnik Jan Wnęszek (a więc robotnik) zapisał domeczek z ogródkiem. Jerzy Lewikowski zapisał szpitalowi dom wraz z łąkami i ogrodami do tego domu przyległymi. W roku 1719 Wojciech Czapał zapisał 2 ogrody.*

W Olkuszu istniał także w XVI wieku przy kościele św. Krzyża szpital luterski, mniej więcej w miejscu, gdzie dziś krzyżują się ulice Augustiańska, Kościuszki i Francesco Nullo.⁴ Niechętny innowiercom kronikarz pisze z satysfakcją: *Wobec wzmożenia się luterstwa Zygmunt III (...) w roku 1595 zakazał wspomagania szpitala luterskiego z krzywdą katolickiego. Było to skutkiem uchwały gwarków z 9. maja 1583 roku, aby dotychczasowy podział tak zwanej zsyпки kruszców między dwa kościoły Farny i Augustianów zamienić i dzielić zsypkę na 3 części: jedną dawać farrze, drugą szpitalowi katolickiemu, trzecią luterskiemu. (...) Kościół św. Krzyża zwrócony został katolikom.*

W Siewierzu przytułek miał 24 półka, ogrody, łąki i place, które wydzierzawiano okolicznym mieszkańcom za odpowiednio wysoki czynsz. Zasiobny był szpitalik w Żarnowcu. Kiedy w roku 1403 dominikanin Michał Treska założył szpital wraz z kaplicą, król Władysław Jagiełło nadał szpita-

⁴ Pięknym przykładem solidarności zawodowej była decyzja górników olkuskich, narażonych często na wypadki w kopalniach, jeszcze dziś budząca uznanie: *Póki Pan Bóg miłościwy skarbu swego w górach tutejszych olkuskich pożyczać i udzielać będzie naczył, wiecznymi czasy wkładamy i postanawiamy i niezłomie to laudum mieć chcemy. A to na potrzeby nas wszystkich górników tak na prawne nakłady i koszty, jako te na ubogich i nędznych górników chorych i niedołężnych, albo których góra przytłucze, pokaleczy na opatrywanie ich w chorobach alias na potrzeby ciał grzesznych wdów i sierot natanku potrzebujących, których rodzice w niedostatku umieniają na użyżenie ich i wychowanie i a insze wszelkie potrzeby górnicze, „żeby wszyscy od każdego złotego zarobione na każdy tydzień przy płacy grosz jeden od jednego złotego, od dziesiątka groszy jeden szeląg dawali do ręk pisarza naszego pod surowym karaniem i winą 14 grzywien.*

lowi 4 łany pola, dodając potem jeszcze dwa, a także karczę pod Piotrkowem, prawo postawienia młynów na Pilicy i Baryczy, oraz 4 kmieci do pomocy (czyli chłopów pańszczyźnianych).

Szczególnie obfite dotacje płynęły na szpitalik w Wolbromiu. Były to m.in. czynsze z kamienic w Wolbromiu i w Krakowie, skąd pochodzili ich dobrodziej. Jan Wolbram z rodu założycieli miasta, profesor Akademii Krakowskiej, zapisał 8560 zł na dom i kościół przyszpitalny. Ksiądz Marcin Wolbram stworzył fundację, w 1651 roku proboszcz w Chechle zapisał na rzecz szpitala 1000 zł, Wojciech Grabowski przekazał ogród, a Jan Grabowski dziecięcę ze stołu biskupiego z Wolbromia i Łobzowa. Równie zasłużona dla szpitala była rodzina Smoleńskich.

Szpitalik w Sławkowie utrzymywany był z licznych darów mieszczan sławkowskich i okolicznej szlachty. Dziejcz wsi Bobrowniki zapisał na swoich dobrach na rzecz szpitala 100 złotych, podwojewodzi krakowski Wojciech Miroszowski przekazał dom z ogrodem i sadzawką. Fundusze płynęły także z operatywności prepozytów, którzy wydzierżawiali szpitalne łąki i pola, oraz z pożyczek na procent.

Można więc powiedzieć, że jak na owe czasy, biedocie w tych przytułkach nie wiodło się źle. Nie mówimy tu o warunkach zdrowotnych czy sanitarnych, choć niemal wszędzie stróż miał obowiązek dbać o porządek i czystość, a w Wolbromiu zarządca o właściwe, jak na tamten czas, pożywienie, m. in. zasobne w warzywa z własnego, szpitalnego ogródka.⁵

Najbardziej zdumiewającym jednak zjawiskiem była sytuacja kościółków przyszpitalnych. Na ich rzecz płynęła istna rzeka bardzo bogatych dotacji. Prepozyt miał swój domek, wysokie uposażenie, proboszcz nierzadko prowadził nawet operacje finanso-

we. Można więc powiedzieć, że dla parafii przytułek był złotym interesem. Rzecz wymagałaby szerszego opracowania, podajmy więc tylko dwa przykłady: w Olkuszu w roku 1439 *kapelan szpitala miał zapisać 200 grzywien praskich, zaś Wojciech Zalewski zapisał (...) księdzu Janowi Rospondkowi, proboszczowi kościoła Świętego Ducha 600 złotych.*

W Siewierzu kościół szpitalny miał grunty, łąki, legaty, procenty, itp. Część z tych darów była przez beneficjentów przeznaczona dla ubogich, jednak większość przekazywano na rzecz kościoła. Proboszczowie zaś operowali tymi dobrami z podziwu godną sprawnością.

Zachodzi pytanie: skąd brała się taka hojność, skąd taka rzeka miłosierdzia, nie do pomyslenia w czasach dzisiejszych? Niewątpliwie z poczucia solidarności społecznej, poczucia miłosierdzia dla wszelkiej nędzy, ale i z chrześcijańskiego przykazania o obowiązku czynienia miłosierdzia. Najpewniej jednak argumentacja była taka, jak w zapisie Kazimierza Warszyckiego dla klasztoru Augustianów: w Pilicy: (...) *dla nieskończonego majestatu Trójcy Przenajświętszej jednego Boga dając te place tą intencją i pragnieniem, aby imię Boskie na każdym miejscu chwalone i błogostawione było wiedząc o tym dobrze, że hojna zapłata w niebie tym wszystkim, którzy szczerej miłości dla imienia Boskiego czynią co dobrego.* Był to więc pewnego rodzaju interes, polegający na zapewnieniu sobie życia wiecznego.

Opieka socjalna na wsi

Aby zgłębić problem opieki socjalnej na wsi, przeanalizowałem zapisy dotyczące miast Będzina, Czeladzi i 17 okolicznych wsi. O ile informacje dotyczące szpitali (czyli przytułków) w miastach są w miarę obszerne i dają wiedzę bezpośrednią i pośrednią, o tyle o przytułkach wiejskich dowiadujemy

5 Por. przypis 2.

się szpitalkowo, czasem tylko tyle, że szpitalik był. Tak jest w przypadku Będzina (1646), Grodzca, Skarżyc (1772), Targoszyc, Żarek, Giebla i Ogrodzieńca. Te i inne placówki powstawały później niż w miastach, na ogół w wieku XVI i XVII, natomiast kiedy zaprzestano opieki – nie wiadomo. Organizowali je w zasadzie proboszczowie, stąd mieścili się przy kościołach.

W Jangrocie szpital ufundował na początku XVII wieku ksiądz Jan Siekiercki i dobrze go uposażył w łączkę, 4 staje gruntu i jednego poddanego chłopca pańszczyźnianego. W Gołaczewach, wsi szczególnie z różnych przyczyn, w 1690 r. szpital, na który zakupiono chałupę od Błażeja Rygały, ufundował ksiądz Niegoszowicz (który popadał często w spory majątkowe z wiernymi). Szpital ten miał na uposażeniu 6 morgów ziemi. Nie wiemy, jak funkcjonowały niewielkie szpitaliki. Miały one tylko po kilku pensjonariuszy, którzy, jak wzmiankuje się tu i ówdzie, „dorabiali” sobie żebractwem (np. w Chruszczobrodzie było 5 biednych, w Targoszycach 4 ubogich, w Żarkach 7, w Gieble „były 3 babki”, w Jerzmanowicach 5, w Ogrodzieńcu 6, w Przegini 7 wiejskich nieboraków).

Przytulki utrzymywali na ogół dziedzice lub proboszczowie, choć zdarzało się, że i bogaci włościanie w trosce o swoje zbawienie wieczne przyłączali się do pomocy - jak w Gołaczewach czy Raclawicach Olkuskich, *aby co dobrego zrobić dla chwały bożej*. W roku 1707 tamtejsza rodzina Sasorów (rolników) *ofiarowała kawałek trawnika przy drodze wedle cmentarza na wystawienie szpitala*. W Minodze *pan Antoni Szembek zapisał 1000 złotych oprócz ordynacji ze spichlerza*. W Żarkach szpital utrzymywał dziedzic, a w Kromołowie (zapis z roku 1680) dwór dostarczał żywność: *żyta na rok korzec jeden, krup korzec jeden, płótna konopnego 5 łokci, drzewa na tydzień 2 fury*.

Widać, że trudno zgromadzić obszerniejszą wie-

dzę na temat wiejskich przytułków. Ciekawe jest jednak, że nie zawsze dziedzice wykazywali entuzjazm dla szpitalnych zamysłów proboszczów. Dziedzice np. Czubrowic i Szklar nie chcieli płacić dziesięciny i byli z tego powodu surowo monitowani i wyklinalni. Oryginalny spór rozegrał się w Raclawicach (rok 1758), do którego włączyć się musiał nawet biskup krakowski. Dotyczył on działki, na której proboszcz chciał wybudować szpitalik, a starosta rabsztyński karczmę. Upomnienia biskupa starosta puścił mimo uszu, szpitalik postawiono więc na wspomnianym trawniku rodziny Sasorów. Trzeba też dodać, że mieszkańcy Raclawic woleli jednak karczmę niż szpital, czym ówczesny proboszcz był wielce zdegustowany i dawał temu głośny wyraz.

Zasadniczo więcej o wiejskich szpitalikach nie wiemy. Czas zatarł ślady i ludzką pamięć. Trzeba jednak powiedzieć, że i ta skromna, jak się zdaje pomoc materialna dla wiejskiej biedoty dobrze świadczy o tamtych czasach i ludziach. Wieś ówczesna przecież była bardzo biedna. Na licznych dokumentach z tamtych czasów są podpisy mieszkańców - wszystkie w postaci trzech krzyżyków.

Bibliografia:

- Błażkiewicz H., *Pilica. Zarys dziejów miejscowości, Inst. Wydawniczy Księży Misjonarzy, Kraków 1992.*
- Brückner A., *Encyklopedia staropolska, PWN, Warszawa 1990.*
- Dziechciarz O., *Przewodnik po Ziemi Olkuskiej, Tom 1, Olkusz 2002.*
- *Encyklopedia katolicka, Tom 7, Tow. Naukowe KUL, Lublin 1997.*
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska, Wiedza Powszechna, Warszawa 1972.*
- Kiryk F., *Dzieje Sławkowa, Wydawnictwo Secesja, Kraków 2001.*
- Kraszewski J.I., *Czarna Perleka, Wydaw. Ossolineum, Wrocław 1986.*
- Leberschek J., *Miejscowości Gminy Żarnowieckiej w okresie przedrozbiorowym, [w:] „Historia Jagellonica”, Kraków 1998.*
- Pankowicz A., *Wólbrom. Studium przestrzeni miejskich w okresie staropolskim, Wólbrom 1998.*
- Pęcowski Z., *Miechów. Studia z dziejów Miasta i Ziemi Miechowskiej do roku 1914, Kraków 1967.*
- Wiśniewski J., *Historyczny opis Kościołów, Miast i Pamiątek w Olkuskim, Mariówka Opoczyńska 1933.*
- Wójcisz Z., *Chrzanów. Studia z dziejów Miasta i Regionu do roku 1939, Chrzanów 1998.*
- Wójcisz Z., *Chrzanów średniowieczny i nowożytny do połowy XVII wieku, Wydawnictwo Literackie Kraków 1998.*

Współpraca: Franciszek Lisowski

Józef Niewdana, Elżbieta Świć

O geologach kopalń olkusko-bolesławskich
na przestrzeni dziejów słów kilka.

Józef Niewdana, Elżbieta Świć

O geologach kopalń olkusko-bolesławskich na przestrzeni dziejów słów kilka.

Od wieków ziemia olkuska kojarzona jest z wydobywaniem i przetwarzaniem cennych rud cynku i ołowiu. Górnictwo tych kruszców rozwijające się tu od wielu wieków dawało jej mieszkańcom pracę, godziwy byt oraz sławę w kraju i na świecie. Tworzyło piękną i bogatą historię regionu, bardzo różnorodną i ciekawą dzięki licznym latom górniczej świetności i niemniej licznym okresom stagnacji i upadku. Wieki eksploatacji powodowały nieustające wyczerpywanie się złóż i chociaż postęp techniczny w górnictwie pozwalał na sięganie po kruszce niegdyś absolutnie człowiekowi niedostępne, w końcu nadszedł czas, kiedy nieuchronnie zbliża się koniec eksploatacji rudy w jedynej już na tej ziemi kopalni „Pomorzany”. W takiej sytuacji przed dziesięciu laty w Zakładach Górniczo-Hutniczych „Bolesław” S.A. powstała piękna idea utrwalenia przebogatej historii i tradycji górniczych przedsiębiorstwa jako spadkobiercy dawnego górnictwa i hutnictwa ziemi olkuskiej. Zaowocowała najpierw monografią Zakładów, później bogato ilustrowanym albumem obrazującym tradycje górnicze, a ostatnio zakończono prace nad kolejnym wydawnictwem, którego celem jest pokazanie piękna minerałów tutejszych kopalń, opowieść o żywiolach w nich obecnych i pokazanie odwiecznej walki górników z naturą o „skarb rud”. Walki, w której ogromnym wyzwaniem dla dawnych gwarków była i dla współczesnych górników jest woda. Pokłady tutejszych rud są bowiem bardzo, bardzo zawodnione. A jeśli już opowieść o minerałach, to i opowieść o tych, którzy ich poszukują - geologach,

i tych, którzy strategię walki z wodą opracowują - hydrogeologach.

Wydobywanie kopalin zawsze poprzedza rozpoznanie geologiczne, które tak, jak górnictwo, trwa od kilkuset lat. Dawne górnictwo obejmowało mineralogię (w dzisiejszym rozumieniu geologię złóż), właściwe górnictwo (wydobycie kopaliny) oraz hutnictwo. Usamodzielnienie się geologii jako odrębnej dyscypliny naukowej nastąpiło dopiero pod koniec XVIII w., kiedy rozpoczęło się kształcenie specjalistów z zakresu poszukiwań geologicznych. Wtedy też wykonano pierwsze wiercenia poszukiwawcze i zaczęto systematycznie tworzyć kolekcje minerałów i skał.

Współczesny geolog kopalniany pracuje na niewielkim obszarze, jakim jest teren jednej kopalni. Zajmuje się różnorodnymi zagadnieniami, które wymagają konieczności szczegółowej obserwacji i dużej wiedzy specjalistycznej. Jego praca polega nie tylko na rozpoznawaniu złoża, jego pomiarach i obliczeniach, ale również na prognozach ekonomicznego wykorzystania wyników. Tak jest dziś. A jak było dawniej?

Pierwsi geolodzy olkuskich złóż rud cynku i ołowiu giną gdzieś w początkach dziejów tutejszego górnictwa. Nie byli to nawet geolodzy w dzisiejszym znaczeniu - byli gwarkami, przyrodnikami, geografami, poszukiwaczami minerałów. Długo wiedzę o minerałach uważano za tajemną, a ich poszukiwaczom przypisywano moc czarnoksięską. Niewątpliwie tacy poszukiwacze byli wśród augustianów, zakonników sprowadzonych do Olkusza w 1387 r. Jeden z nich, brat Jerzy,

potrafił wskazywać miejsca wysoce rudonośne, eksploatacja których przynosiła duże zyski zakonowi. Podobno rozpoznawał ich zaleganie po rosnącej na podolkuskich skałach i łąkach roślinie. Być może była to owa pleszczotka, która do dziś rośnie na hałdach w okolicach Bolesławia i bywa przez przyrodników określana jako „roślina, która lubi cynk”. Ten górski gatunek *Biscutella laevigata* znalazł sobie tu jedyne niżowe stanowisko.



Widok z użytku ekologicznego Pleszczotka na rekultywowaną hałdę bolesławską; fot. G. Szarek-Lukaszewska

Dla ochrony tego „cynkolubnego” gatunku w 1997 r. utworzono na „starej hałdzie” bolesławskiej użytek ekologiczny. Historię brata Jerzego przytacza za księdzem Janem Wiśniewskim w opowiadaniu *Mowa jest srebrzem* Jacek Sypień - olkuski historyk, dziennikarz i regionalista. Z kolei ksiądz Wiśniewski znalazł ją podobno w *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* Jana Długosza.



Pleszczotka na zreakultwowanej hałdzie w Krążku, Gmina Bolesław; fot. J. Niewdana

Być może chodziło tu jednak o inne rośliny, porastające do dziś ziemie kryjące w sobie rudonośne skały. Istnieje cała grupa takich roślin, nazywanych galmanowymi, rosnących na podłożu bogatym w związki cynku i ołowiu. Spotykamy je na hałdach lub w pobliżu starych, wyeksploatowanych kopalń w tutejszych okolicach. Należą do nich m in: fiołek (*Viola lutea* var. *calaminaria*), tobołki (*Thlaspi arvense* var. *calaminaria*), zawciąg (*Armeria elongata* var. *halleri*) i właśnie pleszczotka. Rośliny te są tak charakterystyczne dla naszych hałd i terenów pokopalnianych, że prawdopodobnie dla ochrony następnej z nich, zawciągu, zostanie również utworzony użytek ekologiczny na terenie gminy Bolesław.



Zawciąg z okolic Starczynowa bywa wdzięcznym tematem także dla miejscowych miłośników fotografii; fot. M. Kucik



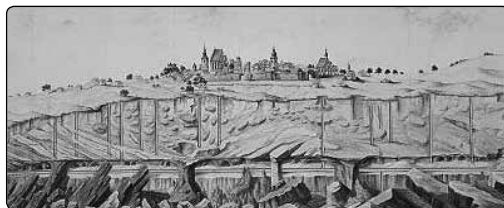
Potocznie nazywamy go bratkiem polnym. To popularny na naszych łąkach i baldach małe kwiatki. Mało kto wie, że fiołek polny to roślina galmanowa, której bardzo odpowiadają tereny górnicze i pogórnice rud cynku i ołowiu; fot. U. Kalecińska-Kucik

Pierwsi geolodzy, którzy opisywali złoża olkusko - bolesławskie i opisy te lub mapy dotrwały do dziś, działali w XVIII w. Przedstawimy kilku z nich, by poprzez przybliżenie ich osiągnięć chociażby w zarysie pokazać etapy rozwoju geologii tego regionu im zaś oddać należne miejsce w historii tutejszego górnictwa. Pierwszym, po którym pozostał materialny ślad poszukiwań geologicznych, był przyrodnik i mineralog **Jan Kluk**. On to w wydany w roku 1781 dziele pt. *Rzeczy kopalnych osobliwie zdatniejszych szukanie, poznanie i zażycie*, krytykując szukanie rud różdżką, radził szukać tam, gdzie: *Tym większa jeszcze następuje pewność, jeżeli się między jednorodnością góry odmienna żyła, niby czymś odmiennym napelniona, pokaże (...), jeżeli się gdzie ognie i niby błyskawice często na ziemi pokazują (...), rosnące drzewa karlikowato rosną, blade liście mają.* Oj, „karlikowate” te nasze sosny, „karlikowate”... szczególnie te sprzed lat, przyzna to każdy, kto odwiedził te strony.

Natomiast autorem najstarszej mapy geologicznej ziem polskich jest Jean-Etienne Guettard. Guettard opracował ją w 1764 r., po dwuletnim pobycie w Polsce, w czasie którego zajmował się górnictwem rud cynku i ołowiu w rejonie olkuskim oraz złożami soli w Wieliczce. Dzięki niemu powstała prosta mapa, nazwana mapą mineralogiczną. Większość obszaru Polski oznaczono na niej jako formację piaszczystą, z zaznaczeniem na południu formacji solnej.

Nieco wcześniejsza jest zachowana kopia rękopiśmienna panoramy Olkusza, umieszczona na profilu gór olkuskich. To dzieło, wykonane akwarelą na papierze podklejonym na płótnie, ma rozmiary 252,5cm x 66cm. Jego autorem jest oficer Biura Topograficznego Korpusu Inżynierów Wojskowych Jan Thomasa. Panorama

jest kopią ilustracji wykonanej przez geometrę królewskiego **Daniela Deutscha**. Oryginał powstał w 1761 r. jako jedna z trzech map sporządzonych wówczas przez tego autora. Pierwsza z nich, trzyarkuszowa *Mappa od pozycji Olkusza* nie zachowała się. Natomiast kopie dwóch pozostałych, sporządzonych przez Thomasa, noszących tytuły *Profil gór olkuskich (...)* i *Grund-Riss* lub *Mappa około miasta Olkusza, gdzie przedtem srebro kopano z szybów*, znajdują się w zbiorach kartograficznych Archiwum Głównego Akt Dawnych. Obydwie mapy dają dosyć dokładny obraz panoramiczno-kartograficzny osiemnastowiecznego Olkusza.



Panorama Olkusza, kopia Jana Thomasa. Wykonana około 1820 r. na podstawie oryginału sporządzonego przez geometrę królewskiego Daniela Deutscha w 1761 roku

Profil gór olkuskich to jeden z cenniejszych rękopiśmiennych kartografików miejskich. Widzimy na nim przekrój sztolni Pileckiej w Olkuszu, nad którą wznosi się panorama miasta. Jest to piękne, wielobarwne dzieło kartograficzne, które dostarcza nie tylko sporo wiedzy o budowie osiemnastowiecznych kopalń i ówczesnych metodach eksploatacji rudy ołowiu, ale także o wyglądzie miasta na początku lat sześćdziesiątych XVIII w. Na mapie *Grund-Riss* wykonanej przez Daniela Deutscha (a skopiowanej przez Thomasa) zobaczymy miejsca 400 zapadłych szybów oraz 5 hut. W lewym dolnym rogu znajduje się wielobarwny rysunek, noszący tytuł *Profil pieca do topienia srebra i ołowiu*. Wszystkie trzy mapy są niezwykle cenne dla historii Olkusza i górnictwa olkuskiego.

Pierwsze poważne prace geologiczne w rejonie olkuskim związane były z powstaniem w 1782 roku Komisji Kruszcowej, ustanowionej przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego dla ratowania olkuskich kopalń. Wcześniej, bo w 1779 r., król powołał w tym samym celu Kampanię dla Otwarcia Złóż Olkuskich, która jednak dość szybko upadła. Należy dodać, że Komisja Kruszcowa uznawana jest za pierwszą w Polsce, a i na świecie, służbę geologiczną. Jej członkiem był m. in. **Stanisław Okraszewski**, uczony mineralog, uważany powszechnie za czarnoksiężnika. Poszukiwanie złóż minerałów było jego prawdziwą pasją - dla tej pasji zaniedbywał nawet królewski zbiór osobliwości przyrodniczych i prace nad kamieniem filozoficznym. To on badał możliwości uruchomienia zalanych wodą słynnych „górk olkuskich”. Kruszcze olkuskie badał także **Jan Mieroszewski**, dyrektor górnictwa Wolnego Miasta Krakowa, autor *Wywodu Ogólnego o Użyteczności i Sposobach zaprowadzenia Górnictwa porządnego i trwałego w Krajach Rzeczypospolitej* wydanego w 1792 r., w którym wprowadził i zdefiniował wiele pojęć i terminologii geologicznych.

Nieco wcześniej **Tymoteusz Hipolit Symforian Kownacki**, uczony przedsiębiorca, w latach 1785-1790 właściciel huty w Sławkowie, wydał dwie prace poświęcone m.in. geologii tutejszych złóż. W 1791 r. ukazało się *O starożytności kopalni kruszców, wyrabiania metalów, czyli robot górnicych w kluczu sławkowskim*, rok później *Gór związki i własności w powszechności, a gór Sławkowskich i Olkuskich własności i produkta*. Brak wykształcenia w zakresie geologii rekompensował Kownacki dużym doświadczeniem i odczytaniem w literaturze przedmiotu. Jego opisy geologii kopalń sławkowskich wyprzedzają dzieło Stanisława Staszica i prace Hieronima Łabęckiego - autora pierwszych dziejów górnictwa w Polsce.



Portret Tymoteusza Kownackiego według ryciny znajdującej się w „Dziejach Sławkowa” pod redakcją Feliksa Kiriyka

Najwybitniejszą postacią polskiej geologii i górnictwa do XX w. był niewątpliwie **Stanisław Wawrzyniec Staszic** (1755-1826). W latach 1816-1824 pełnił funkcję dyrektora generalnego Wydziału Przemysłu i Kunsztów Królestwa Kongresowego. Jego działalność polityczna i naukowa jest powszechnie znana. W 1805 r. wydał dzieło z dziedziny geologii pt. *O ziemiórództwie gór dawnej Sarmacji a później Polski*, a w rok później ilustrującą je mapę geologiczną. Opis budowy geologicznej Polski zawarł w dziele *O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski* (1815).

Stanisław Staszic przebywał w rejonie olkusko-bolesławskim kilkakrotnie. Tak opisał ten obszar: *Od Ostrożeńca do Olkusza ta sama cią-*

gnie się wyniosłość górzysta. Już z daleka okazują się smutne wielkiego miasta rozwaliny. Otacza je wokół okiem nie przejrzałe piaskowe morze. (...) Skład wewnętrzny olkuskich gór, ma z wierzchu kilka łokci piasek, pod nim warstwa ziemi kurzawka zwanej. Potem wapieniomargiel do 21 łokci. Dalej margiel, pełny różnego gładzowego żwiru zabiera łokci 18. Głębiej następuje ilomargiel żółtawy, miałki, mający do 48 łokci: w tym już mieszają się bulami okro-ruda, czasem spath żelazny i galena srebrodawca. Pod tym głębiej leży ruda siarkowego ołowiu, czyli galena z srebrem.

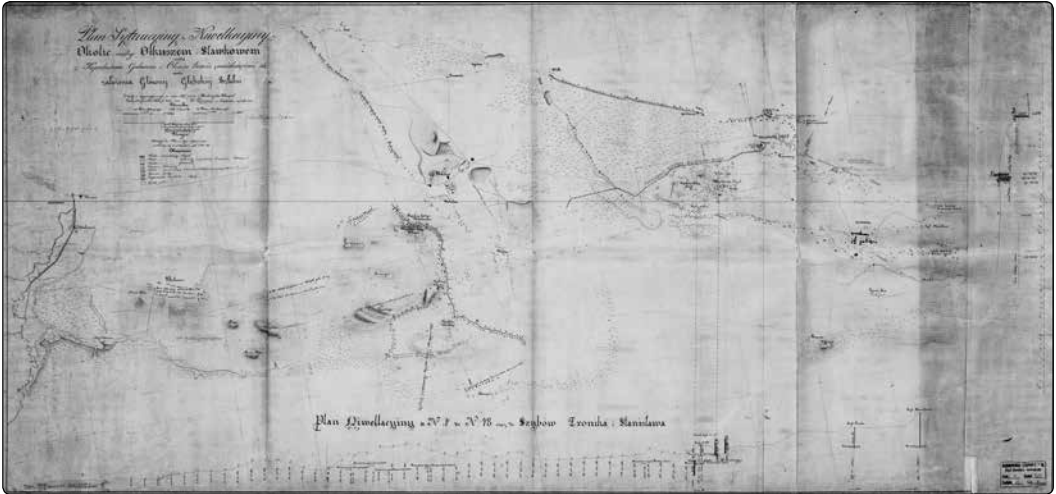
Informacje geologiczne dotyczące występowania i jakości złóż odnaleźć można na mapach i w planach kopalń autorstwa **Fryderyka Krumpła** (1792-1855). Krumpel był geologiem uniwersalnym. Wykładał w Szkole Akademicko-Górnicznej w Kielcach W latach 1816-1848 pracował w Górniczym Okręgu Zachodnim Królestwa Polskiego, w skład którego wchodziły tereny górnicze Olkusza i Bolesławia. Tam w latach trzydziestych, wraz z Michałem Kosseckim, był markszajdrem (mierniczym) w dozorcostwie górniczym olkusko-siewierskim, któremu podlegały kopalnie rządowe galmanu - „Józef”, „Jerzy” i „Ulisses” w Bukowniu. Wykonał wiele map tego terenu, na których zaznaczył wykonywane roboty eksploatacyjne. Jego działalność kontynuował inny znany dziewiętnastowieczny geolog, **Jan Hempel** (1818-1886). W Górniczym Okręgu Zachodnim Królestwa Polskiego Hempel był początkowo pomocnikiem inżyniera mierniczego, a następnie organizował służbę mierniczą we wszystkich kopalniach. W 1847 r. wprowadził do pomiarów teodolity, zapoczątkowując tym samym wykonywanie dokładnych map górniczych. W 1856 r. wydał *Mapę geognostyczną zagłębia węglowego w Królestwie Polskiem*, która była pierwszą

mapą przedstawiającą budowę geologiczną regionu. Dokument ten obejmuje obszar pomiędzy Czeladzią a Olkuszem, na południu ograniczony przebiegiem granic państwowych na rzekach Białej i Czarnej Przemszy. Hempel zaznaczył na niej nie tylko formacje geologiczne, ale i złoża surowców oraz zakłady przemysłowe. Znajdziemy wśród nich wspomniane wyżej rządowe kopalnie galmanu oraz kopalnie prywatne.

Na mapie zaznaczony jest także projekt sztolni, przebiegającej odcinkiem jako kanał na powierzchni terenu, której zadaniem byłoby odwodnienie górotworu w okolicy Olkusza (od kopalni „Józef” w kierunku zachodnim), a tym samym udostępnienie złóż galmanu do eksploatacji. Na mapie tej rejon Sławków-Bukowno to sekcja IV; 18d, rejon Bolesław-Olkusz - sekcja V; 18e.

Poszukiwaniem złóż wokół Olkusza zajmował się także długoletni zawiadowca kopalni dozorcostwa olkusko-siewierskiego, **Józef Patrycjusz Cieszkowski** (1798-1867), absolwent Akademii Górniczej w Kielcach (studiował także w uczelniach Śląska i Wielkiej Brytanii). Cieszkowski był jednym z głównych twórców polskiego słownictwa fachowego w dziedzinie górnictwa, zasłużył się też przy poszukiwaniu złóż galmanu. Od roku 1823 był wjezdnikiem (inspektorem) kopalni galmanu w Sławkowie, a od 1841 r. przez dwadzieścia lat naczelnikiem oddziału kopalni Okręgu Zachodniego. Dokumenty i raporty Cieszkowskiego sporządzone z prac poszukiwawczych rud galmanu znane są tylko z odpisów. Jednym z nich jest *Raport roczny o rezultatach poszukiwań galmanu dokonanych w roku 1844 w oddziałach Olkusz oraz Żychcice*.

Bardzo znanym i cenionym znawcą olkuskich złóż był w pierwszych dziesięcioleciach XX w. autor *Monografii przyrodniczej powiatu olkuskie-*



Mapa kopalń galmanu i ołowiu między Olkuszem i Sławkowem. Wykonana w 1872 roku według map z lat 1847 i 1856, sporządzonych przez markszajdra Krumpala

go z mapą geologiczną, **Piotr Przesmycki** (1869-1942), geolog i mierniczy, absolwent, a następnie wykładowca dąbrowskiej Szytgarki. Przez wiele lat uczony ten badał budowę geologiczną obszaru Górniczego Okręgu Zachodniego. Do 1898 r. pracował w rządowym miernictwie górniczym Królestwa Polskiego, następnie zatrudniony był na stanowisku inżyniera mierniczego we Francusko-Rosyjskim Towarzystwie Górniczym (przemianowanym w 1925 r. na Francusko-Polskie Towarzystwo Górnicze) w kopalni „Reden” w Dąbrowie Górniczej, a później w kopalni rud cynku „Ulisses” w Bukowni-Tłukiencie.

W poszukiwaniach geologicznych i szacowaniu zasobów olkuskich złóż rud na uwagę zasługują również dokonania **Stanisława Cissowskiego** - zawiadowcy kopalni Bolesław w latach 1907-1931, **Antoniego Minkiewicza** - twórcy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Olkusz (1911 r.), a także **Józefa Waśniewskiego** - ojca Jana, autora tzw. trylogii bolesławskiej, czyli opowieści o życiu i pracy tutejszych górników w latach międzywojennych.

Badania geologiczne omawianego regionu często były prowadzone przez znanych geologów polskich i obcych nie związanych miejscem pracy z kopalniami olkuskiemi. Należy tu wspomnieć o Saksończyku Jerzym **Bogumile Pusch'u**, który po przybyciu do Polski pracę rozpoczął od okolic, w których występowały złoża surowców mineralnych - prowadził je w rejonie Olkusza, a wyniki ogłosił w swym głównym dziele *Geognostische Beschreibung von Polen so wie des übrigen Nordkarpathenländer von Georg Gottlieb Pusch*, wydanym w Stuttgarcie w dwóch częściach (w 1833 r. i 1836 r.). W 1905 r. badał tutejsze złoża **Karol Bohdanowicz**, wybitny, znany w świecie geolog, a w latach 1932-1935 zasoby rud Zn, Pb w okolicach Olkusza określił badacz Syberii i Kaukazu, absolwent Instytutu Górniczego w Petersburgu, **Stanisław Doktorowicz-Hrebnicki**. Geologii złóż rud olkuskich poświęcił również kilka opracowań naukowych inny znamienity polski geolog, **Czesław Kuźniar**.

Bardzo trudno ustalić listę geologów zatrud-

nionych bezpośrednio w kopalniach olkusko-bolesławskich do 1931 r., kiedy to w wyniku ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego tutejsze kopalnie zostały zamknięte i zalane. Zachowane w archiwum Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” S.A. księgi ewidencji pracowników z końca XIX i pierwszych trzech dziesięcioleci XX w. nie wymieniają w przypadku pracowników nadzoru stanowisk, ograniczając się jedynie do adnotacji „dozór”. Wiemy, że dawniej osoba dozoru zajmowała się nadzorowaniem wszystkich prac górniczych, od poszukiwania i szacowania złóż począwszy, poprzez ich udostępnianie, wydobywanie, a do lat trzydziestych dziewiętnastego wieku na przetapianiu skończywszy. Długo jeszcze panowało w naszych kopalniach pod zaborem rosyjskim przekonanie, tak chętnie przytaczane przez profesora Akademii Górniczo-Hutniczej Wacława Lesieckiego, absolwenta Akademii Górniczej w Petersburgu, że „gorny inżynier wsio znajet”.

Przykładem tego niech będzie fakt, że pierwszego po roku 1945 oszacowania zasobów rudy dokonał znany nam już zawiadowca kopalni „Bolesław”, inżynier Stanisław Cisowski. Wcześniej czynili to nadsztygarzy kopalni „Ulisses”, wspomniani A. Minkiewicz i J. Waśniewski. Równocześnie takie samo zadanie Państwowy Instytut Geologiczny powierzył Władysławowi Bobrowskiemu. Natomiast po II wojnie światowej wiele uwagi złóżom olkuskim poświęcili: **Maria Sass-Gustkiewicz, Franciszek Ekiert, Tadeusz Gałkiewicz, Marek Nieć i Hubert Gruszczyk**.

Nie można nie docenić tu badań i prac hydrogeologów górniczych, tym bardziej, że problemy wodne tutejszych złóż są tak bardzo skomplikowane. Hydrogeologia jest nauką młodą, jej początki sięgają wprawdzie końca XIX w, ale rozwi-

nęła się dopiero po II wojnie. Należy wspomnieć o zainteresowaniu olkuskimi złóżami takich naukowców, jak **Zbigniew Wilk** (współtwórca polskiej szkoły hydrologii górniczej), **Andrzej Rózkowski, Antoni Kleczkowski, Andrzej F. Adamczyk, Andrzej Haładus i Stanisław Witczak, Waldemar Zimny**, a przede wszystkim **Jacek Motyka** - najwybitniejszy obecnie w kraju znawca problemów hydrogeologii górniczej, w tym kopalń olkusko-bolesławskich i śląsko-krakowskich złóż Pb-Zn.

Tymczasem w powojennej kopalni „Bolesław” dopiero w 1951 r. utworzono dział geologiczny, a geolog Franciszek Ekiert (wówczas pracownik Akademii Górniczo-Hutniczej i Państwowego Instytutu Geologicznego), specjalizujący się w geologii złóż rud, opracował szczegółowo geologię rejonu olkusko-bolesławskiego. Jednym z pierwszych geologów i organizatorów służb geologicznych kopalni „Bolesław” był **Marian Krasieński**, z wykształcenia geolog o ogromnej wiedzy i pracowitości, autor opracowania *Szkic historyczny górnictwa w okolicach Olkusza i Bolesławia*. Były lata, kiedy Dział Geologiczny liczył ponad piętnastu geologów. Niektórzy z nich pracowali krótko, odchodzili do kopalń węglowych lub podejmowali inną pracę, ale większość pozostała wierna rudom olkusko-bolesławskim, pracując w tutejszych kopalniach do zakończenia aktywności zawodowej. Jedni przechodzili na budowę nowych kopalń i wracali, tak jak **Jerzy Własnowolski**, który od roku 1954 do 1958 r. był kierownikiem Działu Geologicznego i głównym geologiem kopalni „Bolesław”, a w latach 1974-1982 głównym inżynierem geologiem Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” - jednym z dwóch w historii. Nie tylko stworzył profesjonalny dział geologiczny, ale również współtworzył oddział wiertni-

czy, nadzorował rozpoznanie i dokumentowanie wszystkich złóż tego rejonu oraz był współorganizatorem kilku Zjazdów Górnictwa Rud. Inni, jak **Władysław Waś**, inżynier hydrogeolog w okresie budowy kopalni Olkusz, a potem w latach 1969-80 jej główny geolog, zostawali w służbie geologicznej nowych kopalń. Podobnie wykorzystano wieloletnie doświadczenie **Zygmunta Jaglarza**, który w 1973 r. przeszedł do kopalni „Pomorza-ny” i przez dziewięć lat był jej głównym geologiem, by w 1982 r. objąć stanowisko głównego geologa kopalni „Bolesław”.

Pamiętać należy, że był to trudny okres budowy i rozruchu nowych kopalń, kiedy problemy dopływu wód bardzo utrudniały budowę, i wiedza geologiczna była szczególnie cenna. Wielce zasłużyła się w tym okresie **Krystyna Skalska**, związana z kopalnią „Bolesław” od 1942 r., gdy rozpoczęła pracę pod zarządem niemieckim jako robotnik płuczki „Bolesław”. W latach 1955-1981 już jako inżynier geolog kopalni Olkusz w budowie i z-ca głównego geologa tej kopalni, a potem starszy inspektor geolog sporządzała bilanse zasobów złóż i nadzorowała wiercenia poszukiwawcze nie tylko w rejonie Olkusza, ale także Siewierza i Bytomia.

Liczba geologów zwiększyła się w latach budowy i oddania do eksploatacji kolejnych kopalń: kopalni „Olkusz” (1968) i kopalni „Pomorza-ny” (1974). Geolodzy kopalni „Bolesław” podejmowali trudne wyzwania związane z budową i eksploatacją nowych kopalń. Powstało stanowisko specjalisty ds. wodnych kopalń, następnie niezbędni okazali się hydrogeolodzy. W latach budowy kopalni „Olkusz” na stanowisku inżyniera i głównego specjalisty ds. wodnych kopalń zatrudniony był **Józef Niewdana**, który po uruchomieniu kopalni „Pomorza-ny” został jej głównym

hydrogeologiem, a następnie od 1983 do 1990 r. głównym inżynierem geologiem ZGH „Bolesław”. Podobnie **Bohdan Niedzielski** przez kilka lat był głównym geologiem kopalni „Bolesław”, by w roku 1981 objąć to samo stanowisko w kopalni „Olkusz-Pomorza-ny” i następnie w kopalni „Pomorza-ny”. Widać wyraźnie, że bazowano tu na własnej, doświadczonej i dobrze znającej tutejsze warunki kadrze geologów.

Kiedy w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku zaczęli odchodzić na emeryturę pierwsi powojenni geolodzy kopalń olkusko-bolesławskich - a był to czas, kiedy eksploatację prowadziły wszystkie trzy kopalnie - ich miejsca zajęli młodzi absolwenci geologii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, m. in. **Ryszard Wnuk**, który w latach dziewięćdziesiątych był najpierw zastępcą głównego geologa kopalni „Pomorza-ny”, potem głównym geologiem ZGH „Bolesław”. Wówczas likwidowana była już kopalnia „Bolesław” i trwały przygotowania do procesu likwidacji kopalni „Olkusz”. Był to w olkuskich kopalniach czas ważnych decyzji, szukania najkorzystniejszych rozwiązań problemów wodnych spowodowanych ich likwidacją.

Podjejmowali je wybitni naukowcy hydrogeolodzy, a wspólnie z nimi geolodzy i hydrogeolodzy olkuscy. Współautorem (z udziałem Jacka Motyki, profesora AGH w Krakowie) wielu prac z tego okresu, poświęconych jakości wód podziemnych i wpływom na tę jakość górnictwa rud cynku i ołowiu oraz badaniu ich chemizmu, jest długoletni starszy hydrogeolog górniczy kopalni „Pomorza-ny”, **Zbigniew Adamczyk**. Nie sposób tu wymienić wszystkich badaczy, ponieważ tylko od uruchomienia wydobycia rudy w kopalni „Bolesław” po II wojnie światowej po rok 2010 z problemami geologicznymi i hydrogeologicznymi

w Zakładach Górniczo-Hutniczych „Bolesław” S.A. zmagą się skutecznie blisko pięćdziesięciu inżynierów i techników geologów. Wszyscy oni, razem z tymi, którzy już wcześniej badali, prognozowali i obliczali tutejsze złoża, niezależnie od tego czy poprzez badania, poszukiwania i prace naukowe, czy poprzez codzienne zmagania z wodą i górotworem tworzyli (współ z rzeszami górników, mechaników, elektryków i wielu jeszcze specjalistów innych, niezbędnych w górnictwie dziedzin) historię tego górnictwa i historię tej ziemi. I chociażby dlatego powinniśmy o nich pamiętać.

Bibliografia:

- *Dzieje górnictwa, pod red. P. Zagożdżon, M. Mądziarz, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2008.*
- *Grodzińska K., Szarek-Lukaszewska G., Haldy cynkowo-olowiowe w okolicach Olkusza, [w:] Kosmos, 51/2002, s. 127-138.*
- *Kluk J. K., Rzeczy kopalnych osobliwie zdalniejszych szukanie, poznanie i zażycie, Tom 1, Warszawa 1781, str. 30-45.*
- *M. Graniczny, P. Krzywiec, J. B. Miecznik, K. Wołkowicz, S. Wołkowicz, Czar starych map, www.pgi.gov.pl.*
- *Mapy i dokumenty z Archiwum Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” SA w Bukownie i zbiorów prywatnych.*
- *Poczet Geologów - strona internetowa Państwowego Instytutu Geologicznego: <http://muzeum.pgi.gov.pl/poczet/poczet.htm>.*
- *Rózkowski A., Historia badań hydrogeologicznych do II wojny światowej, [w:] Historia badań i stan rozpoznania hydrogeologicznego Górnośląskiego Zagłębia Węglowego i obszarów przyległych, Wyd. UŚ, Katowice 2008, s.56-60.*
- *Wójcik A.J., Jan Hempel - górnik i geolog-autor mapy geognostycznej Zagłębia Węglowego (1856), www.pwr.wroc.pl/PDF/publikacje/Dziedzictwo.*
- *Wójcik A.J., Zachodni Okręg Górniczy, [w:] Studia z dziejów geologii i górnictwa w Królestwie Polskim, IHP PAN, Warszawa 2008.*

Ireneusz Cieślik

Olkuski cmentarz prawosławny.

Ireneusz Cieślik

Olkuski cmentarz prawosławny.

*Tylko nieliczne, zapadłe pomniki
Wśród lip, klonów i cienistych kasztanów.
Cmentarz prawosławny ginie, zanika,
Przez wszystkich zapomniany.*

*Cichy żalnik, z krzywą bramą od ulicy,
Nikt tu nie płacze, nikt się nie modli.
Trwa tylko omszała płyta i napis cyrylicą:
„Upokoj, Gospodi, duszu raby Twojej - Paraskiewy...”*

Wiersz „Żalnik” Janiny Majewskiej, napisany prawdopodobnie w latach 90-tych XX wieku

O olkuskim cmentarzu prawosławnym pisał już na tych łamach redaktor naczelny czasopisma „Ilcusiana” w swoim artykule o Starym Cmentarzu.¹ Myślę, że warto cmentarzowi temu poświęcić trochę więcej uwagi, tym bardziej, że jest to właściwie jedyny dzisiaj w Olkuszu obiekt świadczący o istnieniu niegdyś lokalnej wspólnoty wiernych tego wyznania i działającym tu przez kilka dziesięcioleci duszpasterstwie ich Kościoła.

Cmentarz prawosławny znajduje się przy obecnej ul. Króla Kazimierza Wielkiego (dawniej droga „na Szyce”, ul. 3 Maja, ul. 1 Maja). Przylega on bezpośrednio do Starego Cmentarza katolickiego od jego wschodniej strony, aktualnie oddzielony od niego niewysokim murem



Nagrobek Paraskiewy

i tzw. ścianą pamięci. Na cmentarz ten prowadzi osobna brama wejściowa od ul. Kazimierza Wielkiego, ale na jego teren można się też swobodnie dostać przez cmentarz katolicki. Założenie tutejszego prawosławnego cmentarza miało miejsce najprawdopodobniej pomiędzy rokiem 1826 a 1843 (nie ma go na mapie z 1826 r., natomiast w trakcie wstępnej inwentaryzacji Starego Cmentarza przeprowadzonej przez Zdzisława Filipskiego w październiku 1982 roku na części prawosławnej odnotowany został nagrobek z roku 1843).²

1 Zob.: Jacek Sypień, *Stary Cmentarz w Olkuszu*, „Ilcusiana”, Nr 2 (maj 2010), s. 33-76; zwłaszcza s. 65-67.

2 Por.: W. Leśniak, *Olkuska Bazylika św. Andrzeja na tle dziejów miasta i parafii*, s. 74-76; Jacek Sypień, *Stary Cmentarz...*, dz. cyt., s. 65. Co ciekawe, w wykonanej w następnym roku inwentaryzacji konserwatorskiej (znajduje się ona w Archiwum Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków) zamieszczono informację, że nagrobek ów „nie zachował się do czasów dzisiejszych”. Wskazywałoby to na dewastację nagrobka w czasie od października 1982 do października 1983 roku. Tymczasem zachowały się świadectwa o jego istnieniu jeszcze w pierwszej połowie lat 90-tych XX wieku. Prawdopodobnie chodzi bowiem o metalowy prawosławny krzyż z wypisanym na ukośnej poprzeczce rokiem 1843. W swoich notatkach na temat starego



Brama wejściowa na cmentarz prawosławny przy ul. Kazimierza Wielkiego (widoczne jeszcze tablice informacyjne, zawieszane przez p. Kyzioła, zniszczone przez wandalę wiosną 2010 roku)



Cmentarz prawosławny w Olkuszu - przejście na Stary Cmentarz katolicki

Zgodnie z obowiązującymi w Królestwie Polskim przepisami dotyczącymi cmentarzy, osoby wyznania prawosławnego powinny być grzebane na osobnych cmentarzach, a jeśli liczba prawo-

sławnych w danej miejscowości była niewielka, to na wyznaczonych częściach istniejących cmentarzy rzymskokatolickich.³ Powstanie nekropolii prawosławnej w Olkuszu przed 1843 rokiem byłoby zatem świadectwem, że już na początku lat czterdziestych XIX wieku liczba zamieszkujących okolicę wiernych tego wyznania była dość znaczna. Wątpliwym jest jednak, by istniała wówczas na tym terenie możliwość pochówku zmarłych w obecności duchownego prawosławnego i według ceremonii ich obrządku. W regionie nie funkcjonowały bowiem w pierwszej połowie XIX wieku żadne struktury Kościoła prawosławnego; możemy co najwyżej przypuszczać, że pojawiali się tu wtedy sporadycznie jacyś kapelani wojskowi.⁴ Czasami zgony prawosławnych odnotowywane były w księgach metrykalnych parafii rzymskokatolickich,⁵ co może być traktowane jako pośrednie świadectwo braku w okolicy duszpasterstwa prawosławnego.

Sytuacja zmieniła się po 1850 roku wraz ze zorganizowaniem duszpasterstwa prawosławnego w ramach Zawichojskiego Okręgu Celnego (obejmującego ówczesną granicę Rosji z Austrią, od dzisiejszego Sosnowca po Tomaszów Lubelski). W efekcie tych działań, w położonych kilkanaście kilometrów od Krakowa Wilczkowicach powstała w 1852 roku tzw. polowa cerkiew celna pod wezwaniem św. Aleksandra Newskiego, którą po pięciu latach przeniesiono do Olkusza. Swoim duszpasterstwem obejmowała prawosławnych ży-

cmentarza Janina Majewska pisała o tym krzyżu, że na początku lipca 1991 r. stał oparty o drzewo przy „tablicy omszałej Paraskowii”, a 11 sierpnia 1993 r. leżał na grobie Walentyny Klewżyc - zob. teczka „Stary Cmentarz” z archiwum Janiny Majewskiej w zbiorach Muzeum Regionalnego PITK w Olkuszu. Olgerd Dziechciarz w pierwszej połowie lat 90-tych ubiegłego wieku sfotografował ten krzyż i monitorował Miejskiego Konserwatora Zabytków, żeby się nim zaopiekował. Ale najprawdopodobniej o wiele bardziej gorliwi w swojej pracy okazali się olkuszcy „złomiarze”, gdyż od tej pory nie ma wieści o tym najstarszym zabytkowym nagrobku ze starego cmentarza.

3 Zob.: Karol Dębiński, *Dozory kościelne rzymsko-katolickie w Królestwie Polskim*, Warszawa 1901, s. 52.

4 O prawosławnym polowym duszpasterstwie wojskowym w Olkuskiem z tego okresu brak jednak informacji. Całkiem możliwe, że w ogóle tu nie funkcjonowało.

5 Jako przykład służyć może odnotowany w księgach parafii przegińskiej akt zgonu Wasilija Jarićzuka (zm. 9.11.1837 w Przegini), podoficera Pułku

jących na obszarze powiatów: olkuskiego (ówczesnego, tzn. wraz z terenem późniejszego Zagłębia), miechowskiego oraz części stopnickiego, z miastem Busko.⁶ Prawdopodobnie zatem dopiero od roku 1852 ceremoniom pogrzebowym na olkuskim cmentarzu prawosławnym przewodniczył duchowny tego wyznania.

Opierając się na danych m. in. z ksiąg metrykalnych można szacować, że na cmentarzu prawosławnym w Olkuszu w czasie jego funkcjonowania pochowano 200-300 osób. Większość z nich stanowili żołnierze Straży Pogranicznej oraz małe dzieci.



Pogrzeb na olkuskim (?) cmentarzu prawosławnym, prawdopodobnie pograniczników, w czasach zaboru rosyjskiego (zdjęcie ze zbiorów Marcina Łogiewy)

Obecnie cmentarz prawosławny zajmuje obszar około 13 arów, co stanowi w przybliżeniu 70 procent jego pierwotnej powierzchni. Na planach z II połowy XIX wieku i początku XX wieku północna granica cmentarza biegnie wzdłuż dzisiejszej ul. Francesco Nullo (tak jak aktualnie mur

cmentarza katolickiego), natomiast współcześnie mur cmentarza prawosławnego jest od niej oddalony prawie o 30 metrów. Z przekazów ustnych wiadomo, że na tym terenie, pomiędzy ul. Nullo a cmentarzem prawosławnym, była w czasie I wojny światowej zbiorowa mogiła żołnierzy austriacko-węgierskich. Najbardziej prawdopodobnym jest więc, że w tym celu wykorzystano w trakcie wojny północną część ówczesnego cmentarza prawosławnego, co wiązało się zapewne z oddzieleniem jej wówczas od reszty tego cmentarza (murem?). Po wojnie prochy pochowanych tu żołnierzy ekshumowano i przeniesiono na cmentarz wojenny przy nowym cmentarzu katolickim,⁷ jednak teren ich pierwotnego pochówku nie został z powrotem przyłączony do cmentarza prawosławnego. Jakiegoś znaczenia miał tu zapewne fakt, iż na dobrą sprawę nie było w tym czasie gospodarza obiektu: parafia prawosławna w Miechowie, do której wówczas należał Olkusz, nie funkcjonowała od 1915 roku (urządzona w jednej z sal Szkoły Rzemieślniczej olkuska cerkiew św. Mikołaja - będąca filią parafii miechowskiej - została zlikwidowana prawdopodobnie wcześniej)⁸, a jedyne w okolicy działające prawosławne duszpasterstwo w Sosnowcu borykało się z restrykcjami ze strony administracji odradzającego się państwa polskiego.⁹ Wydaje się, że zasadniczą rolę dla takiego rozwiązania należy przypisać

Jegierskiego Kamczatskiego, pochodzącego ze wsi Mikuluzie w Guberni Wołyńskiej - zob.: Kazimierz Tomczyk, *Dzieje usi i parafii Przeginia*, Kraków 2008, s. 322.

- 6 Zob.: Joan Korzeniewskij, *Kratkaja istorija Chołmsko-Warszawskoj eparchii*, „Chołmsko-Warszawskij Eparchialnyj Wiestnik”, Nr 13/1878, s. 8-15; *Tenże*, *Sostojanie warszawskoj eparchii pod uprawleniem priewoswiaszczennago Arsenija*, „Chołmsko-Warszawskij Eparchialnyj Wiestnik”, Nr 4/1879, s. 64-65; Ireneusz Cieślak, *Cerkiew w Wilczkowicach i Michałowicach*, „Naddłubniańskie pejzaże”, Nr 2(22)/2009, s. 6-7, 25.
- 7 Z tą ekshumacją sprawa nie jest pewna, bowiem jeszcze przez ponad pół wieku był w tym miejscu kilkumetrowej wysokości kopiec, na szczycie którego przed II wojną światową stał okazały drewniany krzyż. A według relacji świadków, na początku lat 70-tych XX wieku, podczas prac związanych z planowaniem terenu i wytyczaniem przejścia, odkopywano tu ludzkie kości.
- 8 O powstaniu tej cerkwi pisałem w tekście pt. „Problemy z jubileuszami najstarszych ponadpodstawowych szkół olkuskich” w 2 numerze czasopisma „Ilcusiana”.
- 9 Zob.: Mikołaj Dziewiatowski, *Dziedzictwo diaspory. Monografia parafii prawosławnej w Sosnowcu*, Sosnowiec 2010, s. 24-38.

temu, iż cały Stary Cmentarz, zarówno katolicki, jak i prawosławny, jeszcze przed wybuchem I wojny światowej przeznaczony był do zamknięcia.¹⁰ Niemniej pochówki w dalszym ciągu się na nim odbywały. Na cmentarzu prawosławnym świadczy o tym choćby zachowany do dzisiaj grób zmarłej w 1919 roku Walentyny Klewżyc z domu Sapiłko (jej prawnukiem jest olkuski muzyk, lider zespołu „Tibi dabo”, Robert Kocjan).



Grób Anny Daniłowicz Lewandowskiej i Walentyny Klewżyc z d. Sapiłko (1887-1919); fot. D. Konieczny

Potwierdzeniem działań administracyjnych zmierzających do zamknięcia cmentarza, a zarazem pośrednim świadectwem, że co najmniej do 1926 roku był on wykorzystywany na pochówki, jest również wystosowane 3 listopada tegoż roku pismo starosty olkuskiego, Jerzego Stamirowskiego, do parafii prawosławnej w Sosnowcu,¹¹ w którym czytamy: *ponieważ zachodzi potrzeba zaprzestania grzebania zwłok zmarłych na cmentarzu położonym przy ul. 3 Maja (...) proszę o (...) przedłożenie Starostwu swej uchwały w sprawie zamknięcia*

*cmentarza tak, aby najdalej do 1 marca 1927 zakaz grzebania zmarłych na starym cmentarzu wszedł w życie.*¹² Ale - jak w opracowaniu nt. Starego Cmentarza pisze Jacek Sypień - *pojedyncze pochówki w grobach rodzinnych odbywały się jeszcze w latach 30-tych XX wieku.*¹³ Czy również na części prawosławnej? Trudno powiedzieć, bo żaden nagrobek z tego okresu się nie zachował. Natomiast jedyny prawosławny nagrobek (Marii Grygoriew z Demidowów - zob. zdjęcie), jaki udało mi się odnaleźć na nowym cmentarzu, pochodzi z 1929 roku i znajduje się na terenie byłego cmentarza ewangelickiego. Podobno w pobliżu było kiedyś więcej takich nagrobków, co w kontekście pisma



Grób Marii Grygorjew z Demidowów (zm. 22.07.1929) na nowym cmentarzu

10 Zob. urzędową dokumentację z lat 1912-1913 w sprawie „zamknięcia starych i założenia nowych cmentarzy katolickiego i prawosławnego w mieście Olkuszu”, WAP w Kielcach, RGK 4663.

11 Formalnie była to wtedy filia prawosławnej parafii w Piotrkowie Trybunalskim, nota bene pozbawiona dostępu do obu sosnowieckich cerkwi. Duszpasterską posługą olkuskich prawosławnych obejmowała w czasach II Rzeczypospolitej parafia sosnowiecka.

12 Archiwum parafii prawosławnej w Sosnowcu.

13 J. Sypień, *Stary Cmentarz...*, dz. cyt., s. 39.

starosty Stamirowskiego pozwala przypuszczać, że od około 1927 roku na terenie tegoż cmentarza była wydzielona kwatery prawosławna. Według relacji ustnych niektórych starszych olkuszian, pochówki na cmentarzu prawosławnym miały miejsce jeszcze po II wojnie światowej - podobno niedługo po wojnie pochowana na nim była jakaś kobieta. Oprócz tego w pierwszym powojennym dziesięcioleciu prawdopodobnie grzebane tu były potajemnie ofiary olkuskiego UB, którego siedziba znajdowała się prawie naprzeciwko bramy wejściowej na cmentarz prawosławny.¹⁴ Czasy powojenne to okres postępującej degradacji obiektu, podobnie zresztą jak całego Starego Cmentarza. Na dobrą sprawę jedyną próbą odwrócenia tej tendencji była podjęta w 1997 r. z inspiracji p. Ryszarda Kyzioła, ówczesnego nauczyciela w Zespole Szkół na Skałce w Bukowni, społeczna inicjatywa odrestaurowania olkuskiej prawosławnej nekropolii. Grupa uczniów uporządkowała wówczas cmentarz, a na miejscach zdewastowanych grobów ustawiła wykonane podczas szkolnych warsztatów ponad 20 prawosławnych krzyży. Na bramie wejściowej umieszczono wtedy również tablicę informacyjną z napisem w języku polskim i rosyjskim. Kiedy kilka lat później cmentarz stał się celem aktów wandalizmu, część z tych krzyży została zniszczonych.¹⁵ W ostatnich latach kilka grobów zostało obmurowanych w ramach prowadzonych z inspiracji pana Mieczysława Karwińskiego (i często na jego koszt) prac ratunkowych na Starym Cmentarzu.

Tylko kilka oryginalnych nagrobków na olkuskim cmentarzu prawosławnym przetrwało ubiegłe stulecie. Przedstawione poniżej zdjęcia dokumentują stan cmentarza z jesieni 2009 roku.

Ten kamienny obelisk to najstarszy obecnie zachowany nagrobek na olkuskim cmentarzu prawosławnym (oczywiście spośród tych, których inskrypcję da się jeszcze odczytać). Na trzech stronach cokołu znajdują się wyryte w kamieniu napisy w języku polskim, co na tym cmentarzu było raczej wyjątkiem. Inskrypcja na stronie frontowej głosi:

*Ś.p.
z Hirszowskich
Paulina Ternikowa
zmarła d. 5 sierpnia 1889
żyła lat 27
Pokój Jej ceniom*



Grob Pauliny Ternikowej; fot. D. Koniczny

¹⁴ Zob. J. Sypień, *Stary Cmentarz...*, dz. cyt., s. 67.

¹⁵ Por.: J. Sypień, *Stary Cmentarz...*, dz. cyt., s. 67.

Po bokach cokołu są wyryte cytaty biblijne. Na południowej stronie słowa z Listu św. Pawła do Rzymian: *Albowiem mniemam, że utra-pienia terażniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z tą chwałą, która się ma objawić w nas* (Rz 8,18). Napis po północnej stronie to cytata z Ewangelii według św. Jana (J 17,24): *Ojcie chcie, aby i ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którąś mi dał, gdyż umiłowalesz mię przed założeniem świata.*

Paulina Ternikowa była wyznania luterańskiego. Pochowana została na cmentarzu prawosławnym w porozumieniu z pastorem i rodziną, wyznania prawosławnego był bowiem jej mąż, Wasilij Ternikow, naczelnik olkuskiego oddziału pocztowo-telegraficznego. Ona sama zmarła zapewne przy porodzie - akt chrztu Pawła Ternikowa, odnotowany w księgach metrykalnych olkuskiej parafii św. Aleksandra Newskiego stwierdza, iż urodził się on 24 lipca 1889 roku (różnica w dacie w stosunku do inskrypcji na nagrobku jego matki bierze się stąd, że zapisy w prawosławnych księgach metrykalnych prowadzone były zgodnie z kalendarzem juliańskim).



Grób Anny Daniłowicz Lewandowskiej i Walentyny Klewżyc (1887-1919); fot. D. Konieczny

Metalowy, ażurowy krzyż prawosławny, otoczony z trzech stron zdobionym, metalowym ogrodzeniem to z kolei najmłodszy zachowany nagrobek na tutejszym cmentarzu prawosławnym. Interesującym jest fakt, iż podobnie jak w wypadku poprzednio omawianego nagrobka, jest to także mogiła młodej kobiety, której mąż zawiadywał olkuską pocztą. Wspomniana już przeze mnie Walentyna Klewżyc była córką Aleksandry Lewandowskiej i Grzegorza Sapiłki (pochowana w tymże grobie Anna Daniłowicz Lewandowska to jej babka). Mąż Walentyny, Nikodem Klewżyc (1884-1957) był również prawosławnym. Pracował jako pocztowiec. Ostatnie lata przed I wojną światową był naczelnikiem poczty w nadgranicznym wówczas Nowym Brzesku. Po wybuchu wojny został wraz z innymi urzędnikami ewakuowany w głąb Rosji. W następnych latach - według relacji jego syna, Lwa Klewżycy - był m. in. szefem poczty w Moskwie, a nawet zawiadywał sprawami poczty w całej Rosji, zarówno w rządzie Kiereńskiego, jak i w ramach leninowskiej Rady Komisarzy Ludowych. Do żony, która z małym dzieckiem (urodzoną w 1912 roku Zofią) pozo-



*Timofiej Antonowicz Monachowicz (zm. 6.05.1903)
Był naczelnikiem powiatu olkuskiego w latach 1890-1903*



Nagrobek Olgi Striemok (6.07.1900-7.07.1902); fot. D. Konieczny



*Nagrobek Tatiany Karłownej Gruber (zm. 15.03.1910);
fot. D. Konieczny*



*Nagrobki, na których brak inskrypcji lub nie da się ich już od-
czytać*



Jeden ze zniszczonych nagrobków

stała u rodziców w Olkuszu, dotarł jesienią 1918 r. W listopadzie tegoż roku, po przejściu władzy w Olkuszu przez polską administrację, został pierwszym w niepodległej Polsce kierownikiem olkuskiej poczty. Został pochowany na nowym cmentarzu rzymskokatolickim w Olkuszu.



Aleja główna cmentarza. W głębi brama wejściowa



Północno-zachodnia część cmentarza

Bibliografia:

Źródła i archiwalne periodyki

- Akta Stanu Cywilnego parafii prawosławnej św. Aleksandra Newskiego w Olkuszu, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach.
- Chołmsko-Warszawskiej Eparchialnyj Wiestnik, Warszawa 1877-1905.

- [O zakrytii starych prawosławnygo i katolickieskago kładbiszcz w gorodie Olkusze i ustrojstwie takich że nowych kładbiszcz], Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach, zespół akt: Rząd Gubernialny Kielecki, sygn. 4663.
- Pamiatnaja kniżka kieleckoj guberni, 1877-1913
- Teczka „Stary Cmentarz” z archiwum Janiny Majewskiej, Archiwum Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu.

Opracowania

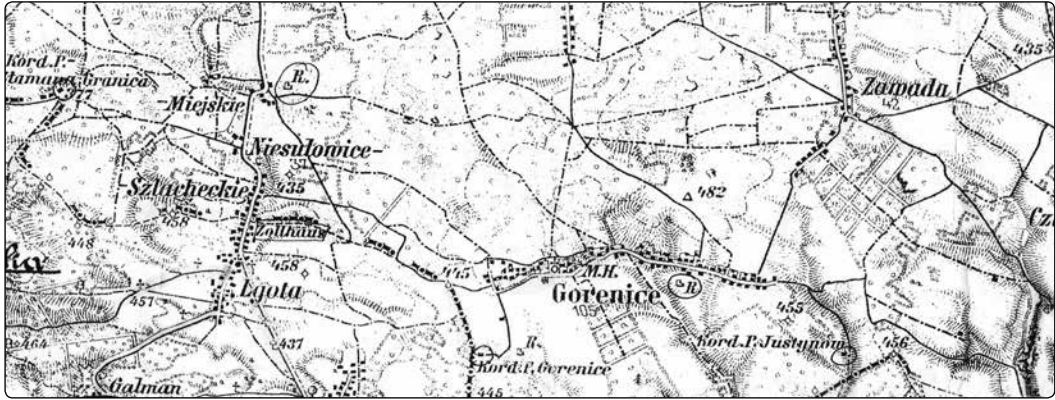
- Cieślak Ireneusz, Cerkiew w Wilczkowicach i Michałowicach, „Naddłubniańskie pejzaże”, nr 2(22)/2009, s. 6-7 i 25.
- Cieślak Ireneusz, Problemy z jubileuszami najstarszych ponadpodstawowych szkół olkuskich, „Ilcusiana” nr 2 (maj 2010), s. 107-111.
- Dębiński Karol, Dozory kościelne rzymsko-katolickie w Królestwie Polskim, Warszawa 1901.
- Dziewiatowski Mikołaj, Dziedzictwo diaspory. Monografia parafii prawosławnej w Sosnowcu, Sosnowiec 2010.
- [Korzeniewskij Joan], Kratkaja istorija Chołmsko-Warszawskoj eparchii, „Chołmsko-Warszawskiej Eparchialnyj Wiestnik” nr 13/1878, s. 8-15.
- [Korzeniewskij Joan], Sostojanije warszawskoj eparchii pod uprawnieniem prieoswiaszczennago Arsenija, „Chołmsko-Warszawskiej Eparchialnyj Wiestnik” nr 4/1879, s. 64-65.
- Leśniak Włodzimierz, Olkuska Bazylika św. Andrzeja na tle dziejów miasta i parafii, Olkusz 2006.
- Sokoł Kirił, Sosna Aleksander, Kopuły nad Wisłą Prawosławne cerkwie w centralnej Polsce w latach 1815-1915, Moskwa 2003.
- Sypień Jacek, Stary Cmentarz w Olkuszu, „Ilcusiana” nr 2 (maj 2010), s. 33-76.
- Tomczyk Kazimierz, Dzieje wsi i parafii Przegonia, Kraków 2008.

Jacek Majcherkiewicz

Granica w Gorenicach

Jacek Majcherkiewicz

Granica w Gorenicach



Mapa z przełomu XIX i XX w (ryc. 1)

Przecina pola, biegnie skrajem lasu, wrzyna się w sosnowo-dębowe ostępy, wspina na wzniesienia. Wioskę otacza półkolem od strony południowej. Granica. Wielowiekowy świadek wojennych wydarzeń, a w czasie pokoju administracyjnych przetasowań. Dzisiaj nieco zaniedbana, wtapia się w krajobraz ugorów, w lesie porośnięta jest chaszczami. Jeszcze nie tak dawno poruszały się po niej konne wozy, teraz na niektórych odcinkach przetaczają się traktory, widać ludzi na koniach z okolicznych gospodarstw agroturystycznych. Obecnie jest granicą gminy olkuskiej i krzeszowickiej, na styku tych dwóch jednostek administracyjnych przyroda stworzyła ciekawe platformy widokowe. Urozmaicona rzeźba terenu zachęca do wycieczek.

Zostały poczynione starania o utworzenie szlaku turystycznego przebiegającego po dawnej granicy austriacko-rosyjskiej. Szlak, w zamierzeniach organizatorów przedsięwzięcia, miałby charakter pieszo-rowerowy i otwierał szerokie możliwości wypoczynko-

wo-dydaktyczne. Pomysłodawcą i inicjatorem całej akcji jest pan Ryszard Lasoń, mieszkaniec Niesułowic. Szlak zaczynałby się w Bukowni i poprzez Podlesie, Bór Biskupi, Ćwiąg, Niesułowice, Gorenice dochodził do gminy Krzeszowice. Na wymienionej trasie znajdują się pozostałości dawnych kordonów, czyli posterunków granicznych. Było ich sześć,



Kordon Gorenice. (ryc. 2)

w samych Gorenicach dwa: kordon „Gorenice” i kordon „Justynów”. Stąd proponowana nazwa: „Szlak kordonów granicznych Galicji i Kongresow-



Kordon Justynów (ryc. 3)

ki”. Z ostatnich ustaleń wynika, że trasa szlaku turystycznego uległa zmianie. Szczególnie dotyczy to Gorenic, gdzie pominięto cały odcinek graniczny z dwoma kordonami. Czynione są jednak starania, żeby chociaż kordon „Gorenice” wpisać w turystyczną trasę.

Wróćmy jednak do Gorenic; w obrębie wioski leżącej na styku zaborów znajdowały się wspomniane dwa posterunki graniczne. Rosjanie wybudowali je po 1815 roku, opierając się na tym samym wzorze. W środku były pomieszczenia sypialne, kuchenne, gospodarcze. Obok znajdowała się studnia i wznosiła drewniana wieża obserwacyjna. Kozacy kontrolując granicę, wychodzili dwójkami z każdego kordonu i szli naprzeciw siebie na spotkanie, potem wracali z powrotem. Pomimo straży, na granicy rozwijał się handel. Z Kongresówki przeważnie przemycano wódkę do Galicji, a stamtąd wracano z żywnością. Dla uszczelnienia terenu, kozacy zaczęli granicę orać i bronować, a później rozciągali jeszcze dzwoneczki. W Niesułowicach znajdowało się jedno z największych przejść granicznych z liczną obsadą kozacką, do tego około dwudziestu koni. Wyćwiczone zwierzęta reagowały ponoć na każdy strzał, stały do pełnej gotowości.

Granica w Gorenicach była silnie strzeżona, dlatego Francesco Nullo zrezygnował z przejścia w tym rejonie i przekroczył granicę koło Cwięka. W nocy z 20 na 21 kwietnia 1863 roku przez granicę przedarł się 317 osobowy oddział powstańczy (niektóre źródła mówią o 400 powstańcach) pod dowództwem kpt. Anastazego Mossakowskiego. Oddział w drodze do Gorenic przedzierał się przez Dolinę Będkowską, Szklary, Raclawice. Został wzmocniony znaczną ilością broni pochodzącej z rozbitego oddziału pułkownika Józefa Grekowicza. Grekowicz stoczył bitwę pod Szklarami 5 kwietnia 1863 roku z Rosjanami, którymi dowodził książę generał Aleksander Szachowskij. Pozostali przy życiu powstańcy przedarli się pod osłoną nocy przez granicę na stronę austriacką i ukryli broń. Została ona później przekazana właśnie oddziałowi Mossakowskiego, który po przekroczeniu granicy z 20 na 21 kwietnia 1863 roku stoczył bitwę pod Gorenicami, zajmując przy tym posterunek graniczny. Oddział ten składał się z 2 kompanii strzelców, 1 kompanii koszyńców, plutonu jazdy i saperów. Powstańcy zarekwirowali trochę siana i ziemniaków a sztab zjadł śniadanie u ks. proboszcza Kacpra Wróblewskiego. Kiedy odpoczęli, ruszyli na północ, omijając od wschodu Olkusz (który zamierzali nawet zdobywać, ale ich odwiedziono od tego zamiaru informując o licznych wojsku w mieście i czterech armatach na rynku). Dzień później powstańcy stoczyli zwycięską potyczkę z podjazdem rosyjskim koło Golczowic. Następnie oddział przedostał się do Ogrodzieńca i dalej przeciął szlak kolei warszawsko-wiedeńskiej uszkadzając tory. Oddział usiłował zorganizować zasadzkę na transport kolejowy, którym przewożeni byli jeńcy, polscy partyzanci, niestety bez skutku; został rozbity 24 kwietnia 1863 roku pod wsią Jaworznik. Zginęło 43 po-

wstańców, Mossakowski wraz z kilkoma ludźmi zdołali zbiec. Osoby, które przeżyły tę bitwę dołączyły potem do oddziału Zygmunta Chmieleńskiego.

Kolejny epizod związany z Gorenicami miał miejsce ponad trzy miesiące później. Oddział Jana Chościakiewicza Popiela w sile 103 jeźdźców przekroczył granicę z 5 na 6 sierpnia 1863 roku pod Gorenicami i ruszył na Wolbrom. Z powodu zagrożenia ze strony wojsk rosyjskich trasę zmieniono, by następnie powrócić do Galicji.

Ponoć w rejonie granicy ukryte są skarby, czy to legenda? Może tak a może nie, otóż trzeba zdać sobie sprawę, że Kozacy pełnili służby długoterminowe, nawet po dwadzieścia pięć lat! Na pewno czerpali korzyści materialne ze służby na granicy, handel kwitł obficie. W momencie wybuchu pierwszej wojny światowej Kozacy szybko wycofali się do Jędrzejowa i dalej do Moskwy. Prawdopodobnie wszystkiego nie zdążyli zabrać.

Dzisiaj po kordonach granicznych zostały ruiny. W rejonie Ćwięka i Złamanej znaleziono naboje i dzwoneczki. Obok kordonu „Gorenice”, a właściwie jego resztek, w lesie „Bór” jest mogiła. Zadbana, widać że ludzie o niej pamiętają. Ustne przekazy mówią, że leży tam Kozak zastrzelony przez Austriaków. Leży ze swoim koniem, którego też zabito i pogrzebano z ciałem pana.

Po krótkim okresie niepodległości przysłała kolejna zawierucha wojenna, druga wojna światowa. W czasie niemieckiej okupacji ta sama granica rozdzielała Rzeszę od Generalnego Gubernatorstwa. I dokładnie jak dawniej, kwitł handel. W Gorenicach stacjonowały wówczas dwa niemieckie posterunki: żandarmeria oraz tzw. Celant, zlokalizowany obok dzisiejszej starej organistówki. To właśnie celnicy patrolowali granicę i wyłapywali ludzi smuglujących towar. W ich

ręce wpadła trójka rosyjskich żołnierzy w średnim wieku (około 40 lat), którzy przedzierali się do swojej ojczyzny z obozu jenieckiego w Niemczech. Pora była letnia, mężczyźni byli lekko ubrani, ozuci w drewniaki. W tej sytuacji wyrok mógł być tylko jeden, śmierć. Egzekucję wykonano na tzw. „Sikorowej Górcie”, biedacy leżeli w jednej linii, ciało od ciała około czterech kroków. Zabito ich na leżąco strzałem w tył głowy; prawdopodobnie wykonawcą mordu był dowódca gorenickiej żandarmerii Pomper (ew. Paper). Miejsce kaźni (już po egzekucji) widział Bolesław Knapczyk, który jako dziecko przypadkiem znalazł się w tamtym miejscu. Sołtys Gorenic, Piotr Noga, na rozkaz niemieckich oprawców przewiózł ciała zabitych furmanką na cmentarz. Oczywiście musiał zorganizować pomoc do wykonania tej smutnej czynności. Pogrzebano całą trójkę w jednej mogile. Informację potwierdził i uzupełnił syn sołtysa Piotra Nogi, pan Józef Noga.



Grób trzech rosyjskich żołnierzy (ryc. 4)



Franciszek Majcherkiewicz (ryc. 5)

Ówczesny gajowy, Franciszek Majcherkiewicz, za to, że ostrzegł handlujących na granicy przed patrolem niemieckim, o mało nie został wywieziony do Oświęcimia. Leśniczy Badura (Niemiec!) przeniósł go z całą rodziną do Niesułowic i tym sposobem uratował mu życie. Leśniczy wielokrotnie ostrzegał również znachora Nawarę przed posunięciami hitlerowców. Badura został niestety rozstrzelany przez Rosjan, pomimo próśb lokalnej społeczności o darowanie mu życia.



Edward Nawara (ryc. 6)



Znachor Edward Nawara z córką (ryc. 7)

Dużą aktywność na granicy wykazał wspomniany gorenicki znachor, Edward Nawara. W dokumencie potwierdzającym jego działalność w czasie II wojny światowej czytamy: „Stwierdzam, że p. Edward Nawara, obywatel gromady Gorenice, okazywał wielkie zainteresowanie się armią polską rozbitą, ofiarował im własne garnitury celem przebrania ich. Posiadał własną stację odbornik radiowy, informował armię naszą o ruchach wojsk i skierowywał ich w miejsce bezpieczne. Czynił to z wielkim narażeniem własnego życia. Przenosił przez granicę tajne gazetki. Przeprowadzał przez granicę ludzi, którzy byli ścigani przez Gestapo. Mieszkając na granicy polnej w bardzo sprytny sposób zawiadamiał ludność polską przed ewentualnymi groźnymi następstwami. Przez co uchronił wielu ludzi. Wiarygodność faktów stwierdzam w zamian przysięgi. Marian Nakierski, uchodźca... (dalej nieczytelne). Gorenice 9.02.1945 r.”

Celnicy z żandarmerią sąsiedowali ze sobą. Posterunek niemieckiej żandarmerii w Gorenicach mieścił się w dzisiejszym budynku nadleśnictwa przy ul. Chrzanowskiej. Wejście znajdowało się od strony północnej. Z przyległej studni na środku placu czerpano wodę do celów spożywczych i gospodarczych. Posterunek



Budynek w którym mieściła się niemiecka żandarmeria (ryc. 8)

składał się z pięciu pokoi, jego załogę stanowili: Pomper (ew. Paper, dowódca, Niemiec), Schulz (Niemiec), Śmiortka (pseudonim, Niemiec), Broda (Ślązak), Sporysz (Ślązak), oraz Czesi z niemiecko brzmiącymi nazwiskami - Her, Hausman, Herman. Wcześniej załogę uzupełniał Józef (nazwisko nieznane, Ślązak), który zdezerterował. Pomimo czasu wojennego, dowódcę żandarmerii odwiedzała żona z córką. Żandarmeria patrołowała Gorenice i okoliczne wioski, wykorzystując bezwzględnie swoją władzę. Zabierali ludziom młode kozy i wyrabiali z nich kiełbasy (żywność w tym czasie miała wysoką cenę). Spizarnię posterunku uzupełniały towary przechwycone z tzw. szmugłu przez granicę. Częstym menu były tarte kluski, sos z ziemniaków i zupy „z czego się tylko dało ugotować”. Aby uzupełnić mięsne zapasy, Schulz strzelał do ptaków, najczęściej były to liczne kawki.

Po jakimś czasie Pomper (Paper) został przeniesiony do Bukowna. Do Gorenice przybył nowy dowódca. Prawdopodobnie już za czasów jego służby złapano i rozstrzelano w pobliskim lesie mężczyznę, mieszkańca Raclawic, szmuglującego towar przez granicę. Granica dawała życie

i przynosiła śmierć. Na niej zaopatrywano się w żywność, jednak wielu za kromkę chleba zapłaciło najwyższą cenę. Następnej egzekucji, już na samym posterunku, dokonano na mieszkańcu Gorenice, którym był Józef Rozmus. Pan Józef uciekł z przymusowych robót w Niemczech i ukrywał się w rodzinnym domu (Gorenice-Kąt, tuż za kościołem). Niemcy zatrzymali go w przydomowym sadzie, przyprowadzili na posterunek i zabili. Ciało wyciągnęli do drogi i przykryli, rodzina pochowała Rozmusa na parafialnym cmentarzu. Do sprzątanía zakrwawionego pokoju zmuszono dziewczyny pracujące w lesie, u leśniczego Badury. Jednak krwi na ścianach nie można było zlikwidować, pomimo wielu mało-wań przebijała rdzawą czerwieńią.



Balbina Ziarnik (ryc. 9)

Do prac, nazwijmy to, kucharsko-gospodarczych, Niemcy zmusili panią Balbinę Ziarnik z Gorenice. Pracowała na posterunku przez całą okupację, od rana do zmroku. Do jej obowiązków należało gotowanie, sprzątanie, pranie (włącznie z mundurami), czyszczenie butów (swoich nie pozwolił czyścić Pomper), noszenie wody ze studni (ta czynność była szczególnie uciążliwa) oraz wykonywanie wielu innych obowiązków zwią-

zanych z utrzymaniem posterunku. Co istotne, bez zapłaty, za darmo, tylko dlatego że była Polką. Pani Balbina przeżywała chwile zwykłego, ludzkiego strachu o własne życie. Takich chwil było wiele, właściwie to było całe pasmo niepokoju. Tak się działo gdy jej brat, Bolesław, uciekł z Niemiec z przymusowych robót i wrócił do rodzinnego domu w Gorenicach. Pomper (Paper) prawdopodobnie wiedział o tym, dlatego straszyl panią Balbinę wywózką do Oświęcimia. Dzięki Bogu, nie dotrzymał słowa.

Na posterunek w Gorenicach docierała tzw. czarna lista, wykaz nazwisk ludzi, których należało zatrzymać i wywieźć do obozów. Pani Balbina zerknęła czasami na tę listę i ostrzegła kilka osób przed wywózką. Pomogła także rodzinie pana Matlocha, praktykanta Badury. To właśnie jemu, jego żonie i dzieciom podrzucała jedzenie. Było to niebezpieczne, Matlochowie mieszkali w tym samym budynku co żandarmeria, Niemców mieli za ścianą. Później Matloch musiał uciekać, zostawił żonę i dzieci, ukrywał się w Przegini.

Po przeciwległej stronie placu od strony północnej, za studnią, mieszkała rodzina Dziwaków. Pani Balbina wynosiła im żywność pod popiołem – niemieckie piece też trzeba było czyścić. Spotkania były umówione. Skąd pani Balbina organizowała jedzenie? Z niemieckiej spiżarni. Brała tak, żeby nie było można poznać. Czy jednak posterunkowi nie wiedzieli? Czegoś się domyślali, trochę grozili, przygadywali. Na kilka dni przed wyzwoleniem załoga posterunku zrobiła się nerwowa. Wręczyli pani Balbinie klucze od wszystkich pomieszczeń, dali lampę naftową i przyrzekli, że wrócą za dwa dni. Nie wrócili nigdy.

Jak daleko trzeba szukać ludzi odważnych, śmiałych, prawie bohaterskich? Ktoś powie - daleko. Nie, oni są tu, żyją wśród nas, jak pani Balbina z Gorenicy, mająca ponad dziewięćdziesiąt lat. Uśmiechnięta,

ze świętą pamięcią, recytująca patriotyczną poezję, zapomniana przez wielu, szanowana przez bliskich. Nie dopuszcza określić, że była odważna, śmiała, a uchowaj Boże - bohaterska. Kiedyś pani Balbina była na swojej granicy - na granicy ludzkiej wytrzymałości.



Grób kozaka w lesie Bór. (ryc. 10)

Bibliografia:

- „Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego” F. Kiryk, R. Kłodziejczyk, Warszawa-Kraków 1978 r.
- „Dziennik Polski” J. Sypień
- „Przewodnik po ziemi olkuskiej” O. Dziechciarz, Olkusz 2002 r.
- www.podkrakowskie.pl
- www.powstanie1863.muzeumhistoriikielce.pl
- relacje świadków

Krzysztof Kocjan

Zagłada sławkowskich Żydów

Krzysztof Kocjan

Zagłada sławkowskich Żydów

Przed II wojną światową Sławków należał do powiatu olkuskiego, leżącego w ówczesnym województwie kieleckim. Na terenie powiatu olkuskiego liczba Żydów w latach 1937-1939 wynosiła 14.434 osoby.¹ W 1937 roku najwięcej Żydów mieszkało w Wolbromiu (4.574 osoby) i w Olkuszu (2.700 osób), a w 1938 r. gmina żydowska w Pilicy liczyła 1.711 osób.² W 1937 r. w Sławkowie było 854 Żydów, zaś mniejsze społeczności żydowskie zamieszkiwały Skałę (731 Żydów) oraz Żarnowiec (w 1938 r. - 574 Żydów).³

Miejscowe źródło tak opisuje przedwojenną społeczność żydowską Sławkowa: *Przed wybuchem wojny mieszkało w Sławkowie około 900 Żydów, a ogólna liczba mieszkańców Sławkowa wyniosła około 6000 dusz. Głównym źródłem dochodu Żydów sławkowskich była istniejąca na terenie tut. Gminy fabryka drutu i gwoździ Braci Szajn. W fabryce tej pracowało około 150 robotników, urzędników i majstrów żydowskich, a oprócz tego wielu Żydów żywiło się z dostaw do fabryki. Żydzi zajmowali się również handlem i rzemiosłem. Jednak w ostatnich latach przed wybuchem wojny wielu Żydów musiało z różnych przyczyn zlikwidować*

*swoje przedsiębiorstwa handlowe lub warsztaty. Wielu z tych Żydów znalazło zatrudnienie we wspomnianej fabryce. Niektóre rodziny przeniosły się do Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, szukając tam możliwości zarobkowania, a kilka rodzin wyemigrowało do Palestyny i innych krajów.*⁴

Już w pierwszy dzień wojny, w piątek 1 września, niemieckie bomby spadły na Fabrykę Gwoździ i Drutu, ale nie wybuchły i zostały rozbrojone.⁵ Napór wojsk niemieckich spowodował, że już 2 września dowódca broniącej tego obszaru Armii „Kraków” gen. Antoni Szylling nakazał odwrót Grupy Operacyjnej „Śląsk” na linię rzeki Przemszy: *Zarządzam przeniesienie obrony Armii na ogólną linię: Biała Przemsza - Sławków - Ciężkowice - Chrzanów - Zator - Skawa. Odejście będzie wykonane w nocy. W tym samym rozkazie nakazywał: Obficie wykonać zniszczenia opóźniające.*⁶ Wykonując ten rozkaz, wycofujące się oddziały polskie zniszczyły most w Sławkowie na Przemszy na drodze do Olkusza.⁷

Wybuch wojny spowodował masową ucieczkę ludności cywilnej z obszarów zagrożonych działaniami wojennymi na Wschód.⁸ *W niedzielę*

1 Pismo Starostwa Powiatowego Olkuskiego z 27 grudnia 1948 r. (SP.13/9/48) do ŻIH przy C.K.Ż.P. w Warszawie (Archiwum ŻIH, materiały nieuporządkowane).

2 K. Urbański, *Almanach gmin żydowskich województwa kieleckiego w latach 1918-1939*, Kielce 2007, s. 166, 98 i 111. Według H. Błażkiewicza, w chwili wybuchu wojny Pilica liczyła 1.763 Żydów (H. Błażkiewicz OFM, *Pilica. Zarys dziejów miejscowości*, Kraków 1992, s. 379).

3 K. Urbański, *Almanach gmin żydowskich...*, s. 137, 133 i 177.

4 „Sprawozdanie ogólne z działalności Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od września 1939 r. do 31.12.1940 r.” (strony 1-3 eksponowane na wystawie „Fragment historii Żydów Sławkowa” w Dziale Kultury Dawnej Miejskiego Ośrodka Kultury w Sławkowie, Rynek 9).

5 J. Kantyka, L. Rosikoń, *Sławków w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Katowice 1984, s. 41; S. Orzechowski, *W czasie drugiej wojny światowej*, w: *Dzieje Sławkowa*, red. F. Kiryk, Kraków 2001, s. 403.

6 J. Kantyka, L. Rosikoń, *Sławków w latach okupacji...*, s. 41 nn.

7 Zob. opis działań wojennych w: S. Orzechowski, *W czasie drugiej wojny światowej*, s. 403 nn.

8 S. Piwowarski, wspominając o coraz liczniejszym exodusie uchodźców ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, twierdzi, że „rozpoczął się on na kilka dni

większość mężczyzn ze Sławkowa, którzy nie zostali zmobilizowani, postanawia uciekać na wschód, aby umknąć Niemcom.⁹ Potwierdza to też inne miejscowe źródło: *W pierwszych dniach września 1939 rozpoczęła się u nas znana „ucieczka” i większość Żydów opuściła Sławków.*¹⁰

Niemcy zajęli Sławków w poniedziałek 4 września 1939 r. Na Rynek wjechali uzbrojeni w broń maszynową motocykliści, a za nimi wkroczyli do miasta oddział piechoty złożony z 15 żołnierzy. Były to forpocztę 14 armii niemieckiej.¹¹ Nieco odmiennie wspomina Testyler: *Nazajutrz rano (...) przybyli <<oni>>. Kilku żołnierzy w szarozielonym mundurze rozmawia z Polakami. (...) Trochę później przybywają zmotoryzowani.*¹² Z kolei współczesne wydarzeniom źródło mówi, że wojsko niemieckie wkroczyło do Sławkowa 5 września 1939 r.¹³

5 września 1939 r. cały obszar przedwojennego powiatu olkuskiego znalazł się pod niemiecką okupacją.¹⁴

Jak czytamy w sprawozdaniu Judenratu, *istniejący w Sławkowie most nad rzeką Przemszą*

*został przez ustępujące wojsko polskie wysadzony w powietrze. Fakt ten miał fatalne skutki dla Żydów powracających z „ucieczki” i przechodzących przez zwalony most. W dniu 6 września 1939 zanotowano w Sławkowie oraz na szosie prowadzącej do Strzemieszyc liczne przypadki śmierci Żydów (przeważnie zamieszkałych w Zagłębiu Dąbrowskim). Zwłoki zostały tymczasowo pochowane na miejscu wypadku.*¹⁵ Precyzyjniej opisuje te wydarzenia sporządzone niecałe cztery miesiące po ich zajściu wcześniejsze sprawozdanie Judenratu, w którym czytamy, że w czasie *ekshumacji tymczasowo pochowanych w okolicy Sławkowa poległych Żydów zd. 6.IX.1939r. (...) przeprowadzono ekshumację 30 zwłoków, oraz 13 zwłoków znalezionych koło rzeki Sławkowskiej, razem pochowano na tut. cment. żydowskim 43 zwłoków Żydów.*¹⁶ Informacja ta jest o tyle istotna, że istnieją rozbieżne szacunki liczby ofiar niemieckich zbrodni dokonanych zaraz po wkroczeniu wojsk do Sławkowa, choć wydaje się niekwestionowanym, że dotknęły one wyłącznie Żydów.¹⁷

Nie ulega wątpliwości, że do zbrodni na Ży-

przedjęciem działań wojennych i ujawnił z całą mocą w pierwszych dniach września, na bezpośrednich tyłach wojska, przy czym dało się wyróżnić masowe ucieczki żywiłowe i ewakuację grup zorganizowanych (powstańców śląskich, młodzieży powstańczej i harcerstwa).” S. Piwowarski, *Karty z dziejów okupacji i podziemia*, s. 103, w: *Zarnowiec. Szkice z dziejów*, red. W. Pasowicz, Kraków 1998.

9 J. Testyler, *Les enfants de Sławkow: récit autobiographique*, Paris 1992, s. 46.

10 „Sprawozdanie ogólne z działalności Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od września 1939 r. do 31.12.1940 r.”.

11 S. Orzechowski, *W czasie drugiej wojny światowej*, s. 405.

12 J. Testyler, *Les enfants de Sławkow...*, s. 47.

13 „Sprawozdanie ogólne z działalności Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od września 1939 r. do 31.12.1940 r.”.

14 S. Orzechowski, *W czasie drugiej wojny światowej*, s. 405; R. Kołodziejczyk, *W czasach II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, w: *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego* (2 t., Warszawa-Kraków 1978), t. II, s. 134; J. Kantyka, *Na jurajskim szlaku. Z dziejów walk z okupantem hitlerowskim na ziemi olkuskiej* (Katowice 1977), s. 15; 1940 „*Krwawa Środa*”. *Z dawnych dni Ziemi Olkuskiej* (Olkusz 1984), s. 3; M. Kiciarski, *Olkusz pod okupacją hitlerowską. Wspomnienia lekarza („Przegląd lekarski” nr 1, 1968, s. 228-235)*, s. 228; Efraim Parasol, *Relacje indywidualne - odpisy*, Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, sygn. 301/1551. O zajęciu Pilicy - H. Błażkiewicz OFM, *Pilica*, s. 373. O zajęciu Wolbromia - zob. hasło „Wolbrom” w *Pinkas Kehilot Polin*, (Encyclopedia of the Jewish Communities, Poland) vol. VII - Lublin and Kielce Districts, (Encyklopedia Gmin Żydowskich w Polsce), t. VII - Województwo Lubelskie i Kieleckie, Yad Vashem 1999, (Hebrew), za tłumaczeniem angielskim dostępnym na stronach internetowych www.yadvashem.org, s. 5 z 10.

15 „Sprawozdanie ogólne z działalności Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od września 1939 r. do 31.12.1940 r.”.

16 „SPRAWOZDANIE z działalności rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od 9.X. do 1.I.1940 r.” sporządzone 2 stycznia 1940 r., Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, zespół „Żydowska Samopomoc Społeczna”, sygn. 211/971 - Korespondencja Prezydium Ż.S.S. z Radą Żydowską w Sławkowie (2 I 1940 - VI 1940).

17 Dopiero 56 lat po tej zbrodni, w dniu 27 sierpnia 1995 r. odsłonięta została tabliczka pamiątkowa nad Białą Przemszą z napisem: „W tym miejscu

dach doszło w dwóch miejscach: na zniszczonym moście nad Białą Przemszą oraz na drodze do Strzemieszyc. Z zachowanych aktów zgonu wynika, iż 6 września 1939 r. o godzinie 18.30 zmarło ośmiu mężczyzn: Chil Buchszrajber (lat 43), jego syn Nuta Pinkus Buchszrajber (lat 20), Moszek Dawid Dafner (lat 25), Josek Dawid Ernst (lat 38), Szapsia Englard (lat 22), Szyja Zelcer (lat 29), Moszek Minc (lat 29) i Jochym Grosfeld (lat 52); 7 września 1939 r. o godzinie 18.30 zmarł Hendet Wolberg (lat 19), tego samego dnia o godzinie 19.00 zmarli Wolf Włoszczowski (lat 60) i jego zięć Moszek Wajslar (lat 45), a 8 września o godzinie 18.00 Chaim Kaplan (lat 21) i Jakub Szymon Krakowski¹⁸ (lat 20). Wszystkie te akty zgonu sporządzone zostały na podstawie karty zgonu wystawionej przez powiatowego kontrolera sanitarnego oraz zeznań świadków Rozenberga i Testylera, a wszystkie ofiary pochodziły z Zagłębia Dąbrowskiego (Będzin, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Strzemieszyce, Maczki).¹⁹ St. Orzechowski, choć powołuje się na to samo źródło, dodaje nie zamieszczoną w nim informację, jakoby ofiary z 6 września 1939 roku zginęły na moście, a ich zwłoki tymczasowo pochowano na miejscu wypadku, zaś na skutek starań Rosenberga i Testylera władze niemieckie zezwoliły na ekshumację zwłok i na pogrzebanie ich 3 stycznia 1940 roku²⁰ na cmentarzu żydowskim w Sławkowie, zaś pięciu Żydów i pewną grupę Polaków wykorzystano do prac przy odbudowie wysadzo-

nego mostu na Białej Przemszy, a nadzorująca tę pracę 7 i 8 września 1939 roku jednostka saperów rozkazała po jej wykonaniu skakać Żydom do rzeki, gdzie ich rozstrzelano. Ciała zabitych przy odbudowie mostu wyłowiono z wody i pochowano na cmentarzu żydowskim.²¹

W internetowej bazie Yad Vashem²² można znaleźć potwierdzenie śmierci w Sławkowie w 1939 r. wspomnianych już Jechiela i jego syna Pinchasa Natana Buchschreiberów z Będzina, Chanocha Kapłana z Będzina, Jakuba Szymona Krakowskiego z Będzina (ur. 1918 lub 1919 r.) oraz Henocha Wolberga (ur. 1924) z Sosnowca, a ponadto nie wymienionych dotąd Fiszela Kornhandlera z Sosnowca oraz braci Heskiele (ur. 1922) i Altera (ur. 1924 r.) Lewowiczów z Będzina. O tym, że żadna z ofiar tych niemieckich zbrodni nie pochodziła ze Sławkowa, mówi także w swej relacji Auerbachowa: *Olkusz był widownią wielkich szykan i prześladowań uchodźców, z Będzina i Sosnowca, którzy wracali z powrotem do swych miast. Na moście prowadzącym z Olkusza do Sławkowa odbywały się dantejskie sceny. Niemcy grabili i bili uchodźców żydowskich, którzy wracali do domów.*²³

Inne źródło zauważa, że w księgach metrykalnych podanych jest jedynie osiem nazwisk osób, które zginęły 6 IX 1939 r., zaś nie ma tam Menachema Mendla Elefanda, którego taka właśnie data śmierci znajduje się na nagrobku na sławkowskim cmentarzu.²⁴

w pierwszych dniach wojny, we wrześniu 1939 r. Niemcy zamordowali dziesiątki Żydów, którzy przechodzili przez uszkodzony most” (Elżbieta Pietrzyk, Józef Niewdana, www.slawkow.pl).

18 Z napisu na jego nagrobku wynika, jakoby zginął 6, a nie 8 września 1939 r. (zob.: M. Cyankiewicz, L. Hońdo, D. Rozmus, M. Rozmus, W. Starościak, *Cmentarze żydowskie w Sławkowie i Dąbrowie Górniczej*, red. L. Hońdo i D. Rozmus, Kraków 2004, s. 105, poz. 104).

19 E. Pietrzyk, „*Niech nigdy ich historia nie zatrze się w naszej pamięci*”, „Kurier Sławkowski”, nr 48, wrzesień 1995.

20 Data ta jest wątpliwa z uwagi na to, iż o pochówku 43 zwłok Żydów mowa jest już w sprawozdaniu Judenratu sporządzonym 2 stycznia 1940 r.

21 S. Orzechowski, *W czasie drugiej wojny światowej*, s. 405, przyp. 5 i s. 406, przyp. 6.

22 www.yadvashem.org

23 Auerbachowa, *Relacje indywidualne - odpisy*, Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, sygn. 301/1550.

24 M. Cyankiewicz, L. Hońdo, D. Rozmus, M. Rozmus, W. Starościak, *Cmentarze żydowskie w Sławkowie i Dąbrowie Górniczej*, s. 164, poz. 160.

Dużo większa liczba ofiar wylania się z innych relacji. Sławkowska Żydówka Sara Klein mówi: *Niemcy, SS i Wehrmacht rozstrzelali mężczyzn Żydów wracających z ucieczki na moście nad Przemszą - w Sławkowie. Rozstrzelali tam podobno około 30 osób. Ponadto rozstrzelali Niemcy około 70 Żydów - mężczyzn na Koźle (wieś Kozioł - 2 km przed Sławkowem - ze strony Strzemieszyc). Akcja ta trwała kilka dni. Niemcy stali na moście i każdego napotkanego Żyda rozstrzelali. Usiłujących ratować się ucieczką wrzucali żywcem do rzeki i topili. Inni znowu SS-owcy jeździli ciężarowymi autami i napotkanych Żydów rozstrzelali. Oni właśnie rozstrzelali Żydów na Koźle. Była to specjalna grupa, która jeździła po całej okolicy. Gdy ja wróciłam, akcja ta jeszcze trwała cały dzień.*²⁵ Inne źródło mówi, iż między 5 i 7 września 1939 r. w Sławkowie żołnierze Wehrmachtu rozstrzelali 98 osób pochodzenia żydowskiego z pow. Będzin. Zwłoki pochowano na cmentarzu żydowskim w Sławkowie.²⁶ Pinkas Hakehillot mówi o 98 Żydach ze Sławkowa i okolic, wracających do swych domów po nieudanej próbie ucieczki przed frontem, zabitych przez niemieckich żołnierzy. Około 30 z nich zastrzelono na moście nad Przemszą lub utopiono w jej wodach, a resztę zastrzelono, gdy zdążyli do miasta od strony Strzemieszyc. Żołnierze zbezczeszcili także synagogę. Po kilku dniach niemiecki zarządca miasta zażądał wysokiej kon-

trybucji, a w celu zapewnienia jej zapłaty wzięto zakładników.²⁷

Niejako obie te wersje zdarzeń kumuluje T. Berenstein i A. Rutkowski, pisząc, że w okresie od 7 września oddział Wehrmachtu rozstrzelał w miejscowości Sławków (pow. Olkusz) 9 Żydów pochodzących z powiatu będzińskiego. Na moście na Przemszy w Sławkowie żołnierze i esesowcy zastrzelili ok. 30 Żydów powracających z ewakuacji. Ponadto zastrzelili jeszcze ok. 70 mężczyzn Żydów we wsi Kozioł (2 km od Sławkowa w kierunku Strzemieszyc). Niemcy stali tu na moście i rozstrzelali każdego napotkanego Żyda; usiłujących ratować się ucieczką wrzucali do rzeki i topili. Inni zaś esesowcy jeździli w tym czasie ciężarówką i strzelali do przechodniów żydowskich. Należeli oni do specjalnej grupy, która jeździła po całej okolicy i mordowała spokojnych mieszkańców, zwłaszcza Żydów.²⁸

Jak wspomina Sara Klein, *w kilka dni po tej akcji Komendantura niemiecka wezwwała kilku poważniejszych Żydów, obywateli Sławkowa, z przedwojennym prezesem Gminy Żydowskiej Makowskim na czele i kazali im podpisać protokół, jakoby Żydzi rozstrzelani przez Niemców na moście i na Koźle zginęli od bomb - podczas bombardowania. Żydzi, sterroryzowani musieli ten protokół podpisać.*²⁹

Po wielu latach także Jo Testyler zrelacjonował te wydarzenia: *Ciężarówka wypełniona około*

25 S. Klein, *Relacje indywidualne*, Żydowski Instytut Historyczny, sygn. 301/2726, relacja z 17.09.1947 r. (przedruk: *Olkusz: Zagłada i Pamięć*, red. I. Cieślak, O. Dziechciarz i K. Kocjan, Olkusz 2007, s. 302-303). Klein nie była jednak bezpośrednim świadkiem tych masakr, które miały miejsce przed jej powrotem z ucieczki przed frontem („Przed wybuchem wojny w 1939 roku mieszkałam w Chorzowie. 31-go sierpnia 1939 uciekałam z Chorzowa do Sławkowa, a stamtąd do Skąły. Około 7-go września byłam z powrotem w Sławkowie.”).

26 *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939-1945. Województwo katowickie*, Ministerstwo Sprawiedliwości. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Informacja wewnętrzna nr 66/14. Do użytku wewnętrznego, Warszawa 1985, s. 103.

27 Hasło „Sławków” w *Pinkas Hakehillot Polin* (Encyklopedia Gmin Żydowskich w Polsce), tom VII, strony 356-358, przekład angielski dostępny na stronach internetowych www.jewishgen.org.

28 T. Berenstein, A. Rutkowski, *Prześladowania ludności żydowskiej w okresie hitlerowskiej administracji wojskowej na okupowanych ziemiach polskich (1.IX.1939 r. – 25.X.1939 r.)*, Biuletyn ŻIH, nr 38, 1961, s. 18-19.

29 S. Klein, *Relacje...*

pięćdziesięcioma Żydami szybko przejeżdża przez miejscowość. Wkrótce potem serie z pistoletów maszynowych. Moja matka i ja pozostajemy chwilę bez ruchu. „Idź zobacz co się dzieje”, prosi mnie łagodnie. Idę drogą, którą jechała ciężarówka w kierunku rzeki. Nagle zatrzymują się. Woda jest czerwona i nieprzejrzysta. Wszędzie leżą ciała podziurawione kulami, pływające łagodnie na brzuchu. Żaden z tych mężczyzn nie jest martwy na twarzy. I nie panuje nawet to milczenie, które towarzyszy normalnie ludziom w ich ostatnim śnie. Żołnierze niemieccy śpiewają i śmieją się. Śmiechem donośnym. Głosem nieludzkim. W ogromnym żarze trawią się rzeczy ofiar. Oczy żołnierzy Wehrmachtu błyszczą, gdy patrzą na płomień. Niewinna rzeka jest coraz bardziej czerwona. Śmiechom towarzyszy szcęk pistoletów maszynowych. Bo jeszcze strzelają. Radosne śmiechy. Ohydne śmiechy. Płomień muskają walizy, ubrania, w nieznośnym odorze alkoholu. (...) Żołnierze Wehrmachtu zabili ich z zimną krwią. Kazali im schodzić z ciężarówki i strzelali im w plecy. Jak gdyby nie chcieli spojrzeć im w twarz. (...) Godzinę później dochodzi do nas inna straszna wiadomość: zabito inną grupę około pięćdziesięciu Żydów, zgarniętych pośród uciekinierów przybyłych na początku inwazji i wrzucono ich ciała do nieczynnego szybu kopalnianego. Stu martwych w ciągu godziny.³⁰ Testyler dodaje, że nazajutrz armia niemiecka będzie golić brody pobożnym Żydom, których spotka na swej drodze, a żołnierze posyłać

będą zdjęcia swym rodzinom jako zabawną historię. Nathan Wajzman będzie ofiarą tej okrutnej zabawy.³¹

Sara Klein w swej relacji mówi, że od razu po wkroczeniu Niemcy zdemolowali wewnątrz synagogi.³²

Według sprawozdania Judenratu, do połowy września 1939 powróciło ok. 80% uciekających, wielu powróciło jeszcze w późniejszym okresie, jednak najzamożniejsi Żydzi nie powrócili do dnia dzisiejszego [tj. do początku 1941 r. - przyp. KK] do Sławkowa.³³ Dodaje także, że na skutek zarządzenia Władz zatrzymywano od dnia 13.9. do dnia 6.10.1939 codziennie 10 Żydów jako zakładników.³⁴

Liczba osób żyd. zarejestrowanych w listopadzie 1939 r. wynosiła 929. Liczba osób żyd. zarejestrowanych w grudniu 1939 r. wynosiła 884.³⁵ Także w dniu 17.XII.1939 r. po pierwszej wizytacji p. Kierownika Merina u nas sporządzono ogólny spis ludności żydowskiej w Sławkowie, który wykazał stan następujący: ogółem było 886 osób, w tym mężczyzn 270, kobiet 307, dzieci do lat 18-tu 309.³⁶ Wedle niemieckiego spisu z 23 grudnia 1939 r. ludność żydowska w liczbie 4.097 osób (7,8% całego społeczeństwa) mieszkała w 6 miastach powiatu olkuskiego. Najwięcej (3.080) w Olkuszu, a następnie w Sławkowie (960), gdzie 951 spośród nich używało w domu języka żydowskiego.³⁷

30 J. Testyler, *Les enfants de Sławkow...*, s. 48-50.

31 J. Testyler, *Les enfants de Sławkow...*, s. 51.

32 S. Klein, *Relacje...*

33 „Sprawozdanie ogólne z działalności Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od września 1939 r. do 31.12.1940 r.”, s. 2.

34 „Sprawozdanie ogólne z działalności Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od września 1939 r. do 31.12.1940 r.” Klein wspomina: „Po jakimś czasie Niemcy zabierali codziennie innych zakładników Żydów.” (*Relacje...*)

35 „Sprawozdanie z działalności rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od 9.X. do 1.I.1940 r.”

36 „Sprawozdanie z działalności obejmuje okres od dnia 9.X.1939 do 31.12.1941” (jedna strona eksponowana na wystawie „Fragment historii Żydów Sławkowa” w Dziale Kultury Dawnej Miejskiego Ośrodka Kultury w Sławkowie, Rynek 9).

37 I. Sroka, *Policyjny spis ludności w rejencji katowickiej*, „Zaranie Śląskie”, z. 3, 1969, s. 372, tab. 8; R. Kołodziejczyk, *W czasach II wojny światowej...*, t. II, s. 150-151, tab. 28 (29) i s. 180, tab. 37.

Sławków, z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich, znalazł się pod okupacyjnym zarządem wojskowym. Władzę sprawowały organy Wehrmachtu i szef zarządu cywilnego, a cały powiat olkuski włączony został do okupacyjnego okręgu wojskowego „Kraków”. W okresie tym w stosunku do Żydów zastosowano specjalnie obojętną politykę. Już wcześniej, bo 8 września 1939 r. wraz z wejściem w obieg marki niemieckiej, władze okupacyjne wprowadziły pierwsze ograniczenia swobód ludności żydowskiej, zakazując Żydom posiadania w domu więcej niż 1 tys. RM, względnie 2 tys. zł.³⁸ Wprowadzono też obowiązek oznaczania specjalnymi znakami sklepów i warsztatów, których byli właścicielami. Zabroniono im przekazywania majątku Aryjczykom, a w bankach zablokowano wszystkie depozyty papierów wartościowych.³⁹

Zarząd wojskowy na okupowanych ziemiach polskich trwał do 25 października 1939 roku, kiedy to w życie weszły dekrety Hitlera wydane 8 i 12 października, na mocy których część ziem polskich włączono do III Rzeszy, a z pozostałych utworzono Generalną Gubernię.⁴⁰ Z dniem 26 października 1939 r. zachodnią część powia-

tu olkuskiego wraz ze Sławkowem wcielono do III Rzeszy.⁴¹ Przedwojenny obszar tego powiatu wynosił 1.364,6 km², a liczba jego mieszkańców - 175 tys. osób, z czego do Rzeszy przyłączono tylko 349 km² zamieszkiwanych przez 52 tys. osób.⁴²

Żydzi w Sławkowie zobowiązani zostali do noszenia na lewym rękawie białej płóciennej opaski z gwiazdą Dawida w listopadzie 1939 r., a w 1941 r. - być może jak w Olkuszu wraz z utworzeniem getta - zamieniona ona została na żółtą gwiazdę Dawida noszoną na lewej piersi.⁴³

Wybuch wojny spowodował dezorganizację dotychczasowej struktury samorządowej gminy żydowskiej. Potwierdza to najwcześniejsze sprawozdanie sławkowskiego Judenratu, w którym czytamy, że *od czasu wybuchu wojny gmina żydowska przestała być czynną*.⁴⁴ Jednakże bardzo szybko miejscowi Żydzi podjęli samodzielną inicjatywę odbudowania działalności tej struktury. Już 9 października 1939 r. zorganizował się w Sławkowie tzw. Komitet Żydowski,⁴⁵ a - jak precyzyjnie podaje wcześniejsze sprawozdanie Judenratu - *dnia 9.X.1939 r. utworzył się przy Gminie t.zw. Komitet dla załatwienia spraw społeczeństwa żydowskiego*

38 I. Sroka, *Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie pod okupacyjnym zarządem wojskowym*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1975, s. 212. Ostatecznie na terenie rejencji katowickiej marka niemiecka stała się jedynym środkiem płatniczym na podstawie rozporządzenia z 22 listopada 1939 roku. (tamże, s. 212-213).

39 J. Kantyka, *Na jurajskim szlaku...*, s. 16.

40 J. Kantyka, *Na jurajskim szlaku...*, s. 15-17.

41 I. Sroka, *Polityczny spis ludności...*, s. 358. Do 25 października 1939 r. okupowane przez wojska niemieckie ziemie polskie znajdowały się pod zarządem wojskowym, który zastąpiony został przez zarząd cywilny w dniu 26 października 1939 r. Równocześnie ze znacznych obszarów polskich utworzono tzw. Generalną Gubernię, a pozostałe tereny włączono do Rzeszy (I. Sroka, *Górny Śląsk...*, s. 8). Olkusz wraz z częścią powiatu olkuskiego znalazł się w tzw. rejencji katowickiej III Rzeszy (o kształtowaniu się tej rejencji zob. I. Sroka, *Górny Śląsk...*, s. 111-118). Z kolei granica celna między wschodnim i zachodnim Górnym Śląskiem przesunięta została do granic Generalnej Gubernii dopiero 20 listopada 1939 r. (I. Sroka, *Górny Śląsk...*, s. 118.). Rejencja katowicka początkowo należała do prowincji śląskiej, a po jej podziale na prowincje dolno- i górnośląską 20 grudnia 1940 r. wraz z rejencją polską utworzyła prowincję górnośląską (J. Kantyka, *Na jurajskim szlaku*, s. 17).

42 S. Orzechowski, *W czasie drugiej wojny światowej*, s. 406-407 za Kołodziejczykiem, *W czasach II wojny światowej...*, t. II, s. 136-137 - przyp. 7.

43 *Pinkas Hakebillot*. Sara Klein mówi: „Jesienią 1939 r. musieliśmy włożyć białe opaski na lewej ręce z gwiazdą syjońską. W 1941 roku opaska została zamieniona na żółtą gwiazdą Dawida - na lewej piersi.” (*Olkusz: Zagłada i Pamięć*, red. I. Cieślak, O. Dziechciarz i K. Kocjan, s. 302). Por. K. Kocjan, *Zagłada olkuskich Żydów*, Olkusz 2002, s. 14 nn.

44 „Sprawozdanie z działalności rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od 9.X. do 1.I.1940 r.”

45 „Sprawozdanie ogólne z działalności Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od września 1939 r. do 31.12.1940 r.”, s. 2. Według

w Sławkowie.⁴⁶ Nie był to zatem - jak się wydaje - typowy Judenrat,⁴⁷ utworzony na żądanie władz okupacyjnych, ale samorzutna miejscowa inicjatywa.

Powody tej decyzji są zresztą jasne: *Pierwsza działalność komitetu stanowiła uzyskanie zezwolenia na przeprowadzenie ekshumacji tymczasowo pochowanych w okolicy Sławkowa poległych Żydów zd. 6.IX.1939 r.*⁴⁸ Nie było to zadanie łatwe: *Praca ta była związana z dużymi trudnościami i wydatkami, ale nie bacząc na wszystkie przeszkody oficjalnie przeprowadzono ekshumację 30 zwłoków, oraz 13 zwłoków znalezionych koło rzeki Sławkowskiej, razem pochowano na tut.cment. żydowskim 43 zwłoków Żydów.*⁴⁹

Na skutek starań p. Rozenberga Władza niemiecka zezwoliła na ekshumację zwłok i na pochowanie ich na cmentarzu żydowskim w Sławkowie. *Przeprowadzeniem ekshumacji zwłok oraz pogrzebaniem ich na cmentarzu żydowskim w Sławkowie zajmował się p. Rozenberg i p. Testyler.*⁵⁰ Groby ofiar wrześniowych zbrodni 1939 r. znajdują się najprawdopodobniej po prawej stronie od wejścia na cmentarz żydowski w Sławkowie, oznaczone najczęściej anonimowymi tumbami.⁵¹

W o rok późniejszym sprawozdaniu Judenratu, po opisie sprawy pochówku zamordowanych we wrześniu Żydów, czytamy: *Pierwszym zadaniem*

*Komitetu było unormowanie sprawy robót przymusowych oraz uzyskanie przydziału produktów żywnościowych dla ludności żydowskiej. Wskutek starań Komitetu, Władze zgodziły się, by Komitet dostarczał koniecznej ilości Żydów do pracy. Komitet uzyskał również przydział aprowizacji dla Żydów. Apropowizacja była rozdzielana ludności żydowskiej w lokalu Komitetu do dnia 1.IV.1940.*⁵² Sprawę robót przymusowych Żydów opisuje także inne sprawozdanie Judenratu: *We wrześniu 1939 Władze pociągnęły Żydów do różnych robót. Pociągnięciem Żydów do pracy zajmowała się istniejąca w owym czasie tzw. milicja, która przeprowadzała rodzaj obławy pojmując na ulicach i zatrzymując w mieszkaniach ludzi do wykonywania różnych prac, pojmowano też przygodnych i przejezdnych. Nie obeszło się przytem bez przykrych scen.*⁵³



1940 r. Żydzi przy przymusowej pracy odsnieżania. (źródło: Yad Vashem, sygn. 436411)

Pinkas Hakehillot, sławkowski Judenrat, podległy sosnowieckiej Centrali, utworzono w listopadzie 1939 r. Przewodniczył mu Laks, a wraz z Judenratem utworzono żydowską milicję z trzema ordnerami.

46 „Sprawozdanie z działalności rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od 9.X. do 1.I.1940 r.”

47 Judenraty na terenach polskich wcielonych do Rzeszy powstawały na podstawie pilnego okólnika szefa policji bezpieczeństwa Rzeszy Heydricha z dnia 21 września 1939 r., zaś na terenie Generalnej Gubernii na podstawie analogicznego dekretu Hansa Franka z 28 listopada 1939 r. (I. Trunk, *Judenrat. The Jewish councils in Eastern Europe under Nazi Occupation*, New York - London 1972, s. 1 nn.).

48 „Sprawozdanie z działalności rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od 9.X. do 1.I.1940 r.”

49 „Sprawozdanie z działalności rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od 9.X. do 1.I.1940 r.”

50 „Sprawozdanie ogólne z działalności Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od września 1939 r. do 31.12.1940 r.”

51 M. Cyankiewicz, L. Hońdo, D. Rozmus, M. Rozmus, W. Staroścjak, *Cmentarze żydowskie w Sławkowie i Dąbrowie Górniczej*, plan. Zob. także: Testyler, *Les enfants de Sławkow...*, s. 54-55.

52 „Sprawozdanie ogólne z działalności Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od września 1939 r. do 31.12.1940 r.”

53 „Sprawozdanie z działalności obejmujące okres od dnia 9.X.1939 do 31.12.1941”.



1940 r. Żydzi przy przymusowej pracy odśnieżania.
(źródło: Yad Vashem, sygn. 4364/2)

Uznanie samorzutnie utworzonego komitetu za oficjalny Judenrat nastąpiło po wizycie Mojżesza Merina:⁵⁴ *Od dnia 15.XII.1939 r. dzięki wizycie p. M.Merina, kier.gmin żyd.Katow. Okręgu Rządowego Rada Starszych tut.gminy została zatwierdzona.*⁵⁵

Tak o powstaniu i organizacji gmin żydowskich na tym terenie pisała okupacyjna „Gazeta Żydowska”:

Organizacja Żydowskich Gmin Wyznaniowych na Wschodnim Górnym Śląsku.

(...) Z wybuchem wojny, który spowodował rozwiązanie gmin, powstała konieczność reorganizacji poszczególnych gmin według należycie przemyślanego, jednolitego planu i zarządzania nimi według jednolitych linii wytycznych.

Z początkiem grudnia roku ub. Przewodniczą-

cemu Komitetu Żydowskich Gmin Wyznaniowych w Sosnowcu, p. M. Merinowi, powierzono ze strony Władz misję przeprowadzenia organizacji wzgl. reorganizacji Gmin Żydowskich, leżących na obszarze obwodu rządowego Kattowitz. Celem wykonania tego polecenia zaszła konieczność stworzenia organu centralnego, którego zadanie miało polegać na jednolitym zorganizowaniu gmin i ich działalności. - W ten sposób powstała w pierwszych dniach stycznia roku bieżącego tak zwana „Centrala”, która z biegiem czasu rozrosła się w instytucję o wielkich rozmiarach. (...) Mimo to wytworzyła się z biegiem czasu taka organizacja, która w danych warunkach uczyni zadość potrzebom, mianowicie „Centrala Żydowskich Gmin Wyznaniowych na Górnym Śląsku”.⁵⁶

Rodzaj organizacji.

Żydowskie Gminy na terenie wschodniego Górnego Śląska dzielą się na 8 obwodów, a mian. bielski, blachownicki, chrzanowski, dąbrowski, olkuski, żywiecki, cieszyński i zawierciański. Oprócz tego istnieją jeszcze 2 okręgi miejskie: sosnowiecki i będziński. Gminy na terenie poszczególnych obwodów podlegają t. zw. Inspektoratom okręgowym, które są łącznikami pomiędzy nimi a centralą w Sosnowcu i których zadanie polega na czuwaniu nad sumiennym wykonywaniem dyrektyw wydawanych przez centralę. Na czele centrali stoi kierownik Rad

54 Mosze (Moniek) Merin (1906-1943), jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci wśród przywódców polskich Żydów okresu II wojny światowej. Przed wybuchem wojny działacz sosnowieckiej organizacji syjonistycznej, od stycznia 1939 r. członek sosnowieckiej rady żydowskiej. Na początku okupacji mianowany przez Niemców prezesem sosnowieckiego Judenratu, a następnie kierownikiem (Leiter) Centrali gmin żydowskich na Wschodnim i Górnym Śląsku z siedzibą w Sosnowcu. Okręg Centrali liczył około 100.000 osób. Był zwolennikiem polityki „ocalenia przez pracę”, polegającej na zaangażowaniu ludności żydowskiej w działalność gospodarczą na rzecz okupacyjnych władz niemieckich. Później (od maja 1942 r.) brał czynny udział w likwidacji gmin żydowskich, poprzez kolaborację z władzami okupacyjnymi starając się ocalić część ludności żydowskiej. 21 czerwca 1943 r. wraz z grupą najbliższych współpracowników deportowany do Auschwitz, gdzie zginął. Pot.: P. Wiederman, *Płowa bestia. Powieść*, Monachium 1948, hasło „Merin Moshe” autorstwa Avihu Ronena w *Encyclopedia of the Holocaust*, wyd. Israel Gutman, New York-London 1990, t. III, s. 972-974 oraz Trunk, *Judenrat*.

55 „Sprawozdanie z działalności rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od 9.X. do 1.I.1940 r.” Co ciekawe, późniejsze o rok sprawozdanie Judenratu zaznacza, że Merin odwiedził Sławków „przy asyście p. Mgr. Śmietany”, co być może wskazuje na wzrost jego znaczenia w strukturach Centrali.

56 P. Wiederman, *Płowa bestia*, s. 50. Być może stało się to do dnia 13 listopada 1939 r. Inne źródła mówią o utworzeniu Centrali w początkach 1940 r.

*Starszych, który wobec Władz reprezentuje zarówno Centralę, jak i poszczególne Gminy. Na skutek rozległej działalności centrali, podzielono pracę na poszczególne resorty i stworzono odpowiednie wydziały.*⁵⁷

Sprawozdanie za lata 1939-40 podaje: *Po skontrolowaniu dotychczasowej działalności i uzyskaniu informacji co do osób wchodzących w skład Komitetu, zreorganizował p. Kierownik Merin Komitet na Radę Starszych (Aeltestennrat), pozostawiając jednak skład osobowy bez zmian. Od czasu powstania Rady Starszych rozpoczyna się stopniowy rozwój Gminy. Na początku pracował tylko 1 urzędnik honorowo (b. sekr. Gminy Żyd.). W grudniu 1939 pracowała w biurze Rady Starszych tylko 1 urzędniczka, pobierając b. skromne wynagrodzenie. Z powodu powiększenia się zakresu działalności Rady, zaangażowano jeszcze kilku pracowników, którzy znając zły stan finansowy Gminy - pracowali częściowo zupełnie bezpłatnie, a częściowo za skromnym wynagrodzeniem.*⁵⁸ Podpis pod najwcześniejszym sprawozdaniem Judenratu potwierdza, że Przewodniczącym *Aeltestenrat der Juedische Kultusgemeinde Sławków* (Rada Starszych Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Sławkowie), jak nazywano oficjalnie Judenrat, był I. Ch. Laks. Tak też wspomina Sara Klein: *Przewodniczącym Aeltestenratu w Sławkowie był Laks. W Sławkowie było 3-ch orderów. Postrachem ludności żydowskiej był początkowo Schupowiec Nitschi, który bił Żydów. Również burmistrz Sławkowa Niemiec dał się we znaki ludności żydowskiej. Nakładał kontrybucje na ludność żydowską i szykanował Żydów jak również Polaków.*⁵⁹

W sprawozdaniu Judenratu za 1939 r. znajdziemy opis działalności komitetu w początkowym okresie: *Komitet nie miał możliwości prowadzenia działalności w zakresie Opieki Społecznej, albowiem stan materialny tej gminy od czasu wybuchu wojny znacznie się pogorszył, gdyż ludność żydowska z której około 70% była zatrudniona w fabryce B-ci Szajn została pozbawiona tej pracy nie mając żadnych środków do życia. Najwięksi zamożni wyjechali ze Sławkowa, panuje zatem wprost nędza i głód, natomiast handlem zajmuje się mała część ludności żydowskiej. Komitet wystarał się zaledwie utrzymania przydziału produktów żywnościowych po cenie ustalonej przez Władzę. Od dnia 7.XII.1939 do 1.I.1940 r. przydzielono nam 3150 kg. mąki żytniej. 1120 kg. mąki pszennej. 743 kg. Cukru, 67,50 kg. Margaryny i 254 litr nafty.*

Od dnia 15.XII.1939 r. (...) przystąpiono energicznie do pracy w zakresie opieki Społecznej. Przeprowadzono akcję odzieżową, rozdzielono około 120 sztuk odzieży i obuwia różnego rodzaju między 30 biednych rodzin /120 osób/. Przystąpiono do opracowania budżetu na doraźną pomoc zimową dla biednych i bezrobotnych żydów, rozdzielono już około 30 m. węgla, akcja ta będzie rozszerzona stosownie do możliwości finansowych.

*Dzięki otrzymanej kwoty 500 RM. od p. M. Merina z funduszy „Jointu” przystąpiono do urządzenia kuchni do wydawania codziennie 300 objadów dla biednych bezpłatnie. Kuchnia ta ma być uruchomiona d. 4.I.40 r.*⁶⁰

Uruchomienie kuchni potwierdza rok późniejsze sprawozdanie: *W ostatnich dniach grudnia*

(Archiwum ŻIH, sygn. sygn. 313/28, k. 18 i 33). O Centrali zob. A. Namysło, *Centrala Żydowskich Rad Starszych na Wschodnim Górnym Śląsku*, w: *Zagłada Żydów zagłębiowskich*, red. A. Namysło, Będzin 2004, s. 38-62.

57 „Gazeta Żydowska”, Rok I, nr 29, wtorek 29 października 1940, s. 6.

58 „Sprawozdanie ogólne z działalności Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od września 1939 r. do 31.12.1940 r.”

59 Sara Klein, *Relacje...*

60 O starannej weryfikacji tych sprawozdań przez ŻSS w Krakowie świadczy, iż do sprawozdania dołączona jest odrębna notatka, prawdopodobnie pracownika ŻSS, iż w sprawozdaniu p. Merina w teście Sosnowiec 51 figuruje jako zapomoga dla Sławkowa 2.500 zł, a w sprawozdaniu Sławkowa z 2.I.1940 r. podano jako subsydium Jointu RM 500. Należy wyjaśnić tę rozbieżność. 8.II.40 (podpis nieczytelny).

1939 r. została Rada Starszych zawezwana do Pana Kierownika Gmin w Sosnowcu, który zarządził uruchomienie w Sławkowie kuchni dla biednych i bezrobotnych, oświadczając przytym, że wystarczy już dla nas o subwencję z funduszu „Jointu” w kwocie RM. 1250 (Zł. 2500.). Powyższą subwencję „Jointu” otrzymaliśmy w m-cu styczniu 1940 r. Kuchnię uruchomiono u nas dnia 7 stycznia 1940 r. Z kuchni korzystało przeszło 300 osób, t.j. 30% ogólnej ludności żydowskiej. Oprócz wymienionej kuchni rozdzielono również w miesiącach zimowych bezpłatnie węgiel dla biednych. Stan funduszu Gminy był jednak nadal zły, gdyż z powodu strat dotychczasowych źródeł dochodu, ludność żydowska Sławkowa nie mogła zasilać kasy Gminy koniecznymi sumami. Dla polepszenia stanu finansowego Gminy p. Kierownik Merin wydelegował do nas p. D. Sobola,⁶¹ początkowo w charakterze Delegata, a następnie w charakterze Inspektora Centrali (w marcu 1940). Pan Inspektor Sobol urzędował w Sławkowie przez stosunkowo krótki czas i uporządkował wszystkie sprawy Gminy, podnosząc przy tym stan finansowy tut. Gminy. Na skutek poleceń p. Insp. Sobola powiększono ilość wydziałów Gminy, urządzając - między innymi - Ambulatorium przy organizującym się u nas Wydziale Zdrowia. W miesiącu kwietniu 1940 r. przeprowadziła Rada Starszych, na skutek polecenia Centrali Gmin akcję pomocy paschalnej. W ramach tej akcji zaopatrzone całą ludność żydowską miasta w macę oraz wydawano bezpłatnie ludności ubogiej macę i inne produkty, jak również zasilki pieniężne z przepro-

wadzonej akcji kimchowej.⁶²

Sprawozdanie to opisuje także osobową liczebność Judenratu: *W sierpniu powiększono skład osobowy tut. Rady Starszych z 5-ciu do 8-iu członków. Skład osobowy pracowników Gminy powiększył się następująco:*

Od X.39 do I.1940 r. pracowały 2 osoby

Od II.40 do VII.1940 r. pracowały 4 osoby

W m-cu VIII.1940 r. pracowało 5 osób

W m-cu IX.1940 r. pracowało 7 osób

od m-ca X.1940 r. pracuje 8 osób.⁶³

W materiałach archiwalnych zachowały się sporządzone w języku niemieckim miesięczne sprawozdania z wykonania budżetu gminy sławkowskiej („Gemeinde In Sławków”, „Aeltestenrates der Juedischen Kultusgemeinde in Sławków”) za miesiące marzec, kwiecień, maj i czerwiec 1940 r. Z marcowego sprawozdania, sporządzonego 12.04.1940 r., wynika, że wynagrodzenie za pracę w Judenracie otrzymywał jego sekretarz Makowski. W sprawozdaniu kwietniowym, sporządzonym 5.05.1940 r., wymieniony jest sekretarz Mendel Makowski oraz członkowie Komitetu N. Testyler i Ch. Rosenberg, kasjerka Ch. Sz. Pomeranc oraz chłopcy na posyłki J. Testyler i Sz. Rozenberg. Nazwiska sekretarza i tych dwóch członków Komitetu powtarzają się w sprawozdaniu za maj i czerwiec 1940 r. (sporządzonych odpowiednio 5.06.1940 r. i 5.07.1940 r.). Wszystkie te sprawozdania podpisane są przez Przewodniczącego (Vorsitzender) sławkowskiego Judenratu J. Laksa (I. Ch. Laksa). Kwietniowe

61 Parasol, nazywając Sobola „awanturnikiem”, twierdzi, że w styczniu 1940 r. sosnowiecka Centrala miała go mianować komisarzem Rady Żydowskiej w Olkuszu (Parasol, *Relacje...*). O nim pisze Wiederman: „Z takich to młodzieńców o wysokich butach złożony jest sztab wysiedleńczy urzędników a dowództwo nad nim otrzymał nie kto inny, jak pan Dyonizy (!) Sobol. Imię i nazwisko mówią już za siebie.” (*Plowa bestia*, s. 143). Sławkowska Żydówka Sara Klein twierdzi, że „Do Sławkowa przyjeżdżał często Sobol z ramienia Centrali żydowskiej w Sosnowcu.” (*Relacje...*, sygn. 301/2726). Maria Adleffielg mówi o Sobolu jako o prezisie olkuskiej gminy w momencie wysiedlenia (*Relacje indywidualne*, Żydowski Instytut Historyczny, sygn. 301/3475, relacja z 22.11.1946 r. (przedruk: *Olkusz: Zagłada i Pamięć*, red. I. Cieślak, O. Dziechciarz i K. Kocjan, s. 293-296)).

62 „Sprawozdanie ogólne z działalności Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od września 1939 r. do 31.12.1940 r.”.

63 „Sprawozdanie ogólne z działalności Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od września 1939 r. do 31.12.1940 r.”.

sprawozdanie podpisał także „delegat Centrali” („Delegierte der Zentrale”) D. Sobol (nazwa ta występuje także na sprawozdaniu marcowym, ale brak jest podpisu), który sprawozdanie za maj podpisał już jako „Inspektor Okręgowy Centrali” („Kreis-Inspektor der Zentrale”) - nazwa ta powtarza się także w sprawozdaniu za czerwiec, ale brak jest podpisu). Czerwcowe sprawozdanie dodatkowo podpisał Sekretarz Judenratu.⁶⁴



Mendel Makowski, sekretarz Gminy Żydowskiej (źródło: Agnieszka Nitszke, *Byli wśród nas. Monografia Żydów sławkowskich*, archiwum Fundacji Sshalom, nr 61/1995)

Sprawozdanie z 1940 roku optymistycznie opisuje działalność Judenratu: *Po zreorganizowaniu Rady Starszych w m-cu sierpniu 1940 r. praca poszczególnych Wydziałów znacznie się usprawniła. W końcu września 1940 r. dała nam Centrala Gmin możliwość urządzenia modlitewni w domach prywatnych na uroczyste Święta Noworoczne i Sądneho Dnia, wykorzystując tą możliwość urządziliśmy u nas 8 domów modlitewnych. Również zaopatrzyliśmy tut. ludność żydowską w „sarogim” na święta Szatasów. Sarogim otrzymaliśmy od Centrali Gmin. W m-cu październiku 1940 r. zorganizowała tut. Rada - na polecenie Centrali Gmin*

i p. Inspektora Sobola - akcję „Jüdische Winter Wohlfahrt”⁶⁵ oraz wykonała polecenie Centrali Gmin o wcielaniu robotników do obozów pracy (Arbeitseinsatz). W listopadzie i grudniu 1940 r. wydawała tut. Rada Starszych ubogiej ludności żydowskiej - węgiel i kartofle, w ramach akcji pomocy zimowej. W tym samym czasie wypłacono rodzinom robotników, znajdujących się w obozach pracy, zasiłek z funduszy przesłanych nam przez Centralę Gmin w Sosnowcu. Z opieki Społecznej tut. Rady Starszych korzystało w końcu 1940 ok. 400 osób, na ogólną liczbę mieszkańców 849 (po odliczeniu 49 osób, znajdujących się w obozach pracy). W grudniu 1940 r. przeszły pod zarządem komisarycznym istniejące jeszcze do tego czasu żydowskie sklepy wyrobów żelaznych. Zarząd komisaryczny przejął również w tym samym czasie zamknięte od początku 1940 r. żydowskie sklepy towarów bławatnych i galanteryjnych.⁶⁶ Od 5 grudnia 1940 roku wszelkie nieruchomości żydowskie zostały przejęte przez Grundstockgesellschaft. Komitet Żydowski organizował też robotników (ponad 300 osób) do pracy przymusowej przy porządkowaniu urzędów i instytucji, odśnieżania ulic, torów kolejowych i placów, rozładunku i załadunku. Prace te do 1941 roku wykonywano częściowo odpłatnie, co pozwoliło z uzyskanych funduszy organizować dla ludności żydowskiej akcje pomocy zimowej oraz udzielania zasiłków dla rodzin osób skierowanych do obozów.⁶⁷

Według najpóźniejszego sprawozdania Judenratu, *stan ludności żydowskiej w dniu 31.12.1940 wynosił ogółem 899 osób w tem mężczyzn 294,*

64 Żydowska Samopomoc Społeczna, Achium ŻIH, sygn. 211/971. Testyler do członków sławkowskiej rady żydowskiej, która zbierała się czasem w jego domu, zalicza swego ojca, przewodniczącego Laksa, skarbnika Mendela Makowskiego, honorowego przewodniczącego Libermentcha, kupca bławatnego, radnego Goldberga i Rosenberga, „nowo przybyłego do Sławkowa, którego nie lubimy wcale, ale który doskonale mówi po niemiecku i który nieco narzucił się Gminie”, a także Nathana Waismana i jego szwagra Barucha Słomińskiego (Jo Testyler, *Les enfants de Sławkow...*, s. 54).

65 Niem.: „Żydowska Pomoc Zimowa”.

66 „Sprawozdanie ogólne z działalności Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Sławkowie za czas od września 1939 r. do 31.12.1940 r.”.

67 Pietrzyk, Niewdana, www.slawkow.pl.



Prawdopodobnie spotkanie pracowników Judenratu z widocznymi trzema ordnerami w służbowych czapkach (na pierwszym zdjęciu pierwszy z prawej Szmuel Hoppen). Napis na ścianie wskazuje na związek z akcją „Żydowskiej Pomocy Zimowej”; (źródło pierwszego zdjęcia: Yad Vashem)

kobiet 323, dzieci do lat 18 282. W okresie sprawozdawczym zanotowano 16 urodzin, zawarto 11 ślubów, a wypadków śmiertelnych było 13.⁶⁸

Według Pinkas Hakehillot, zaraz po utworzeniu Judenrat otworzył publiczną kuchnię dla potrzebujących, a w lutym 1941 r. wydawano dziennie 200 posiłków z zupy i chleba. Tej zimy Judenrat zajmował się 400 nędzarami wydając im odzież i opał, opiekując się nimi także na inne sposoby. W marcu 1941 r. wydział opieki społecznej Judenratu wydał 300 paczek żywności potrzebującym rodzinom. Codziennie 25 dzie-



Trzej sławkowscy ordnerzy (pierwszy z lewej Szmuel Hoppen); (źródło: Yad Vashem)

ci otrzymywało mleko; prawdopodobnie także wydawano obiady starszym dzieciom. Judenrat utrzymywał przychodnię, w której pracował lekarz i dwoje medyków. W 1941 r. rozpoczął kurs prac metalowych, w którym uczono 20 osób. W latach 1940-1941 nadal kilku miejscowych Żydów pracowało tam, gdzie przed wojną (w tym ci, którzy nadal pracowali jako urzędnicy w miejscowej fabryce metalu skonfiskowanej rodzinie Szajnów i prowadzonej przez Niemców). W 1941 lub 1942 r. firma „Blechwaren Fabrik” (fabryka blachy) należąca do Josefa Skopka z Sosnowca założyła oddział w sławkowskiej synagodze, w którym zatrudniono także 50 Żydów. Reszta Żydów brała udział w pracy przemysłowej w Sławkowie i okolicach, a w 1941 r. Żydzi byli także transportowani do odległych obozów pracy, zgodnie z listą przygotowaną przez Judenrat po zbadaniu ich przez żydowskiego lekarza. Pierwsza grupa wysłana do obozu pracy liczyła 50 osób. Przed wysłaniem do obozu przyjechał do Sławkowa

68 „Sprawozdanie z działalności obejmuje okres od dnia 9.X.1939 do 31.12.1941”. Nie jest jasne, czy przez „okres sprawozdawczy” rozumiano okres między wrześniem 1939 r. a grudniem 1940 r. (jak sugerują stany osobowe) czy też grudniem 1941 r. (jak sugeruje tytuł sprawozdania).

przewodniczący Centrali z Sosnowca Mosze Merin i głosił żydowskim słuchaczom o znaczeniu pracy w obozie jako jedynej drogi ocalenia życia. Od czasu do czasu wysyłane były nowe transporty do obozów pracy i więcej niż raz Niemcy łapali w tym celu przechodniów na ulicy.⁶⁹

Tak wysyłanie sławkowskich Żydów do obozów pracy wspomina Sara Klein: *Pierwszy Arbeitseinsatz w Sławkowie odbył się jesienią 1940 lub 1941 roku. Zabrano wtenczas około 50 młodych mężczyzn. Centrala Żydowska w Sosnowcu nałożyła kontyngent 50 osób dla Sławkowa. Gmina sama rozsyłała wezwania, przeważnie bez obrony od stawienia się na wyjazd do Niemiec na pracę. W dzień przedtem był obecny w Sławkowie Moniek Meryn i przemawiał do Żydów, że należy jechać do Niemiec i nie uchylać się. Mówił, że jadą tylko na jeden miesiąc, a później zostaną zastąpieni przez innych. Mówił, że dostaną jedzenie i będą mogli korespondować z rodziną. Pozatem było jeszcze kilka Arbeitseinsatz, dla szczegółów nie pamiętam. Inne odbywały się w formie łapanek. Celem zapobieżenia wysyłkom do Niemiec założona została filia szopu Skopka w Sławkowie. Szop mieścił się w bożnicy. Wyrabiano tam konewki do węgla, a z odpadków zabawki dla dzieci. Firma ta nazywała się: Blechwaren-Fabrik Josef Skopek. Centrala tej firmy była w Sosnowcu, a filie w Strzemieszycach i Sławkowie. Pracowało tam około 50 ludzi, sami Żydzi, mężczyźni i kobiety. Jedyne kierownikiem był „aryjczyk”. Do tego szopu przyjechało kilku robotników Żydów z Olkusza.⁷⁰*

Choć brak bezpośrednich informacji, aby miejscem przesiedleń śląskich Żydów w połowie 1940 r. był także - obok m. in. Olkusza, Jaworzna i Chrzanowa - Sławków, to jednak na listach z likwidacji sławkowskiego getta figuruje cieszyńska rodzina Amsterdamów czy katowicka rodzina Hoppenów.⁷¹

10 października 1940 r. w części dawnego powiatu olkuskiego włączonej do Rzeszy mieszkało 4.021 Żydów (8,1%)⁷². 28 października 1940 roku do obozu pracy w Geppersdorf deportowano 50 osób w wieku 18-55 lat.⁷³

Jak píše okupacyjna „Gazeta Żydowska” w rubryce „Z miast i miasteczek. Z Zagłębia Dąbrowskiego. Ze Sławkowa (koło Olkusza)”: *Gmina żydowska Sławkowa, liczy 850 dusz. Rada Żydowska została powołana do życia w listopadzie 1939 r. Uruchomiono natychmiast kuchnię, która wydawała wielką ilość obiadów dziennie. Rada wysłała 50 robotników do prac. Mimo trudności finansowych spełnia ona należycie swoje zadania. W projekcie znajduje się m. i. uruchomienie kursów szkoleniowych. Wydziały aprowizacyjne i zdrowia zostały ostatnio przejęte przez Radę żydowską i rozwijają żywą działalność. Gmina podlega Centrali Gmin w Sosnowcu.⁷⁴*

Według stanu z 5 II 1941 r. gmina Sławków z 900 mieszkańcami zatrudniała 19 urzędników jako pracowników Centrali Żydowskich Rad Starszych Wschodniego Górnego Śląska.⁷⁵ Do marca 1941 r. inspektoratem Olkusz kierował Dionizy Sobol, ur. 12 III 1902 r., a w jego skład

69 Pinkas Hakehillot.

70 S. Klein, *Relacje...*

71 O przesiedleniach śląskich Żydów zob.: B. Cybulski, *Żydzi polscy w prowincji górnośląskiej w okresie II wojny światowej*, („Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. XLIV (1989), nr 1, s. 137-149), s. 142. Por. także: Tiszler, *Relacje...*, sygn. 301/1552 - odpisy, s. 5.

72 *Dzieje Olkusza...*, t. II, s. 180, tab. 37.

73 E. Pietrzyk, J. Niewdana, www.slawkow.pl. Testyler píše o wysłaniu 50 przymusowych robotników żydowskich w listopadzie 1940 r. (J. Testyler, *Les enfants de Slawkow...*, s. 71-73).

74 GAZETA ŻYDOWSKA, D.11L III egz. - Rok II, nr 7, Kraków, piątek 24 stycznia 1941, s. 7

75 A. Namysło, *Centrala Żydowskich Rad Starszych...*, tabela II, s. 59.

- obok gmin Olkusz (z filiami Olkusz i Ogrodzieniec), Strzemieszyce (z filiami Strzemieszyce, Grabocin, Kazimierz, Maczki, Niemce i Porąbka) oraz Ząbkowice - wchodziła także gmina Sławków, której przewodniczącym był Chaim Laks, a liczba jej mieszkańców wynosiła 846.⁷⁶ Inne źródło taką właśnie liczbę, 846 Żydów mieszkających w Sławkowie, odnosi do lutego 1941 r.⁷⁷

Pod koniec 1941 r. rozpoczęto w Sławkowie tworzenie getta. Jak mówi Sara Klein: *Wszyscy Żydzi mieszkający na innych ulicach musieli się przenieść do dzielnicy. Można było wszystko zabrać. W skład dzielnicy wchodziły: cała ulica Kwartowska i część Kościelnej. Były to ciasne uliczki bez trotuaru, pełne błota i brudu. Była wielka ciasnota mieszkaniowa. Przy tej ulicy były tylko parterowe domy. Mieszkało wtenczas w Sławkowie około 1000 Żydów. Z tego powodu musiało skupić się kilka rodzin w jednym mieszkaniu. Przesiedlenie do dzielnicy zostało zakończone w lutym-marcu 1942 roku. Żydom nie wolno było wychodzić z mieszkań po godzinie 8-ej wieczór do godziny 6-ej rano.*⁷⁸ Inne źródło twierdzi, że getto utworzono w obrębie ulic: *Kilińskiego, Kościuski, Kwartowskiej i Podwalnej, przemieszczając jednocześnie zamieszkujących tam Polaków, pozostawiając jedynie gospodarzy - rol-*

*ników. (...) W getcie zorganizowano „szopy”, gdzie Żydzi zatrudnieni byli w warsztatach krawieckich, szewskich i stolarskich.*⁷⁹ Sławkowskie getto nie było ogrodzone.⁸⁰ Jak wspomina Klein, *po utworzeniu dzielnicy żydowskiej nie wolno było wychodzić poza dzielnicę. Do Sławkowa przyjeżdżał często Sobol z ramienia Centrali żydowskiej w Sosnowcu.*⁸¹

3 grudnia 1941 r. sławkowscy Żydzi - wraz z pozostałą ludnością Sławkowa - zmuszeni zostali do oglądania publicznej egzekucji dwóch członków polskiego ruchu oporu.⁸²

Likwidacja sławkowskiego getta miała miejsce 11 czerwca 1942 r. (dzień po rozpoczęciu likwidacji getta w Olkuszu).⁸³ Akcją tę - wpisującą się w pierwszy etap masowych wysiedleń ludności żydowskiej z miejscowości Górnego i Wschodniego Śląska - poprzedziły częściowe wysiedlenia Żydów z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Czeladzi i innych miejscowości w połowie maja 1942 r., a także z Chrzanowa i Jaworzna pod koniec maja tegoż roku. Kolejne akcje wysiedleńcze, już na początku czerwca, miały miejsce w Szczakowej i Trzebini, skąd wysiedlano całą ludność żydowską.⁸⁴

Jak wspomina Sara Klein, *10 czerwca 1942 r. o godzinie 5-ej rano przyjechali autami SS-owcy*

76 A. Namysło, *Centrala Żydowskich Rad Starszych...*, tabela I, s. 56 i tabela III, s. 60.

77 Pinkas Hakehillot.

78 S. Klein, *Relacje...* Pinkas Hakehillot twierdzi, że godzina policyjna obowiązywała „od 6 wieczorem do 6 rano następnego dnia”.

79 E. Pietrzyk, J. Niewdana, www.slawkow.pl.

80 Pinkas Hakehillot.

81 S. Klein, *Relacje...*

82 J. Testyler, *Les enfants de Sławkow...*, s. 68, choć podaje błędną datę „jesieni 1940 r.”.

83 Potwierdza to Sara Klein, przesuwając jednak obie daty o dzień: „Wysiedlenie w Sławkowie odbyło się 10 czerwca 1942 roku, dzień po rozpoczęciu akcji w Olkuszu.” (*Olkusz: Zagłada i Pamięć*, red. I. Cieślak, O. Dziechciarz i K. Kocjan, s. 303). Prawdopodobnie za nią Pinkas Hakehillot twierdzi, że likwidacja getta w Sławkowie rozpoczęła się „o świcie 10 czerwca 1942 r.”. O likwidacji getta w Olkuszu zob. K. Kocjan, *Zagłada...*, s. 17 nn. Nie znajduje źródłowego potwierdzenia rozpowszechniona informacja jakoby likwidacja sławkowskiego getta miała miejsce „z końcem 1942 r.” (zob. np. Orzechowski, s. 413; Pietrzyk, Niewdana, www.slawkow.pl; Nitszke, *Byli wśród nas...*, s. 20).

84 P. Wiederman, s. 133-205. Jak pisze Wiederman, „Olkusz, liczący kilka tysięcy Żydów został za jednym zamachem „Judenrein”. Żelazna miotła, sprzątająca Żydów z powierzchni, pracowała bezustannie, systematycznie i z niemiecką precyzją. Przerzucała się z miejscowości do miejscowości, wszędzie czyniąc swoje dzieło spustoszenia. Zawiercie dało swój podatek krwi we formie kilku transportów, znikły z powierzchni ziemi gminy Kłobuck, Krzepice, Andrychów i Kęty, Strzemieszyce i Łazy, Kazimierz, Niwka i Dańdówka. Czy już koniec na tym? Bynajmniej. Moloch jeszcze nie był syty ofiar. Powrócono więc do tych samych miejscowości, które już swoją ofiarę złożyły. Stara gmina żydowska w Jaworznie przestała istnieć. Z początkiem lipca zabrano

o otoczyli dzielnicę żydowską przy pomocy miejscowej policji. Niemcy wchodzili do każdego mieszkania żydowskiego i kazali natychmiast wyjść, bijąc przytem pałkami gumowymi. Ludzie, którzy nie zdążyli ubrać się musieli wyjść w białiznie. W przeciągu ½ (pół) godziny zabrali całą ludność żydowską i popędzili przez ulice do budynku, gdzie mieścił się kiedyś browar pół kilometra za miastem. SS-owcy ze wszystkich stron bili i biegiem pędzili swoje ofiary. Wszystkich Żydów młodych i starych kobiety i dzieci umieścili w browarze.⁸⁵ Janek Mandelbaum wspomina, że sławkowskich Żydów spędzono na główny rynek,⁸⁶ a następnie poprowadzono do byłego browaru, gdzie Niemiec dokonywał selekcji.⁸⁷

Zachowała się bardzo dokładna dokumentacja osobowa likwidacji getta w Sławkowie, oficjalnie zatwierdzona przez żydowskich urzędników - sekretarza Nachima Kaufmanna i milicjanta żydowskiego z Będzina Romana Goldminca w dniu 13 czerwca 1942 r. (karta 1).⁸⁸

W zbiorze zachował się odręczny spis 629 osób zatrzymanych w czasie likwidacji sławkowskiego getta, z naniesionymi adnotacjami przy niektórych nazwiskach wskazujących na skierowanie tych osób do pracy przymusowej w Sosnowcu i Strzemieszycach, do kuchni, umieszczenie na liście rezerwowej lub zwolnienie. Na tym spisie znajdują się też odręczne kalkulacje stwierdzające, iż spośród 629 osób do Sosnowca skierowano 48, do Strzemieszyc 81, a uwolniono 37. Od pozosta-

AKTION
in SŁAWKOW
durchgeführt am 11. Juni 1942

Angehörige Personen _____

Überstellt Arbeitseinsatz Sosnowitz _____

" " Schützenschutz _____

Freigestellt für Sławkow _____

Zahl der Evakuierten _____

Sławkow, den 13 Juni 1942

A. Kaufmann
Nachim Kaufmann

Aktionsrat der Jüdischen Kultusgemeinde
in Bendsburg O/S
Strassen Ordnungsguppe
Roman Goldminca

Karta 1

łych 463 osób odjęto jeszcze 7 osób i tak uzyskano 456 osób (karty 2-23).

pozostała tam ilość Żydów i przyłączono ich do nowych transportów chrzanowskich. A cała akcja wciąż spoczywała w rękach Leitera z nieodłączną Czarną. Wszędzie osobiście byli, wszystkim sami kierowali. (...) Rozpoczęło się wysiedlenie w połowie maja i bez przerwy trwało w Okręgu do połowy lipca. W ciągu tego krótkiego czasu znikli Żydzi z takich miejscowości, w których od setek lat mieszkali. Wywieziono około 15 000 Żydów, po których wszelki ślad zaginął." (s. 205-206).

85 S. Klein, *Relacje...* Klein nie była bezpośrednim świadkiem zdarzeń: „Ja sama ukryłam się za Sławkowem i wszystko wiem z opowiadania ludzi, którzy zostali po akcji.”

86 Kantyka i Rosikoń piszą o spędzaniu na plac przy ulicy Kilińskiego (*Sławków...*, s. 64).

87 Rozmowa autora z Panem Jankiem Mandelbaumem.

88 „Przedstawicielstwo Ludności Żydowskiej w Będzinie (w Bendsburgu)”, Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, sygn. 212, teczka 24 (poprzednio 6) – „Arbeitseinsatzreferat. Wydział Zatrudnienia Zarządu Przedstawicielstwa Ludności Żydowskiej w Będzinie”.

1.
2

Sławków

1	Rosenberg	Wrsch.	1916
2	"	Rywna	1912
3	Stahl	Chana	1922
4	Kemper	Lana	1922
5	Hyppekuan.	Madka	1916
6	Zylberberg	Hla	1920
7	Rosenberg	Wolf.	1906
8	Graur	Dora	1927
9	"	Karel	1887
10	"	Jacheta	1892
11	Konwajn	Chana	1923
12		Jenka	1890
13		Kmuda	1925
14	Graur	Chana	1934
15	"	Kerstin	1931
16	Lans	Kadara	1913
17	Flastman	Jacheta	1912
18	Gross.	Horzen.	1909
19	"	Chaniev	1911
20	"	Kensel	1941
21	Sheryn	Abraam	1907
22	Hymulajen	Chana	1918
23	Kereyga	Fajga	1920
24	Reunenau	Luzgilla	1919
25	Flastman	Rywna	1874
26	Stornuar	Fajga	1908
27	Polcer.	Kuchla	1869
28	Stamnicki	Madka	1905
29	"	Wendel	1908
30	"	Wolf.	1934
31	"	Mayer	1931
32	"	Maya	1938

Karta 2

3			
33	Hexelberg	Kaleta	1917
34	Bucisiska	Lymeta	1900
35		Frada	1932
36		Herr.	1935
37		Korzen.	1937
38	Pleer	Zaluna	1896
39		Lara	1894
40		Frada	1926
41		harren	1930
42		Lajla	1932
43		Chana	1941
44	Domowin	Letoman	1920
45	Klapanon	Fela	1914
46	Libermun.	Israel Pirus	1911
47	"	Anna	1915
48	"	Kewek.	1903
49	"	Rywkia	1877
50	"	Buoch	1876
51	"	Waris	1906
52	"	Anna	1930
53	Tomnicus	Alter	1910
54	Rechtig	Scyprun	1896
55	"	Lura tan	1921
56	"	Rywkia	1896
57	"	Adela	1937
57	Plajtman	Tronk	1920
59	Sajman	Posla	1911
60	"	Lajla	1934
61	"	Kotek.	1937

62	Kamnicki	Lwnek.	1873
63	"	Saba	1918
64	Markus.	Lura Githa	1910
65	"	Chaska	1939
66	Pronman	Ruelha	1884
67	"	Chil	1890
68	"	Syuman.	1930
69	"	Abraam.	1869
70	"	Saytha	1870
71	Shumnyger.	Estera	1903
72	"	Chaska	1930
73	"	Wolf.	1937
74	"	Rochena	1934
75	"	Chofen	1934
76	"	Chaja	1936
77	Murkos.	Chof Fraet	1895
77	"	Githa	1891
79	"	Estera	1920
80	"	Ruelha	1923
81	"	Rubin	1925
82	Witwaski	Pinkus.	1898
83	"	Arnul	1930
84	"	Chaja	1900
85	"	Abraam	1924
86	"	Sydlis	1926
87	Wajantson	Lura	1922
88	"	Chaim	1942
89	Koplic	Chaim	1896
90	"	Estera	1859
91	"	Lindla	1924.
92	"	Rubin	1932
93	"	Chaska	1898

Karta 4

5			
94.	Kapliczka	faurta	1922
95	"	chonek.	1926
96	"	funul.	1933
97.	Bermanska	Largia	1925
98	"	chendel	1928
99	Kore.	Chocz	1922
100	"	Perla	1922
101	"	ostera	1889
102	"	Racelata	1917
103	"	symcha	1940
104	Krugski	Warta	1912
105	"	Wronka	1912
106	"	Sara	1938
107	Kernkowska	funul.	1925
108	"	Karb.	1928
109	Opusnan	Cyrtwa	1910
110	"	Benny.	1941
111	"	Wronka.	1908
112	Kernkowska	Kendla	1899
113	"	"	1923
114	Szczelca	Kozra	1890
115	Berman	Sala	1904
116	"	chonek	1940
117	"	Walf	1908
118	Szykman	Chocz	1898
119	"	Ewa.	1924
120	Grossman	symon.	1927
121	Wajzman	Kernkowska	1897
122	"	Chocz	1894
123	"	Kema	1912

5.
16

124	Herzberger.	Isrek	1890	
125	"	Lura	1892	
126	"	Sawid.	1913	
127	"	Rubin	1913	
128	"	Chana	1915	
129	"	Israel Tyml.	1919	
130	"	Fajzla	1922	
131	Pracu	Chana	1890	
132	"	Lezot.	1918	
133	"	Suelle	1921	
134	"	Fajwel.	1927	
135	"	Rywk	1917	
136	"	Muelym	1924	
137	Housmajer.	Abreu	1897	
138	"	Chajco	1896	
139	"	Mindel.	1932	
140	Cyger	Isrek	1897	F
141	"	Chana	1890	
142	"	Israk	1913	
143	"	Israk	1915	
144	"	Cyna.	1921	
145	"	Fla	1925	
146	Slouutski	Israk	1909	F
147	"	Laja	1910	F
148	"	Orestaw	1923	F
149	"	Rudolf	1932	F
150	Purek	Lajb Israk	1908	Kuchta
151		Chana	1909	
152		Israk	1934	
153		Israk	1935	
154		Abreu	1932	
155		Israk	1935	
156		Israk	1930	

Karta 6

157	Zoruntkaj.	Leu Janob	1888
158	"	Raja Gilla	1876
159	"	Chaim Wolf	1918
160	"	Chausura	1925
161	Rudaker	Shanem	1910
162	"	Lejwa	1924
163	"	Chaim	1931
164	"	Berek	1937
165	Biedak	Hla	1907
166	"	Folera	1930
169	"	Rubus	1927
168	Kirnebauin	Debra	1902
169	"	Kuella	1871
170	"	Jukla	1932
171	Ferryj	Lara	1905
172	"	Zelda	1907
173	"	Estera	1928
174	"	Rywek	1907
175	"	Mydra.	1934
176	"	Lura	1941
177	"	Janob	1931
178	Besser	Folera	1909
179	Ranoc.	Lew.	1931
180	Folgeltraud.	Rajla	1911
181	"	Krapudla	1938
182	Melatonka.	Fajny	1896
183	"	Lara	1924
184	"	Jadeta	1926
185	Szwarsberg	Fajra	1901

186	Kalasz	Wituma	1908
187	Liwicki	Wondkar	1878
188	Kolus	Zeev	1874
189	"	Gitla	1878
190	"	Hadka	1904
191	"	Fadza	1911
192	"	Ita	1911
193	"	Wituma	1928
194	Amatman	Wonen	1913
195	Pomerane	Dowid	1871
196	"	Rydwka	1898
197	"	Koppel	1926
198	"	Chonek	1922
199	Chumerglies	Chaim	1907
200	"	Razla	1901
201	"	Chana	1927
202	Kaucusaw	Wituma	1868
203	Chumerglies	Lea	
204	Rotnowski	Estera	1904
205	"	Ita	1933
206	"	Wala	1940
207	Najbergter	Abraham	1911
208	"	Alexander	1885
209	Frankel	Isel	1917
210	Szymonow	Isa Hs	1910
211	"	Tauza	1880
212	Mosman	Wacha	1902
213	Klatman	Gitla	1911
214	Keraysier	Chaja	1915
215	"	Isel	1908
216	"	Symcha	1933

Karta 8

217	Markowicki	Cutha	1902
218	"	Hlea	1937.
219	"	Kotwa	1940
220	Peręba	Jozan	1903
221		Ruella	1907
222		Isaac.	1932
223		Chaim	1940
224		Alter.	1931
225	Besser	Symon	1879
226	"	Marion	1882
227	Wierbicki	Isaac	1890
228	"	Ruella	1895
229	"	Ruma	1935
230	Ł	Holla	1924
231	Kau	Vaaha	1928
232	"	Jacob.	1911
233	Fuksbauer	Ruella	1868
234	Oranowski	Jacob	1899
235	"	Marion	1877
236	"	Tekwan	1916
237	"	Solda.	1918
238	Rosenberg.	Chaim	1899
239	"	Grada	1900
240	"	Henry	1933
241	"	Hempster	1932
242	Hopper	Rozz	1890
243	"	Bernard	1923
244	"	Eyla	1925
245	"	Juda	1934 R.

110
9.

246	Hendler	Handla	1902
247	"	Zelida	1930
248	"	Choww.	1931
249	"	Lura	1934
250	"	Lapa	1931
251	"	Chajin	1891
252	"	Chajpa	1924
253	"	Tauha	1929
254	"	Estera	1899
255	"	Lapa	1926
256	"	Rywo.	1931
257	Perstler	Leven	1893
258	"	Muska	1896
259	"	Ha	1922
260	"	Janus.	1924
261	"	Rubin	1918
262	"	Chil.	1927
263	"	Tumul	1930
264	Harberg	Blima	1909
265	"	Estera	1942
266	Natman	Chonek.	1882
267	"	Hinda	1898
268	"	Iron	1923
269	Rosenberg	Iscew	1903
270	"	Sara.	1928
271	"	Rubin	1932
272	"	Mordcha Jona	1928
273	"	Symon	1937
274	"	Ki'wa	1937
275	"	Tauha	1902

Karta 10

11			
276	1p Rybberberg	Amiel	1922
277	"	^{24. w. w.} Laja	1887
278	Hayda	Amela	1909
279	"	Cyryl	1912
280	"	Leopold	1939
281	"	Monika	1941
282	"	Paula	1941
283	Hokelberg	Zygmunt	1922
284	"	Kyrra	1878
285	"	Wanda	1915
286	"	Charis	1915
287	Lida	Lina	1902
288	"	Rozina	1935
289	"	Adela	1936
290	Zmurska	Fausb.	1883
291	"	Chaja	1921
292	"	Antoni	1916
293	"	Wanda	1926
294	"	Peter	1889
295	Grafel. Perla		1910
296	"	Josef	1910
297	"	Chaim	1924
298	Bisortow	Hana	1906
299	"	Tamara	1909
300	"	Welf.	1927
301	"	Gitta	1932
302	"	Janob	1929
303	"	Janob	1934
304	"	Olga	1928
305	"	Sara	1937
		^{anna}	

306	Ershtajm.	Toucul	1896	
307	"	Laudol	1923	
308	"	B. wajudla	1858	
309	"	Morann	1918.	
310	"	Zuba	1924	
311	Ertiel	tkama	1887	
312	"	Chaspe	1895	
313	"	Golda	1923	
314	Creurerel.	Jasob	1916	
315	"	Ruelle	1924	
316	"	Fasyla	1856	
317	Grynkeamim	Jasob	1893	
318	"	Heudol.	1929	
319	"	Lava	1900	
320	"	Wolf.	1927	
321	"	Kena.	1922	
322	Krokoster	Chaspe	1882.	
323	"	Gilla	1915	
324	"	Lajpster	1937	
325	Spiegelman	Fren	1880	
326	"	Hinda	1910	
327	"	Sue Gilla	1877	
328	"	Heudla	1917	
329	Rauberg	Loygla	1906	
330	"	Ischl.	1934	
331	"	Mayer	1929	R
332	Hiberfeld	Lerol.	1920	503
333	"	Rywha	1917	504
334	Golner	Esters	1887	
335	"	Charka	1923	505

Karta 12

12.

336	Glasman	Lejwa Jasbela	1913
337	"	Peda Kozla	1919
338	Moty	Teru	1865
339	Pisundra	Amelium	1890
340	"	Josek.	1920
341	"	Lusa	1917
342	"	Gtha.	1891
343	Glasman	Rucela	1882
344	"	Hyfra	1920
345	"	Mirjam	1926
346	Klajin	Amil Wolf	1902
347	"	Estera	1875
348	"	Symela.	1872
349	"	Josef.	1935
350	"	Charka.	1932
351	"	Krusa	1904
352	Finkler	Chaus Jan	1922
353	"	Le Lusa.	1872
354	Szepeloft	Charua	1903
355	"	Israd	1935
356	"	Chaya	1933
357	"	Jan Chaus	1927
358	"	Eljan	1939
359	Goldfrid Lymon		1865
360	"	Estera	1888
361	Goldfrid.	Janos	1898
362	Wargon	Kapudla	1902
363	Goldfrid	Abraam	1940
364	Estera	Estera	1889

365	Larsonyuski	Bosha	1904
366	"	Israel.	1901
367	"	Swien.	1929
368	"	Abrows	1932
369	Ring	Lyqueter	1909
370	"	Swien.	1930
371	"	Capovins	1935
372	Fridman	Chasziel.	1865
373	"	Tauko	1864
374	Terry	Chajer	1921
375	"	Sayla.	1927
376	"	Liha	1903
377	"	Spryuce	1908
378	"	Alton Wina	1941
379	Boruntata	Handl.	1865
380	Pinkler.	Swana	1887
381	"	Jankiel	1883
382	Goldscher	Auerel	1900
383	Cheryn	Zha	1904
384	"	Rejua	1933
385	"	Wolf	1938
386	Mrowiew	Gilla	1905
387	"	Israel.	1930
388	Handelbaum	Jank.	1928
389	"	Cyha	1900
390	"	Swien	1932
391	Pleer	Rywna	1905
392	"	Artera	1908
393	"	Fosok	1934
394	"	Fajgla	1921

Karta 14

15			14
395	Sulbowski	Lapa	1915
396	"	Luba	1917
397	Wekster	Kaja	1870
398	"	Abreu	1916
399	Lecharjan	Jos. Kun	1892
400	"	Nacha	1906
401	Goldberg	Alta	1907
402	"	Jacob	1933
403	"	Lara	1938
404	Gracsek.	Kimmel.	1925
405	"	June Leo	1930
406	Khatman	Lara	1902
407	"	Jos.	1929
408	"	Lajpla	1933
409	"	Stane	1930
410.	Dykmann	Ryfa	1888
411	Goldberg	Chana	1887
412	Mekelberg	Cyria	1914
413	"	Rueha	1874
414	Frachel	Berak	1877
415	"	Lajpla	1878
416	Wsiński	Chaim Lema	1889
417	"	Rueha	1886
418	"	Borzo	1916
419	Rajtenberg	Israel	1926
420	Traychot	Frymela	1908
421	"	Lowiek.	1937
422	"	Jacob	1939
423	Emerglin	Chana	1919 R

				15.
424	Kuobel.	hennel.	1911	
425	"	Lara	1880	
426	"	hennel.	1874	
427	Kolczski	Lajb	1908	
428	"	Chotka	1907	
429	"	Abraham	1939	
430	Gnat.	Abraham	1888	
431	"	Chaja	1888	
432	Capuen.	Rubin	1895	
433	"	Perla	1898	
434	"	Talida	1928	
435	"	Abraham	1926	
436	Belchabowski	Katuna	1883	
437	"	hennel.	1886	
438	"	Abraham	1923	
439	"	Chajna	1926	
440	"	Indessa	1924	
441	Helfigot	Rubina	1915	
442	"	Bojta	1915	
443	"	Fajmelta	1940	
444	Peckler	Basia	1897	
445	"	Abraham	1927	
446	"	Lajb	1936	
447	Kwasniestki	Chajna	1911	
448	"	Wula	1885	
449	"	Abraham	1923	
450	"	Orca	1909	
451	"	Wajnszta	1920	504
452	"	Lara	1885	

Karta 16

453	Wocuberg	Chama	1914
454	"	Liapa	1938
455	"	Kiwa	1940
456	"	Eliza	1941
457	Sital.	Charym.	1896
458	"	Mindla	1924
459	"	Rubin	1927
460	"	Tuna Tana	1930
461	"	Estera	1920
462	Maady	Lajla	1923
463	"	Welf	1895
464	"	Urmel	1933
465	"	Bog'ko	1898
466	"	Enavid.	1929
467	"	Pog'ka	1937
468	Herayotes	Lypa	1897
469	"	Kapudla	1918
470	Germer	Laha.	1970
471	Slomus'eki	Israel	1934
472	"	Brandl	1904
473	"	Jolena	1931
474	"	Adela	1909
475	Porzha	Muchym	1906
476	"	Kapudla	1911
477	"	Lajla	1939
478	Gravick	Jadropa	1916
479	"	Kelena	1938
480	Drykman	Lipa	1892
481	"	Chajla	1924
482	"	Lupa	1929

483	Stattler.	Lehia	1918	17
484	"	Kauka	1905	18
485	Siemowski	Charkow	1912	
486	"	Chaja	1909	
487	Liano.	Laja	1872	
488	"	Chaus	1916	
489	"	Rywno	1907	
490	Karenga	Fracl	1900	
491	"	Fosce.	1932	
492	Weldman	Lura	1923	
493	"	Chajloch.	1894	
494	"	Chywocha	1896	
495	"	Janek Dawid.	1926	
496	Stoum'enci	Fosce	1904	
497	Austendham	Arclu.	1866	
498	"	Berka	1886.	
499	Oskry.	Chaus	1907	
500	"	Abraim.	1906	
501	"	Wacny	1938	
502	"	Chaim	1940	
503	Rosenberg	Tauka	1914	
504	Kortowski	Calal	1911	
505	"	Chaus.	1903	
506	"	Intodeka	1938	
507	"	Faxib	1939	
508	"	Frajza	1941	
509	Keplow'er	Ruetla	1917	
510	"	Chaim	1898	
511	"	Mayer	1906	
512	"	Rywna	1882	

Karta 18

1818				
573	Rosenberg	Janusz	1910	
574	"	Zelota	1911	
575	Bonushajca	Jacek	1913	
576	"	Małka	1910	
577	"	Denny	1942	
578	Małkowski	Lura	1910	
579	"	Korzen	1938	
580	"	Bayla	1939	
581	"	Zysior	1941	
582	Gronek	Cyrla	1908	
583	Welmurman	Korzen	1940	
584	"	Bayla	"	
585	Rosenberg	Zrad	1877	
586	"	Lura	1885	
587	"	Cyrla	1919	
588	Ring	Ekroin	1908	
589	"	Lajzla	1907	
590	"	Chato	1937	
591	"	Forek	1935	
592	"	Ruda	1899	
593	"	Apla	1939	
594	"	Hern	1939	
595	"	Tauka	1933	
596	Göllieb.	Lymeka	1909	
597	"	Bowina	1880	
598	"	Adela	1907	
599	Warszawski	Jonek	1893	F
590	"	Marya	1898	F
591	Ferberger	Heryp	1907	Ms

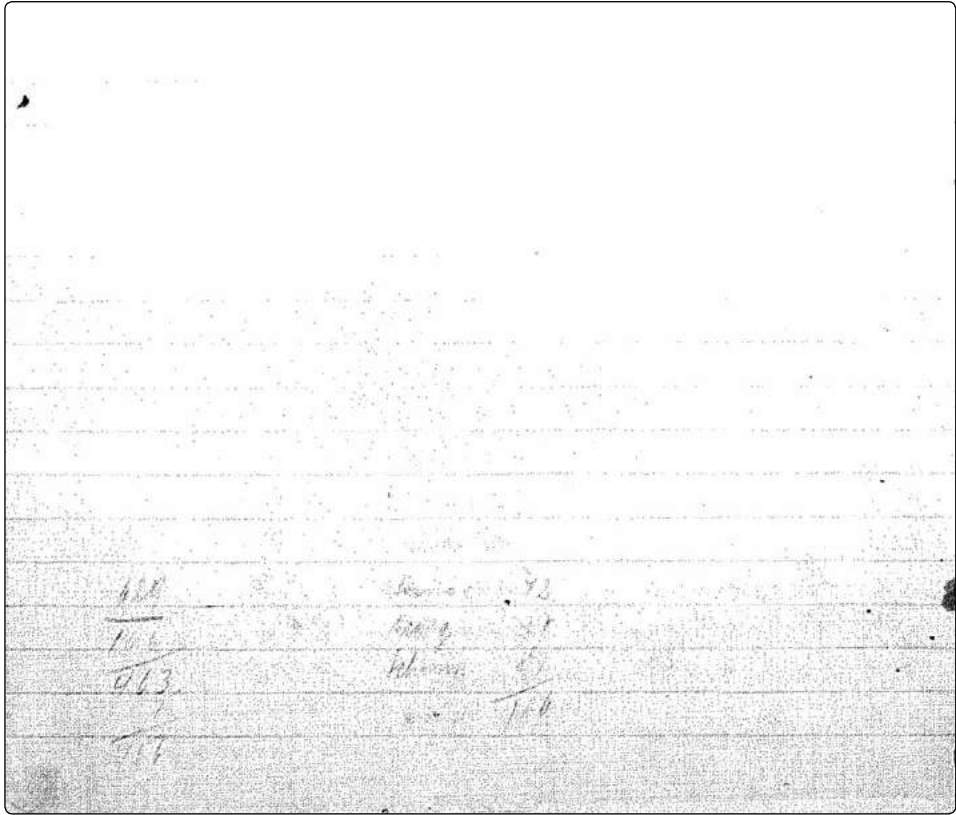
542	Romarian	Josek.	1871	19.
543	"	Rualka	1873	
544	Gustawan	Szlama	1888	
545	Myrower	Chosha	1894	
546	"	Jura-Jura	1898	
547	"	Janick	1930	
548	Kepłowski	Rachels	1896	
549	Myrower	Szlama	1932	
550	Kayberger	Githa	1923	
551	Oreruy	Chaim	1925	
552	"	Josek.	1920	
553	"	Rajla	1896	
554	"	Abraham	1889	
555	Feldman	Rachmit.	1924	
556	"	Blimon	1888	
557	"	Stawer	1921	
558	Margules.	Chaitka		
559	Lewkowicz	Hannel.	1895	
560	"	Abraham	1931	
561	"	Stera	1899	
562	"	Cholek	1933	
563	"	Cyrle	1927	
564	"	Isak Ben	1927	
565	Plawes	Apzyk.	1894	
566	"	Laja	1892	
567	"	Rymka	1918	507
568	"	Benjamin	1932	
569	"	Barwol	1926	
570	"	Mendel	1918	

Karta 20

20			
571	Larnowicki	Wardka	1894
572	"	Tandis	1903
573	"	Chaswel	1921
574	"	Reynsa	1929
575	"	Lara	1934
576	"	Jehoma	1932
577	"	Chaim	1930
578	"	Horn	1937
579	Międzi	Zyła	1920
580	Sykman	Kadma	1875
581	"	Mima	1868
582	"	Rera	1918
583	"	Ruda	1911
584	Hepner	Bornel	1872
585	"	Chaja	1885
586	"	Lara	1908
587	"	Xtata	1916
588	"	Elko	1902
589	"	Chaim	1921
590	Goldfryd	Abraam	1880
591	"	Samuella	1898
592	"	Chaja	1923
593	"	" Hene	1925
594	"	Rejzad	1929
595	Khajmar	Luz-gitta	1920
596	Frenkel	Silans	1883
597	Tajac	Fuel. Jor.	1912
598	Raks	Lewise Jor.	1908
599	Alman	Lara	1908
600	Alman	Kulim	1930

601	Blumensow	Simpson	1860	
602	Spizikman	Irma	1871	
603	Maxowski	Zuz	1867	
604	Herzogier	Kyrl	1913	
605	"	Kudesa	1928	
606	"	Chaha Jara	1894	
607	"	Berek	1884	
608	"	Cheswel	1925	
609	"	Jana	1930	
610	"	Manu Jela	1911	
611	Gold	Japor	1817	
612	Brunsbayn	Jana	1908	
613	"	Jajala	1925	
614	"	Jajkulla	1929	
615	Junier	Alta Ryka	1882	
616	Ferberger	Kerach	1926	
617	Shurajel	Abraam	1928	
618	Klajman	David	1893	
619	"	Rucella	1892	
620	Gold	Abraam	1889	
621	"	Jajkulla	1884	
622	"	Jumil	1929	
623	Ljudwy.	Lynow	1896	
624	"	Chara	1901	
625	"	Mordka	1927	
626	Ferberger	Frajala Jan	1920	Sch
627	Kylberberg	Jumil	1912	Sch
628	Raks J	Paula	1902	F
629	"	Zee claim	1899	F

Karta 22



Karta 23

Jak wspomina Klein, *w międzyczasie przyjechał Lindner z Sonderbeauftragte w Sosnowcu i segregował. Młodych wybrał i skierował do Arbeitseinsatz. Wszyscy inni zostali przeznaczeni na wysiedlenie. Również młode ładne dziewczęta przeznaczył na wysiedlenie.*⁸⁹ W wyniku selekcji zatrzymane osoby podzielono na grupy.



Przedwojenny browar;
(źródło: <http://slawkow.pl/kultura/browar.html>)

Oto spisany na maszynie „wykaz osób znajdujących się na pierwszym piętrze” sławkowskiego browaru, obejmujący 412 osób, przy czym 406 osób (trzy z nich odręcznie skreślono jako zwolnione) pochodzi z wcześniejszej listy 629 zatrzymanych w Sławkowie osób, zaś sześć osób dopisano na końcu z adnotacją o ich adresach w Sosnowcu, Jęzorze i Będzinie (karty 24-31). Wykaz ten posiada też kopię z dalszymi odręcznymi adnotacjami i rachunkami (karty 32-39).

Z wykazu tego udało się potwierdzić przeżycie wojny przez jedną tylko osobę - Moszka Koplika znajdującego się na nim pod pozycją 50 (pozycja 95 na odręcznej liście zatrzymanych).

⁸⁹ S. Klein, *Relacje...*

gen. Sławków 4/5 24

Verzeichnis der auf d. I. Stock befindlichen Personen.

Lfd. Nr.	Nu und Vorname	Geburtsjahr	Bemerkungen
1.	Rosenberg Hirsch Israel	1916	
2.	" Rywka Sara	1912	
3.	Stawicki Graus Koppelisr.	1882	1887
4.	Graus Jacheta Sara	1892	
5.	Monszajn Jentia Sara	1890	
6.	Graus Chana Sara	1934	
7.	Graus Herszlik Israel	1931	
8.	Glijtman Jacheta Sara	1912	
9.	" Rywka Sara	1874	
10.	Gressman Fajgla Sara	1908	
11.	Pilcer Muchla Sara	1869	
12.	Słomnicki Szajndla Sara	1905	
13.	Słomnicki Mendel Israel	1908	
14.	" Wolf Israel	1934	
15.	" Majer Israel	1931	
16.	" Szaja Israel	1938	
17.	Pinczowska Frymeta Sara	1900	
18.	" Frajda Sara	1932	
19.	" Harsz Israel	1935	
20.	" Mojzesz "	1931	
21.	Pilcer Zebua Israel	1896	
22.	" Sara	1894	
23.	" Frajda Sara	1932	
24.	" Marion Sara	1930	
25.	" Fajgla Sara	1932	
26.	" Chana Sara	1941	
27.	Libermensz Rywka Sara	1877	
27.	Libermensz Rywka Sara	1877	
28.	" Inoch Israel	1876	
29.	Szykman Pesia Sara	1911	
30.	" Laja Sara	1934	
31.	" Motek Israel	1937	
32.	Słomnicki Moszek Israel	1883	
33.	Merkus Sura Gitla Sara	1910	
34.	Merkus Maika Sara	1939	
35.	Grossman Muchla	1887	
36.	" Chai Israel	1890	
37.	" Szymon Israel	1930	
38.	" Abram Israel	1869	
39.	" Rejzia Sara	1870	
40.	Monszajn Estera Sara	1903	
41.	" Malka Sara	1930	
42.	" Wolf Israel	1931	
43.	" Rochma Sara	1934	
44.	" Motek Israel	1934	
45.	" Chaja Sara	1936	
46.	Wajnsatok Sura Sara	1922	
46.	Wajnsatok Sura Sara	1922	
47.	" Chaim Josie Israel	1942	
48.	Koplik Estera Sara	1859	
49.	Koplik Szulim Israel	1932	
50.	" Moszek Israel	1926	
51.	" Samul Israel	1933	
52.	Kore Estera Sara	1889	
53.	" Rachela Sara	1917	
54.	" Szmcha Sara	1940	

Karta 24

Lfd. Nr.	Zu und Vorname	Geburts- Jahr	Bemerkungen
55.	Ksienska Bajla Sara	1912	
56.	" Sara	1939	
57.	Herszkowicz Lajo	1888	
58.	" Hendia Sara	1899	
59.	Mittler Rojza Sara	1890	
60.	Szykman Chaja Sara	1898	
61.	Wejzman Herszlik Nuta	1887	
62.	" Chaja Sara	1884	
63.	" Hana Sara	1912	
64.	Braz Chana Sara	1890	
65.	" Fajwel Israel	1927	
66.	" Nuchym Israel	1924	
67.	Monszajn Abram Isr.	1897	
68.	" Chaja Sara	1896	
69.	" Mennel Isr.	1932	
70.	Turak Chana Sara	1909	
71.	" Samul Israel	1934	
72.	" Mejer Israel	1935	
73.	" Abram Israel	1932	
74.	" Szulim Isr.	1935	
75.	" Ita Sara	1930	
76.	Boranszajn Icek Jakubi	1888	
77.	" Rojza Gitla	1896	
78.	" Chaim Wolf	1918	
79.	Rudolter Mariam Sara	1910	
80.	" Szejwa Sara	1934	
81.	" Chaim Israel	1931	
82.	" Berak Israel	1937	
83.	Biedaa Ita Sara	1901	
84.	" Idessa Sara	1930	
85.	" Rubin Israel	1927	
86.	Kirszenbaum Dobra Sara	1902	
87.	" Ruchla Sara	1871	
88.	" Jentia Sara	1932	
89.	Jerzy Szaja Israel	1901	
90.	" Zeida Sara	1907	
91.	" Estera Sara	1929	
92.	" Sayfra Sara	1934	
93.	" Sura Sara	1941	
94.	" Janno Israel	1931	
95.	Besser Idessa Sara	1909	
96.	Pojgaitrojnd Rajzia	1911	
97.	" Krajndia Sara	1938	
98.	Latasz Bilma Sara	1904	
99.	Wiedz Mordka Israel	1878	
100.	Koim Icek Mendel	1874	
101.	" Gitla Sara	1879	
102.	" Maika Sara	1904	
103.	" Idessa Sara	1911	
104.	" Ita Sara	1911	
105.	" Szlama Isr.	1939	
106.	Leneman Szlama Isr.	1868	
107.	Imerglik Liba Sara	1872	
108.	XXXXXXXX Frojnowicz Est	1904	
109.	Frojnowicz Aba Isr.	1933	
110.	" Maia Sara	1940	

Lfd. Nr.	Zu. u. Vorname	Geburts-jahr	Bemerkungen
111.	Najbargler Aaron Isr.	1911	
112.	" Aleksander	1885	
113.	XXXXXXXXXXXX		
113.	Szymon Sara Ita Sara	1910	
114.	" Teuba Sara	1880	
115.	Monszaju Hucna Sara	1902	
116.	Markowiecka Curtia Sara	1908	
117.	" Itka Sara	1937	
118.	" Katka Isr.	1940	
119.	Poromoa Rucnia Sara	1907	
120.	" Izaak Israel	1932	
121.	" Chaim Israel	1940	
122.	" Aiter Israel	1931	
123.	Besser Szymon Israel	1879	
124.	" Marcella Sara	1882	
125.	Wieroski Israel	1890	
126.	" Rucnia Sara	1895	
127.	" Rozia Sara	1935	
128.	Fuksbroner Rucnia Sara	1868	
129.	Czarnanski Jakub Israel	1888	
130.	" Mariam Sara	1887	
131.	Rosenberg Chaim Israel	XXXXX 1899	
132.	" Frajda Sara	1900	
133.	" Anna Sara	1933	
134.	" Hice Gsina	1932	
135.	Hendler Chaim Israel	1891	
136.	" Teuba Sara	1929	
137.	" Estera Sara	1899	
138.	" Laja Sara	1926	
139.	" Rywka Sara	1935	
140.	HendlerHendla Sara	1902	
141.	" Zeida Sara	1930	
142.	" Cuawa Sara	1935	
143.	" Sura Sara	1934	
144.	" Laja Sara	1931	
145.	Testyler "ewek Israel	1893	
146.	" Bruma Sara	1896	
147.	" Jonas Israel	1924	
148.	" Chii Israel	1927	
149.	" Szmul Israel	1930	
150.	Frajbergler Binna Jacheta	1909	
151.	" Estera Sara	1942	
152.	Najman Moszek Israel	1882	
153.	" Hinda Sara	1898	
154.	Rosenberg Icek Berek	1903	
155.	" Sara	1929	
156.	" Sgulim Israel	1932	
157.	" Mordka Josek	1923	
158.	" Szymon Israel	1931	
159.	" Kiwa	1937	
160.	" Teuba Sara	1902	
161.	Zylberberg XXXXXXXX Laja	1887	
162.	Hajda Brucna Sara	1909	
163.	" Cyne Israel	1912	
164.	" Szprynca Sara	1939	
165.	" Moszek Israel	1941	
166.	" Bajla Sara	1941	

Lfd. Nr.	Zu. Und Vorname	Geburts- jahr	Bemerkungen
167.	Mekelberg Rywka Sara	1878	
168.	" Hendla Sara	1915	
169.	Lida Sura Sara	1902	
170.	" Rozia Sara	1935	
171.	" Ajza Sara	1936	
172.	Borensztajn-Jakub Israel	1868	
173.	" Pesia Ajdia Sara	1869	
174.	Szofel Fera Sara	1910	
175.	" Chaim Israeli	1934	
176.	Biasztox Itka Israel	1906	
177.	" Tamara Sara	1901	
178.	" Wolf Israel	1927	
179.	" Gutla Sara	1932	
180.	" Jakub Israeli	1929	
181.	" Israel	1934	
182.	" Chuna "	1926	
183.	" Sura Rywka-	1937	
184.	Wpsztajn Jakob Israeli	1892	
185.	" Brajndia Sara	1898	
186.	" Abram Israeli	1928	
187.	" Zlata Sara	1926	
188.	Wradich Szlama Isr.	1867	
189.	" Chaja Sara	1895	
190.	" Gutla Sara	1923	
191.	Enrenrajch Fajgla Sara	1896	
192.	Grynbaum Jakob Israeli	1898	
193.	" Laja Sara	1900	
194.	" Mendel Israeli	1929	
195.	" Wolf Israel	1931	
196.	" Hena Sara	1927	
197.	Krocwicz Chaja Sara	1882	
198.	" Gitla Sara	1915	
199.	" Fajgla Sara	1937	
200.	Szpigelman Isok Wolf	1880	
201.	" Hinda Sara	1910	
202.	" Sura Gitla	1877	
203.	Gestner Estera Sara	1881	
204.	Glajtman Szajwa Jacneta	1913	
205.	Mily Isok Israeli	1865	
206.	Klajn Szmul Wolf Isr.	1902	
207.	" Estera Sara	1875	
208.	" Symcha Israeli	1872	
209.	" Josef Israeli	1935	
210.	" Mirka Sara	1932	
211.	" Krusa Sara	1904	
212.	Finkler Szajma Lejbus	1872	
213.	Szajnochit Caarna Sara	1903	
214.	" Israeli	1935	
215.	" Chaja Sara	1933	
216.	" Sara Caana	1927	
217.	" Miasa Israeli	1939	
218.	Gotfryd Szaymon Israeli	1865	
219.	" Estera Sara	1868	
220.	" Jakub Israel	1898	
221.	Wargon Szajndka Sara	1902	
222.	Gotfryd Abram Israeli	1940	
223.	Wielbska Estera Sara	1869	
224.	Zaraszynska Doba Sara	1904	
225.	" Israel	1901	

Blatt Nr. 5 I Stockwerk 28

Lfd. Nr.	Zu und Vorname	Geburtsdatum	Bemerkungen
226.	Zaraszynski Moszek Israel	1929	
227	" Abram Israel	1932	
228	Ring Moszek Israel	1930	
229	" Frymeta Sara	1909	
230	" Miriam Israel	1935	
231	Frydman Cheskiei Israel	1865	
232	" Tauba Sara	1864	
233	Borensztajn Manuel	1865	
234	Finkler Maria Sara	1881	
235	" Jankiel Israel	1883	
236	Goldzyber Anszel	1900	
237	Niewiem Gitia Sara	1905	
238	" Israel-	1930	
239	Mandelbaum Cyria Sara	1900	
240	" Mopiek "	1932	
241	Plicer Rywka Sara	1905	
242	" Josef Israel	1934	
243	XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX	1883	
243	Waksler Szaja Israel	1870	
244	" Abram Icek Israel	1916	
245	Zachariasz Icek Israel	1892	
246	" Nacha Sara	1906	
247	Gronek Herszel Israel	1925	
248	" Sura Sara	1930	
249	Klajzman Ewa Sara	1902	
250	" Icek Israel	1929	
251	" Fejgla Sara	1933	
252	" Szajma Israel	1930	
253	Szymon Rywka Sara / Frocha	1885	
254	Goldberg Chana-Hojza Sara	1887	
255	Mekeiberg Cywia Sara	1914	
256	" Rucnia Sara	1874	
257	Frajlich Berok Israel	1877	
258	" Fejgla Sara	1876	
259	Ksienski Dwojra Sara	1916	
260	" Chaim Zaima Isr.	1880	
261	Lajtenberg Israel	1926	
262	Szajchoff Frymeta Sara	1908	
263	" Moszek Israel	1937	
264	" Jakub Israel	1939	
265	Knobel Sara	1880	
266	" Israel	1874	
267	Ksienski Lajb Israel	1908	
268	" Madka Sara	1907	
269	" Abram Israel	1939	
270	Gnat Szajma Israel	1888	
271	" Chaja Sara	1888	
272	Bejchatowska Kaima Isr.	1883	
273	" Sura Blima Sara	1886	
274	" Chuna Israel	1926	
275	" Judessa Sara	1924	
276	Hadfgot Finkus Israel	1915	
277	" Bajla Sara	1915	
278	" Frymeta Sara	1940	
279	Kwasniewski Nuta-Israel	1885	
280	" Mina Sara	1909	
281	" Laja Sara	1885	

Karta 28

Lfd. Nr.	Zu. und Vorname	Geburtsjahr	Bemerkungen
282.	Rosenberg Chana Perla Sara	1914	
283	" Szaja Israel	1938	
284	" Kiwa Israel	1940	
285	" Elieser	1941	
286	Sztet Mariem Sara Chana	1896	
287	" Rubin Israel	1927	
288	" Sura Sara	1930	
289	Blady Wolf Ber Israel	1895	
290	" Herszel Israel	1933	
291	" Bajla Sara	1899	
292	" Dawid Israel	1929	
293	" Rywka Sara	1931	
294	Herszler Szajra Sara	1897	
295	XXXXXXXXXXXX	XXXX	
295	Gartner Miria Sara	1870	
296	Szomnicki Israel	1934	
297	" Ideisa Sara	1931	
298	" Adela Sara	1909	
299	Foremba Muchum Israel Szajnd	1916	
300	" Fajgla Sara	1933	
301	Grasak Jadwiga Sara	1916	
302	" Heia Sara	1938	
303	Szykman Lipa Israel	1892	
304	" Leja Sara	1929	
305	Siniawski Małka Sara	1928	
306	" Chaja Sara	1909	
307	Josek Koppel Leaks Rywka	1907	
308	Waltman Sara Sara Mojłoon	1894	
309	" Myndla Sara	1896	
310	" Jakob Dawid Israel	1926	
311	Amsterdam Ascher Israel	1886	
312	" Berta Sara	1886	
313	XXXXXXXXXXXX		
313	Kozłowski Chel Israel	1911	
314	" Chana Sara	1903	
315	" Mordka Israel	1938	
316	" Zakub Israel	1939	
317	" Szajna Sara	1941	
318	Kopliowicz Muchia Sara	1917	
319	" Chaim Israel	1878	
320	" Rywka Sara	1882	
321	Makewski Sura Sara	1910	
322	" Moszek Israel	1938	
323	" Bajla Sara	1939	
324	" Zysia Israel	1941	
325	Grasak Cyria Sara	1908	
326	Wolnerman Moszek Israel	1940	
327	" Bajla Sara	1940	
328	Rosenberg Israel Dawid	1879	
329	" Sura Sara	1881	
330	" Cyria Sara	1919	
331	Ring Fajgla Sara	1907	
332	" Chaja Sara	1931	
333	" Josek Israel	1935	
334	" Rnda Sara	1899	
335	" Ajla Sara Israel	1936	
336	" Hersz Israel	1939	
337	" Tauba Sara	1933	

Lfd. Nr.	Zu und Vorname	Geburts- jahr	Bemerkungen
338.	Gotlieb Symcha Israel	1909	
339	" Dwojra Sara	1880	
340	" Adela Sara	1907	
341	Rozmaryn Jossak Israel	1871	
342	" Ruchla Sara	1873	
343	Ajzowicz Matia Sara	1894	
344	" Sura Sara	1920	
345	" Jakub Israel	1930	
346	" Szlama Israel	1932	
347	Kopaowicz Recheia Sara	1896	
348	Czerny Hajzia Sara	1896	
349	" Abram Israel	1809	
350	Margullis Hanka Sara	1869	
351	Lewkowitz Herszel Isr.	1895	
352	" Abram Israel	1931	
353	" Estera Sara	1899	
354	" Motek Israel	1933	
355	" Uysia Sara	1927	
356	" Tcek Berek	1927	
357	Flawes Ajzyk Israel	1894	
358	" Laja Sara	1892	
359	" Benjamin Israel	1930	
360	" Dawid Israel	1926	
361	" Mendel Israel	1928	
362	Zeraowicz Mordka Israel	1894	
363	" Tauba Sara	1903	
364	" Szymza Israel	1929	
365	" Sara	1934	
366	" Janoszuha	1932	
367	" Chaim Israel	1939	
368	" Hersz Israel	1937	
369	Szykman Adama	1875	
370	" Blima Sara	1868	
371	" Rojza Sara	1918	
372	" Ruda Fajgla	1911	
373	Heener Boruch Israel	1883	
374	Gotlyrd Abram Israel	1889	
375	" Genendia Sara	1898	
376	" Chaja Sara	1923	
377	" Hena Sara	1926	
378	" Pejsach Israel	1929	
379	Frankiel Szlama Isr.	1883	/ v. Ikenau/-
380	Blumensohn Chaskiel Israel	1860	
381	Szpigelman Miria Sara	1871	
382	Makowski Icek Berek	1867	
383	Hercygier Hadesza	1928	
384	" Mala Sara	1894	
385	" Berek Israel	1884	
386	" Chaskiel Israel	1925	
387	" Sara	1930	
388	Sara Pomeranc David	1891	
389	" Ryka Sara	1899	
390	Lichtag-Rywka Sara	1898	
391	" Ajda Sara	1930	
392	Lewkowicz Laja Sara	1915	
393	Boransztajn Sara	1908	
394	" Frajdlia Sara	1925	
395	" Szejndia Sara	1929	
396	Santcer Alta Rywka	1882	

Blatt Nr. 8 I Stockwerk 3A

Lfd. Nr.	Zu. u. Vorname	Geurts-datum	Bemerkungen
397	Frajbergier Henoch Israel	1926	
398	Warenrajch Abram Israel	1928	
399	Klajman Dawid Israel	1893	
400	" Ruchla Sara	1892	
401	Gold Abram Israel	1889	
402	Gold Szajndla Sara	1884	
403	Gold Szmul Israel	1929	
404	Zyndorf Szymon Israel	1896	
405	Zyndorf Chana Chaja Sara	1901	
406	Zyndorf Mordka Israel	1927	
407	Zylberfrojnd Ruchla Sara	1899	Sosnowitz, Beskidenstr.4
408	rudniewicz Moses Israel	1871	Jęzor Kattowitzerstr.14
409	Miecinik Mordka Israel	1920	Bendsburg, Bergmanstr.24
410	Jochlmowicz Abram Israel	1886	Sosnowitz, Marktstr.4
411	Stern Sala Sara	1874	" Breslauerstr.12
412	Singer Maria Sara	1900	" Pogonnenweg Nr.13

Karta 31



Icek Berek Makowski (poz. 603 na liście zatrzymanych, poz. 382 na liście przetrzymywanych na I piętrze browaru), były sekretarz Gminy Żydowskiej, ojciec Mendla;
(źródło: Agnieszka Nitszke, Byli wśród nas...)



Jakob Epsztajn, poz. 306 na liście zatrzymanych i poz. 184 na liście przetrzymywanych na parterze browaru;
(źródło: Yad Vashem)



Zlata Epsztajn, poz. 310 na liście zatrzymanych i poz. 187 na liście przetrzymywanych na parterze browaru;
(źródło: Yad Vashem)

Kolejna lista dotyczy osób będących w rezerwie i zawiera 48 nazwisk z odręcznymi adnotacjami o zwolnieniu i skreśleniach (karty 40-41).

Reserve				40
1	Rosenberg	Tambor	1914	
2	Goldsberg	Alta	1907	
3	"	Jankel	1933	
4	"	Jura	1938	
5	Likemants	Kairo	1906	
6	"	Jura	1930	
7	Berman	Salsara	1904	38 ✓
8	"	Avron	1940	48 ✓
9	Ferry	Rywna	1927	79 ✓
10	Rosenberg	Zolota	1911	49 ✓
11	Grass	Mayem.	1911	37 ✓
12	"	Hensch	1941	<u>603.</u>
13	Ferry	Leba	1903	
14	"	Alta Alina	1940	
15	Herzypia	Chapa Gotska	1915	
16	"	Syncha	1939	
17	Feldman	Bluma	1898	
18	Wierkmi	Chapa	1900	
19	"	Low Samuel	1930	
20	Furcplia	Rajda	1907	
21	"	Chana	1924	
22	Kowarsky	Fajsta	1907	
23	Chesyn	Kojua	1933	
24	"	Alta	1904	
25	"	Wolf Synke	1938	
26	Osby	Chama	1907	
27	"	Noony	1939	
28	"	Clamin	1939	
29	Wrocmkaja	dualla	1910	
30	"	Bemi	1942	

Karta 40

61			
31	Brunauksi	Wanda	1928
32	Losubis	Fajga	1906
33	"	Isol	1934
34	"	Maier	1929
35	Kejmer	Sara Syna	1908
36	"	Chaja	1887
37	Alkwan	Antonia	1930
38	"	Sara	1908
39	Brukner	Gitla	1891
40	Koppen	Rajza	1890
41		Jeluta Wolf	1934
42	Rakwer	Low Fr	1931
43	Larcupa	Josek	1932
44	Glytman	Ruelle	1882
45	Kejmer	Josek	1850
46	"	Sara Chaja	1892
47	Feshler	Estina	1887
48		Fajga	1936

390



Imerglük (Immerglueck) Chana, poz. 423 na liście zatrzymanych, poz. 21 na liście rezerwowej zatrzymanych na II piętrze browaru; (źródło: Yad Vashem)



Hoppen Roza Lea, poz. 242 na liście zatrzymanych, poz. 39 na liście rezerwowej zatrzymanych na II piętrze browaru; (źródło: Yad Vashem)



Imerglük (Immerglueck) Rajzla, poz. 200 na liście zatrzymanych, poz. 20 na liście rezerwowej zatrzymanych na II piętrze browaru; (źródło: Yad Vashem)



Hoppen Idus (Jebuda Wolf), poz. 245 na liście zatrzymanych, poz. 40 na liście rezerwowej zatrzymanych na II piętrze browaru; (źródło: Yad Vashem)



Borensztajn Matla, poz. 516 na liście zatrzymanych, poz. 29 na liście rezerwowej zatrzymanych na II piętrze browaru; (źródło: Yad Vashem)

Lista ta posiada też wersję sporządzoną na maszynie (karta 42), z której tytułu wynika, iż osoby te przetrzymywane były na drugim piętrze sławkowskiego browaru. W uwagach przy każdej z osób zaznaczono powód, dla którego znalazła się na liście rezerwowej (m. in. pokrewieństwo z członkami Judenratu, milicji żydowskiej, pracownikami niemieckich zakładów, zatrudnienie w zakładzie krawieckim w Strzemieszycach itp.). Na liście maszynowej Sarę Altman z poz. 38 wykazu odręcznego przesunięto na koniec wykazu.

Gemeinde: Ślankow. O/S. 112

Verzeichnis
über die im "Mwilag" auf den II Stock eingetragenen Personen Reserve.

Lfd. Nr.	Zu und Vorname	Geburtsjahr	Bemerkungen:
1.	Rosenberg Reuba Sara	1914	Ehefrau d. Arbeit. d. Holz. Industr. Sosnowitz.
2.	Goldberg Alta Sara	1907	Ehefrau d. Aeltestenmitgliedes
3.	" Jakob Israel	1938	Sohn d. "
4.	" Sara Sara	1938	Tochter "
5.	Liesermenz maria Sara	1906	Ehefrau d. Aeltestenmitgliedes
6.	" Anna Sara	1930	Tochter "
7.	Bersan Sura Sara	1904	Ehefrau d. Arbeit. J. Skopek
8.	" Moszek Israel	1940	Sohn "
9.	Jerzy igwka Sara	1927	Schneiderwerkst. Strzem. K. 505.
10.	Rosenberg Leida Sara	1911	Ehefrau d. Arbeit. J. Skopek
11.	Grossmarlem Sara	1911	Ehefrau d. Notstandsarbeiters
12.	Gross Menoch Israel	1941	Sohn "
13.	Jerzy Liba Sara	1903	Ehefrau d. Arbeit. Skopek J.
14.	Jerzy Alta Blima Sara	1940	Tochter "
15.	Mercygier Fajgla Sara	1910	Ehefrau d. Skopek J. Arbeiters
16.	Mercygier Symcha Israel	1939	Sohn "
17.	Feldman Blima Sara	1888	3 Kinder beschaeftigt
18.	Wieroski Chaja Sara	1900	Ehefrau d. Skopekarbeiters
19.	" Josek Schmal Israel	1930	Sohn "
20.	Imerglik Hajgla Sara	1901	Ehefrau u. Tochter b. Skopek besch.
21.	" Chana Sara	1928	Tochter u. Schwester "
22.	Schwarzberg Fajgla Sara	1901	3 Pers. v. Haushalt beschaeftigt
23.	Meryn Szejna Sara	1933	Tochter d. besch. bei Schneiderwerk.
24.	" Itla Sara	1904	Ehefrau " " " "
25.	" Wolf Symcha Israel	1938	Sohn " " " "
26.	Ostry Chana Sara	1907	Ehefrau d. beim Skopek beschaeft.
27.	" Noemi Sara	1938	Tochter " " " "
28.	" Chaim Israel	1939	Sohn " " " "
29.	Borenstein Matia Sara	1920	Ehefrau d. Skopekarbeiters
30.	Borenstein Beni Israel	1942	Sohn "
31.	Poznanski Mendel Israel	1928	Schwester im-Schneiderwerk. besch.
32.	Rosenberg Fajgla Sara	1906	Ehefrau d. Arbeiters d. Sosn. Holz- industrie.
33.	Rosenberg Szuel Israel	1934	Sohn " " " " "
34.	Rosenberg Majer Israel	1939	Sohn " " " " 2
35.	Hepner Sara Syma	1908	20 Personen v. Haushalt beschaeft.
36.	" Chaja Sara	1881	5 " " " "
37.	Altman Szulim Israel	1930	1 Person als Notstandsarb. besch.
38.	Brukner Gitia Chaja Sara	1891	3 Personen v. Haushalt besch.
39.	Hoppen Hajgla Sara	1890	Ehefrau d. Ordners zu 2 P. besch.
40.	" Jenu da Wolf Israel	1934	Sohn " " 2 P. besch.
41.	Hakoez Lew Israel	1931	Sohn d. Kultusgemeindebeamtin
42.	Lezenga Josek Israel	1932	" " " beapfen
43.	Glajtman Muchla Sara	1882	2 Arbeitslagerinsassen u. 2 Tochter beschaeftigt.
44.	Mercygier Josek Israel	1890	Notstandsarbeiter u. 5 Personen v. Haushalt beschaeftigt.
45.	Mercygier Sura Chaja Sara	1892	" " " "
46.	Testylar Mina Sara	1897	Ehefrau d. Aeltestenmitglieds u. l. Sohn im Arbeitslager
47.	Testylar Fajgla Sara	1936	dtto
48.	Altman Sura Sara	1908	1 Person als Notstandsarbeiter beschaeftigt.

Karta 42

Karty 43-44 zawierają wykaz „grupy strze-
mieszyczej” czyli 81 krawców, ślusarzy i tokarzy

skierowanych głównie do zakładu krawieckiego
w Strzemieszycach.

Gemeinde SŁAWKOW O/S

Verzeichnis der Gruppe Strzemieszyce

Lfd-Nr.	Zu und Vorname	Geburtsjahr	Beruf	Firma
1.	Ahrenrajch Jakob Israel	1916	Schneider	Schneidersamehverkerst.
2.	Kwesińska Ozjndla Sara	1920	"	"
3.	Moryn Abram Israel	1907	"	Bensburg
4.	Czerny Chaim Israel	1925	"	Strzem.
5.	Czerny Jossak Israel	1920	"	Bensburg
6.	GertnerKsiazka Sara Mirka	1923	"	Strzem.
7.	Lichtig Sara Sara	1921	"	"
8.	Meltman Sara Hywka Sara	1923	"	"
9.	Miedz Zysia Sara	1920	"	"
10.	Czernanski gen. Lichtig Gold	1918	"	"
11.	Korc Perla Baja Sara	1922	"	"
12.	Glajtman Fesza Hajala Sara	1928	"	"
13.	Korc Chaja Jentia Sara	1920	"	"
14.	Frajbergler Gitla Chaja Sara	1923	"	"
15.	Finkler Chana Sara	1912	"	"
16.	Borensztajn Sara Chana Sara	1918	"	"
17.	Borensztajn Chaja Fajgla Sara	1921	"	"
18.	Makelberg Rachala Sara	1917	"	"
19.	Skomnicka Sala Sara	1918	"	"
20.	Makelberg Miriam Sara	1915	"	"
21.	Huberfeld Hywka Baja Sara	1917	"	"
22.	Hercyglar Fajgla Sara	1920	"	"
23.	Szpigielman Mirka Sara	1915	"	"
24.	Sztal Chana Chaja Sara	1922	"	"
25.	Hoppen Cyia Sara	1925	"	"
26.	Koplik Jentia Sara	1922	"	"
27.	Blady Fajgla Sara	1923	"	"
28.	Sztal Estera Sara	1920	"	"
29.	Poznanska Fajgla Sara	1925	"	"
30.	Brakner Hucnia Sara	1923	"	"
31.	Plawes Hywka Sara	1918	"	"
32.	Koplik Mauda Sara	1924	"	"
33.	Monszajn Chawa Hywka	1923	"	"
34.	Bram Hucnia Sara	1921	"	"
35.	Herszkowicz Hendia Sara	1923	"	"
36.	Szykman Ana Sara	1924	"	"
37.	Filizer Fajgla Chana Sara	1924	"	"
38.	Szykman Chaja Fajgla Sara	1924	"	"
39.	Sztal Mauda Gitla Sara	1924	"	"
40.	Handler Chaja Sara Sara	1924	"	"
41.	Brakner Estera Fajgla	1920	"	"
42.	Hapner Zlata Sara	1916	"	"
43.	Hapner Hana Sara	1922	"	"
44.	Zylberberg Gitla Sara	1920	"	"
45.	Hapner Elka Sara	1922	"	"
46.	Jerzy Bejla Sara	1927	"	"
47.	Lewkowicz Liba Sara	1915	"	"
48.	Glajtman Miriam Sara	1926	"	"
49.	Monszajn Hinda Cywia Sara	1925	"	"
50.	Leks Hudesza Sara	1913	"	"
51.	Pomeranc Sara Gitla Sara	1919	"	"
52.	Festylar Itka Sara	1922	"	"
53.	Hercyglar Szajndla Sara	1918	"	"
54.	Feldman Abner Israel	1921	"	Dreher J. Skopek, Sławkow
55.	Jerzy Szpryncz Sara	1928	"	Schneiderin Schneidersame l.
56.	Libermensa Salomon Israel	1920	Schlesser	J. Skopek, Strzem.
57.	Bram Lajzor Berek Israel	1918	"	"

Gruppe Strzemieszyce				Blatt Nr. 2 Gemeinde Sławków O/S	
Lfd. Nr.	Zu und Vorname	Geburts- jahr	Beruf	Firma	
58.	Jerzy Majerwizel Israel	1901	Schmieder	J. Skopek Strzemieszyce	
59.	Sztetel Zelek Israel	1918	Dräger	" "	
60.	Rosenberg Jakob Israel	1910	Schlosser	" "	
61.	Imerglik Chaim Szlama	1901	Klempner	" Sławków	
62.	" Maria Zysia Sara	1927	Arbeiterin	" "	
63.	Ostry Pinkus Israel	1906	Klempner	" "	
64.	Hercyglie Dawid Israel	1918	Schlosser	" "	
65.	Hoppen Bernard Israel	1923	Klempner	" "	
66.	Testyler Rubin Mendel Isr.	1919	Schl. sser	" "	
67.	Brukner Israel Matys	1895	Glaser	" "	
68.	Nickelberg Zymel Israel	1922	Klempner	" "	
69.	Zylberberg Szmul Zajwel	1912	Schl. sser	" "	
70.	Berman Wolf Israel	1908	Klempner	" "	
71.	Hercyglie Josef Dawid Israel	1908	"	" "	
72.	Borensztajn Ajzyk Israel	1913	"	" "	
73.	Nejman Aron Jakub Isr.	1923	"	" "	
74.	Hercyglie Rubin Szyche Isr.	1913	Zinker	" "	
75.	Wierbska Ajdla Sara	1924	Arbeiterin	" "	
76.	Wierbska Ajdla Sara	1926	"	" "	
77.	Michałowicz Sara	1924	"	" "	
78.	Hercyglie Asya Israel	1913	Schasser	" "	
79.	Frajusglie Radia Sara	1920	Schneiderin	Schneiderstrasse Sławków, Strzemieszyce	
80.	Hoppen Chaim Myson I. r.	1917	Klempner	J. Skopek Sławków	
81.	Zylberberg Szmul Isr.	1912	Schweisser	J. Skopek Sławków	

Karta 44



Hoppen Bernard, poz. 243 na liście zatrzymanych, poz. 65 na liście strzemieszyckiej; (źródło: Yad Vashem)



Imerglik (Immerglueck) Chaim Szlama, poz. 199 na liście zatrzymanych, poz. 61 na liście strzemieszyckiej; (źródło: Yad Vashem)

Kolejne karty 45-46 stanowią kopię poprzedniego wykazu z usunięciem dwóch osób.

Gmina Sławków o/s

65

Verzeichnis der Gruppe Strzemieszyce

Lfd. Nr.	Nach- und Vorname	Geburtsjahr	Beruf	Ort
1.	Frankreich Jakob Isr.	1916	Schneider	Schneiderhausen
2.	Wassermanske Hajndle Sara	1920	"	"
3.	Waryn Abram Isr.	1907	"	Bondsburg
4.	Waryn Chaim Isr.	1925	"	Nischn.
5.	Waryn Josef Isr.	1929	"	Bondsb.
6.	Wartner Hanka Sara	1923	"	Sławków
7.	Wachtel Sara Sara	1921	"	"
8.	Waisman Sara Wyke Sara	1923	"	"
9.	Waldman Sara Sara	1920	"	"
10.	Wasserman geb. Lichtig Soli	1918	"	"
11.	Ward Maria Sara	1922	"	"
12.	Wajzman Hessa Hajndle Sara	1919	"	"
13.	Ward Chaja Jentia Sara	1920	"	"
14.	Wajsbarger Gitla Chaja	1923	"	"
15.	Winkler Hanna Sara	1922	"	"
16.	Worenstajn Sara Chane	1918	"	"
17.	Worenstajn Chaja Sajgla	1921	"	"
18.	Wassberg Hanne Sara	1917	"	"
19.	Wasserman Sara Sara	1918	"	"
20.	Wasserman Maria Sara	1915	"	"
21.	Wasserman Sara Sara	1917	"	"
22.	Wasserman Sara Sara	1920	"	"
23.	Wasserman Sara Sara	1915	"	"
24.	Wasserman Sara Sara	1922	"	"
25.	Wasserman Sara Sara	1925	"	"
26.	Wasserman Sara Sara	1921	"	"
27.	Wasserman Sara Sara	1923	"	"
28.	Wasserman Sara Sara	1920	"	"
29.	Wasserman Sara Sara	1925	"	"
30.	Wasserman Sara Sara	1923	"	"
31.	Wasserman Sara Sara	1918	"	"
32.	Wasserman Sara Sara	1922	"	"
33.	Wasserman Sara Sara	1923	"	"
34.	Wasserman Sara Sara	1921	"	"
35.	Wasserman Sara Sara	1922	"	"
36.	Wasserman Sara Sara	1922	"	"
37.	Wasserman Sara Sara	1924	"	"
38.	Wasserman Sara Sara	1924	"	"
39.	Wasserman Sara Sara	1924	"	"
40.	Wasserman Sara Sara	1924	"	"
41.	Wasserman Sara Sara	1920	"	"
42.	Wasserman Sara Sara	1916	"	"
43.	Wasserman Sara Sara	1922	"	"
44.	Wasserman Sara Sara	1920	"	"
45.	Wasserman Sara Sara	1922	"	"
46.	Wasserman Sara Sara	1917	"	"
47.	Wasserman Sara Sara	1917	"	"
48.	Wasserman Sara Sara	1926	"	"
49.	Wasserman Sara Sara	1925	"	"
50.	Wasserman Sara Sara	1913	"	"
51.	Wasserman Sara Sara	1919	"	"
52.	Wasserman Sara Sara	1922	"	"
53.	Wasserman Sara Sara	1918	"	"
54.	Wasserman Sara Sara	1921	Dreher	J. Skopok Strzem.
55.	Wasserman Sara Sara	1923	Schneider	Strzemieszyce
56.	Wasserman Sara Sara	1920	Schlusser	J. Skopok Strzem.
57.	Wasserman Sara Sara	1918	"	"

Karta 45

Blatt NR 46

Lfd. Nr.	Zu u. Vorname	Geburts-jahr	Beruf	Adresse
56.	Jerzy Mejer Siesel Isr.	1901	Schleifer	J. Skopok Strzemiesz
59.	Sztajler Zelik Isr.	1918	Dreher	" "
60.	Rosenberg Jakub Isr.	1910	Schlosser	" "
61.	Imarglia Chaim Simeon	1901	Klempner	" Sławow
62.	Imarglik Maria Zynia	1907	Arbeiterin	" "
63.	Ostry Pinchas Bron Isr.	1906	Alechner	" "
64.	Hercygiez Dawid Isr-el	1913	Schlosser	" "
65.	Hoppen Bernard Isr.	1923	Klempner	" XXXXXX
66.	Testyler Rubin Isr-el	1919	Schlosser	" "
67.	Druckner Isr-el Sotys	1899	Gießer	" "
68.	Mekeiberg Zynia Isr-el	1922	Klempner	" "
69.	Zyloerberg Zszul Szejnweil	1908	Schlosser	" "
70.	Lerman Wolf Isr-el	1908	Alechner	" "
71.	Hercygiez Josef Dawid	1906	"	" "
72.	Borenstejn Jayk Isr.	1913	"	" "
73.	Hajman Bron Jakob Isr.	1923	"	" "
74.	Hajner Chela Myson	1921	"	" "
75.	Hercygiez Rubin Simeon	1913	Wärker	" "
76.	Mieroska Ajdia Sara	1924	Arbeiterin	" "
77.	Mieroska Ajdia Sara	1926	"	" "
78.	Mischeiwicz Sara	1924	"	" "
79.	Hercygiez Asyl Isr-el	1913	Schlosser	" Strzemiesz

Karta 46

Wykaz „grupy sosnowieckiej” zawiera 49 osób, przy czym przy jednej odręcznie zanotowano, iż

została zwolniona (karty 47 i 48, która zawiera ponadto informację o zawodzie i zakładzie pracy).

Gemeinde Sławków O/S
Verzeichnis der Gruppe Sosnowitz

Lfd. Nr.	Zu und Vorname	Geburts- jahr	Beruf	Firma
1.	Huberfeld Lejzor Israel	1920	Arbeiter	Ost, Deutsch. Baust. Sławków
2.	Felmann Machal Isr.	1923	Schneider	Schneidersammliw. Strzem.
3.	Harcygier Chana Sara	1915	Arbeiterin	Herman Haese, Sławków
4.	Fajgla Sara	1922	"	" " "
5.	Abrahamson Michla Sara	1924	"	Amtskommiss, Sławków
6.	Bran Wyka Maria Sara	1917	"	Landwirtsch. Betrieb, Sławów
7.	Klajman Sara Gitla Sara	1920	Schneiderin	Michetz, Bendsburg
8.	Sztalier Hanna Sara	1910	"	ohne Beschäft.
9.	Mandelbaum Janek Isr.	1920	Arbeiter	Amtskommissar, Sławków
10.	Testyler Szlama Israel	1927	"	" " "
11.	Grossman Zymra Israel	1927	"	ohne Beschäftigung
12.	Wornowicki Chaskiel	1927	Schneider	A. Homankiewicz, Sławów
13.	Herszkowicz Moszek Isr.	1928	Arbeiter	XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
14.	Klajman Gitla Sara	1911	Angestellte	Aufhanggesellschaft, Sławów
15.	Poramba Muchya Israel	1900	"	" " "
16.	Sztonicka Baruch Israel	1904	"	" " "
17.	Harcygier Zymel Israel	1919	Beamter	Amtstestament J.K.G. "
18.	Brukner Rubin Israel	1925	Arbeiter	Zeitw. Notstand "
19.	Klajman Zyzira Sara	1920	Arbeiterin	Ost, Deutsche Baust. Sławków
20.	Boranzstajn Mendel Israel	1926	Arbeiter	Zeitw. Notstand, Sławów
21.	Pomeranc Moszek Isr.	1927	"	" " "
22.	Sztonicka Aiter Israel	1910	Beamter	der J.K.G. Sławków
23.	Frankel Szura Nusya	1917	Führmann	der J.K.G. Strzemieszyce
24.	Pomeranc Morcei Isr.	1922	Betonwerk	Franz Otychno, Sławów
25.	Leks Jakub Hannek Isr.	1911	Angestellter	usur Jued. Grossvert. Sosnowitz
26.	Knobel Herz Israel	1911	J. Skopek	Sławków Kaufman
27.	Belcnotowski Abram Hersz	1923	Arbeiter	Gendarmrie, Sławków
28.	Poramba Jozek Israel	1903	Inhaber	Frisier
29.	Michalowicz Dajne	1896	Schuster	Inhaber Sławków
30.	Ksienski Moszek Jakub	1912	Schlosser	M. Lesnier Bendsburg K. 432
31.	Pilwer Estera Mirka	1928	Arbeiterin	Landwirtsch. arzykawka
32.	Sztonicka Jozek Dawid	1904	Angestellter	Beamter der J.K.G. Sławków
33.	Kopli wicz Mejer Israel	1906	Arbeiter	Landwirtsch. arzykawka
34.	Bzhajman Moszek Israel	1913	Konditor	Frenz Wischnitzky, Sławków
35.	Gross Mosze Jozek	1917	Ordner	XXXXXXXXXXXX Amtskommiss, Sławów
36.	Szagal Jozek Israel	1910	Arbeiter	" " "
37.	Apstajn Szura Israel	1923	"	Ost, Deutsch. Baust., Sławów
38.	Awasulewski Abram Hersz	1923	"	" " " " "
39.	Klajman Jozek Israel	1920	"	" " " " "
40.	Awasulewski Moszek	1911	"	" " " " "
41.	Boranzstajn Finkus Israel	1916	"	" " " " "
42.	Zajac Szel Israel	1913	"	" " " " " p. Dąbrowa
43.	Gold Szaja Dawid Isr.	1917	Ordner	Amtstestament der J.K.G. Sławków
44.	Michalowicz Jecheta Sara	1925	Arbeiterin	Amtskommissar, Sławków
45.	Gras Dorca Sara	1927	Schneiderin	ohne Beschäftigung
46.	Czarnanski Zeeman Israel	1916	Tischler	Karl Kusido, Sosnowitz
47.	Harbergier Harcyk Isr	1907	"	J. Skopek, Sosnowitz
48.	Libermansz Lewek Isr.	1903	Angestellter	Gebr. Schein und Grossvert. Herrstie
49.	Rosenberg Wolf Israel	1906	Tischler	Soan. Holzindustrie

Genealogie Sławnow o/s

Verzeichnis der Gruppe Sławnowitz

Nr.	Nachname	Geburts-Jahr	Beruf	Wohnort
1.	Kubersfeld Lejzer Israel	1828	Arbeiter	St. deutsch. Beamt. Sławnow
2.	Isidoren Leonida Israel	1823	Arbeiter	Armed. Russen, Sławnow
3.	Harzygier Chana Sara	1813	Arbeiterin	Armed. Russen, Sławnow
4.	" " " " " "	1822	"	"
5.	Wrenstojn Lechta Sara	1824	"	Armed. Russen
6.	Wrenstojn Lechta Sara	1817	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
7.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1820	Arbeiterin	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
8.	Wrenstojn Chana Sara	1818	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
9.	Wrenstojn Jank Israel	1828	Arbeiter	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
10.	Wrenstojn Chana Sara	1827	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
11.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1827	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
12.	Wrenstojn Chana Sara	1827	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
13.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1825	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
14.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1811	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
15.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1808	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
16.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1808	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
17.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1817	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
18.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1813	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
19.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1810	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
20.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1810	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
21.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1807	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
22.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1811	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
23.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1817	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
24.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1823	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
25.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1811	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
26.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1811	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
27.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1823	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
28.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1803	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
29.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1808	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
30.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1812	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
31.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1828	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
32.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1804	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
33.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1808	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
34.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1813	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
35.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1809	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
36.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1810	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
37.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1813	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
38.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1813	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
39.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1811	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
40.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1800	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
41.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1811	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
42.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1812	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
43.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1817	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
44.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1815	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
45.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1827	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
46.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1816	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
47.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1807	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
48.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1803	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow
49.	Wrenstojn Sara Wille Sara	1806	"	Landwirtschaft. Beamt. Sławnow

Ostatnie karty zbioru (49, 50 i 51) zawierają listę 42 Żydów pozostawionych po likwidacji getta w Sławkowie. Z zamieszczonych tu osób w bazie Yad Vashem znaleźć można potwierdzenie śmierci w czasie wojny Rubina, Perli i Zeldy Dafnerów, Borucha, Chaji i Sary Hepnerów,

Szmula Herszkowicza, Małki Koplík, Laji, Icka Chaima, Perli Rywki, Nachy, Lewka i Chany Laksów, Ajzyka Plawes, Efraima Ringa oraz Joska i Marji Warszawskich. Śmierć Szlamy Glajtmana potwierdza napis na jego grobie na sławkowskim cmentarzu.⁹⁰

69

Verzeichnis der in Sławkow verlebenden Juden

Lfd. Nr.	Zu und Vorname	Geburts-Jahr	Adresse
1.	Ryng Efraim Israel	1908	Sławkow, Schmiederstr. 23
2.	Wierbski Aurea Isr.	1924	Geraestr. 18
3.	" Binus "	1898	" "
4.	Kopiak Chaim Israel	1896	" " 42
5.	Laks Chana Sara	1916	Ringplatz 24
6.	Przendza Jusek Isr.	1920	Langerstr. 36
7.	" Gitia Sara	1891	" "
8.	" Nuciya Israel	1890	" "
9.	" Sara Sara	1917	" "
10.	Kopiak Maika Sara	1898	Geraestr. 44
11.	Laks Hocha Sara	1928	Ziegelstr. 11
12.	Słomnicki Mordka Sara	1909	" "
13.	" Laja Sara	1910	" "
14.	" Rudolf Isr.	1932	" "
15.	" Czesław Isr.	1933	" "
16.	Glajtman Szlama Isr.	1909	Friedenstrasse 1
17.	Laks Lajb Israel	1908	Ringplatz 24
18.	Libernensz Anna Sara	1915	Krakauer Star. 24
19.	Libernensz Israel	1911	Krakauerstrasse 24
20.	Ofman Moszek Lajo Isr.	1908	Schmiederstrasse 5
21.	Ofman Rywka Laja Sara	1910	" "
22.	Ofman Dehny Israel	1941	" "
23.	Cygier Moszek Israel	1887	Unterwalstrasse 23
24.	" Chana Sara	1886	" "
25.	" Szmul Israel	1913	" "
26.	" Mejioca Israel	1915	" "
27.	" Ita Sara	1925	" "
28.	" Cyna Dawid	1921	" "
29.	Dafner Rubin Israel	1895	Schmiederstr. 12
30.	" Perla Sara	1898	" "
31.	" Zelda Sara	1923	" "
32.	" Abram Isr.	1926	" "
33.	Warszawski Jusek Israel	1893	" "
34.	" Maria Laja	1898	" "
35.	Laks Icek Chaim Isr.	1899	Ziegelstr. 11
36.	" Perla Rywka Sara	1902	" "
37.	" Laja Sara	1872	Ringplatz 15
38.	Herszkowicz Szmul Isr.	1925	Aurzestr. 8
39.	Plawes Ajzyk Israel	1894	Geraestr. 18

40.	Hepner Boruch Israel	1883	Ringplatz 14
41.	" Chana Chaja	1881	" "
42.	" Sara Syma	1908	" "

Karta 49

90 M. Cyrankiewicz i inni, Cmentarze żydowskie w Sławkowie i Dąbrowie Górniczej, poz. 103, s. 104.

51

Verzeichnis der in Lodz verbliebenen Juden

Id. Nr.	Vor und Nachname	Geburtsdatum	Adresse
1.	...	1880	...
2.	...	1884	...
3.	...	1887	...
4.	...	1890	...
5.	...	1896	...
6.	...	1898	...
7.	...	1891	...
8.	...	1890	...
9.	...	1897	...
10.	...	1888	...
11.	...	1888	...
12.	...	1899	...
13.	...	1910	...
14.	...	1893	...
15.	...	1888	...
16.	...	1908	...
17.	...	1908	...
18.	...	1915	...
19.	...	1915	...
20.	...	1908	...
21.	...	1918	...
22.	...	1941	...
23.	...	1897	...
24.	...	1896	...
25.	...	1918	...
26.	...	1918	...
27.	...	1909	...
28.	...	1921	...
29.	...	1895	...
30.	...	1898	...
31.	...	1923	...
32.	...	1896	...
33.	...	1893	...
34.	...	1896	...
35.	...	1899	...
36.	...	1898	...
37.	...	1898	...
38.	Henkowa Szmula 1915		
39.	Plawes Ajzyk		

Stawka!

U...

Karta 51

Powyższa lista zachowała się w archiwum ze swoją kopią. Oprócz niej mamy także wcześniejszą wersję tej listy, na której figuruje tylko 37 pierwszych nazwisk, a odręcznie dopisano Szmula Herszkowicza oraz Ajzyka Plawesa (bez

adresów i dodatku identyfikującego płeć „Israel”). W tej wersji brak rodziny rabina Hepnera. Układ wierszy wskazuje być może na późniejsze dopisanie także rodziny Icka Chaima Laksa.

Analizując całość powyższej dokumentacji, zawiera ona 637 osób. Na pierwszej liście osób zatrzymanych brakuje następujących osób, które pojawiają się na listach następnych: Fajgla Poznanska (1925), Bajla Jerzy (1927), Hinda Cywia Monszajn (1925), Szprynca Jerzy (1928), Majer Fiszel Jerzy (1901) - te osoby znalazły się w grupie strzemieszyckiej; Ruchla Zylberfrojn (1899) z Sosnowca, Moses Rudniewicz (1871) z Jęzora, Mordka Mielnik (1920) z Będzina, Abram Jochimowicz (1886) z Sosnowca, Sala Stern (1874) z Sosnowca, Mariem Singer (1900) z Sosnowca - wszystkie te osoby znalazły się na końcu listy osób z I piętra; Liba Jerzy (1903) i Alta Blima Jerzy (1940), które znalazły się na liście rezerwowej z II piętra jako żona i córka pracownika szopu J. Skopek oraz Mendel Poznanski (1928), który znalazł się na liście rezerwowej z II piętra z uwagą o zatrudnieniu siostry w Schneiderwerk i Rywka Jerzy (1927), która znalazła się na liście rezerwowej z II piętra z adnotacją „Schneiderwerkst. Strzem. K.505”.

Z kolei z listy osób zatrzymanych nie pojawiły się na kolejnych listach następujące osoby: Hinda Monszajn (1925) - nr 13 na liście zatrzymanych,⁹¹ Lajb Hersz Turek (1908) - nr 150 na liście zatrzymanych,⁹² Chana Sura Borensztajn (1925) - nr 160 na liście zatrzymanych, Rywka Jerzy (1907) - nr 174 na liście zatrzymanych, Hendla Szpigelman (1917) - nr 328 na liście zatrzymanych, Rachel Księżka (1886) - nr 417 na liście zatrzymanych, Fela Klajnman (1914) - nr 45 na liście zatrzymanych, Israel Lazen-

ga (1900) - nr 490 na liście zatrzymanych, Benjamin Lichtig (1896) - nr 54 na liście zatrzymanych, Motek Szykman (1937) - nr 62 na liście zatrzymanych, Masinu Gela Hercygier (1911) - nr 610 na liście zatrzymanych.

Po tej dużej deportacji członkowie Judenratu i kilku potrzebnych profesjonalistów z rodzinami zostało w Sławkowie. Kilka miesięcy później niemiecki burmistrz deportował ich do miast na Śląsku, gdzie nadal byli Żydzi i i gdzie podzielili oni los swych miejscowych braci. Młoda Żydówka ze Sławkowa, córka z rodziny Lancmanów, przeżyła z pomocą młodego Polaka, Dziewzińskiego, który przed wojną uczył się krawiectwa od jej ojca.⁹³ Inne źródło podaje, że to czeladnik u krawca Lancmana, Polak Marian Grin, ukrywał w domu swego krewnego Franciszka Ziętka córkę Lancmana, którą po wojnie pojął za żonę.⁹⁴ Kilku Żydom przetrzymywanym w hali słodowni byłego browaru udało się uniknąć śmierci dzięki Irenie Guzikowskiej z Niepielskich, która znając potajemne przejście w obiekcie, udzielała na miarę możliwości pomocy więzionym ludziom.⁹⁵ Znany jest też przypadek, że jeden z żydowskich milicjantów uratował życie młodej Żydówce, której po odjeździe transportu pomagała Jadwiga Niepielska⁹⁶ - chodzi prawdopodobnie o Tołbę Tifenberg, zamkniętą w komórce w czasie selekcji przez jednego z żydowskich milicjantów z Będzina. Także Szczepan Synowiec ukrywał przez całą okupację najmłodszą córkę Mondszejna - Salę, zaś Anastazja Lorek przechowała młodego żydowskiego chłopca.⁹⁷

91 M. Cyankiewicz i in., *Cmentarze...*, s. 103, poz. 101: Mała Rachel Monszajn (ur. 1891, zm. 1 V 1939 r.), mąż Mordka Josek, syn Icek Majer i córka Hinda.

92 Jusek Głajtman w korespondencji z autorem twierdzi, że Turek współpracował z Niemcami.

93 *Pinkas Hakehillot*.

94 J. Kantyka, L. Rosikoń, *Sławków...*, s. 64.

95 www.slawkow.pl

96 E. Pietrzyk, Józef Niewdana, www.slawkow.pl.

97 J. Kantyka, L. Rosikoń, *Sławków...*, s. 64.

W likwidacji sławkowskiego getta uczestniczyły oddziały niemieckie oraz żydowska służba porządkowa (Ordnungsdienst z Będzina, a być może i miejscowa).⁹⁸ Oddziały te otoczyły getto, zabrały Żydów z ich domów zanim mieli szansę się ubrać (niektórzy byli boso, a inni mieli na sobie tylko bieliznę) i przy biciu i upokarzeniu stłoczeni zostali w dawnym budynku browaru za miastem. Żydzi zostali zamknięci w browarze na trzy dni i noc, tylko niektórzy osobnicy mogli wyjść, aby przynieść żywność więźniom. W międzyczasie została przeprowadzona selekcja Żydów zdolnych do pracy, którzy zostali oddzieleni i zabrani do pracy w „szopach” (warsztatach) w Sosnowcu i Będzinie lub wywiezieni do obozów pracy przymusowej. 12 czerwca wszyscy ci, którzy pozostali, zostali zabrani z budynku browaru i pognani na stację kolejową w Bukownie (w odległości 6 kilometrów od Sławkowa). Tylko starcy i chorzy zostali zawiezieni furmankami. Gdy Żydzi dotarli na miejsce, zostali załadowani do pociągu transportowego i wywiezieni do jednego z obozów zagłady, prawdopodobnie do Auschwitz, gdzie zostali zamordowani.⁹⁹

Sara Klein wspomina, że w browarze *trzymali ich do 12-go czerwca 1942. 12-go czerwca 1942 Niemcy popędzili pieszo zebranych Żydów, przeznaczonych na wysiedlenie, do stacji kolejowej Bukowno odległej o 6 km od Sławkowa. Sam Sławków również posiada*

stację kolejową. Starych i chorych załadowali na furmanki.¹⁰⁰ W Bukownie załadowano ich do pociągu i wywieziono bezładu. Opowiedział mi o tem Polak, furman, który woził chorych na stację do Bukowna. Wśród wysiedlonych była moja siostra położnica z 6-dniowym dzieckiem. W Sławkowie pozostał jeszcze Altstennrat i kilka osób fachowców celem likwidacji. Oni pozostali jeszcze w Sławkowie kilka miesięcy. Ja przeniosłam się do Strzemieszyc, gdzie przebywałam do totalnego wysiedlenia w dniu 23-go czerwca 1943 roku.¹⁰¹

Z danych zamieszczonych na nagrobkach na sławkowskim cmentarzu żydowskim wynika, że 26 lipca 1942 r. zamordowani zostali w Sławkowie: Henocho Glajtman z żoną Mindel oraz synami Israelem Dawidem i Szlomo oraz córkami Rajzlą i Bacją,¹⁰² zaś 21 czerwca 1943 r., w dniu swoich 23 urodzin, zastrzelony został przez Niemców Icek Majer Monszajn.¹⁰³ Z kolei inne źródło podaje, że w 1942 r. policjanci hitlerowscy rozstrzelali 4 miejscowe osoby pochodzenia żydowskiego. Zginęli: Erenrajch Jakub, Glajtman Henocho, Glajtman Ryfka i Monstajn Icek. Zwłoki pochowano na cmentarzu.¹⁰⁴

Po likwidacji getta część budynków przy ulicy Kościuszki zburzono.¹⁰⁵

10 października 1943 r. na terenie powiatu olkuskiego nie było już Żydów.¹⁰⁶

Interesującym dokumentem jest także kopia listy więźniów, przybyłych 10 lutego 1945 r.

98 Informacja *Pinkas Hakehillot* o udziale „polskiej policji” jest błędna, gdyż Sławków włączony był do III Rzeszy, gdzie - w przeciwieństwie do Generalnego Gubernatorstwa - nie istniała żadna polska formacja mundurowa.

99 *Pinkas Hakehillot*.

100 Rozpowszechniona jest, choć nigdzie źródłowo nie potwierdzono i nie zasługująca - w moim przekonaniu - na uznanie, wersja o likwidacji starców i chorych na stacji kolejowej w Bukownie (por. np. Elżbieta Pietrzyk, Józef Niewdana, www.slawkow.pl).

101 S. Klein, *Relacje...*

102 M. Cyankiewicz i in., *Cmentarze żydowskie...*, s. 104, poz. 103.

103 M. Cyankiewicz i in., *Cmentarze żydowskie...*, s. 80, poz. 77.

104 *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939-1945. Województwo katowickie*, s. 104, podając jako źródło: AGK, ASG, sygn. 11, k. 692, 694, 695; AGK, Ankieta GK „Egzekucje” pow. Olkusz, woj. krakowskie.

105 E. Pietrzyk, J. Niewdana, www.slawkow.pl.

106 R. Kołodziejczyk, s. 180, tab. 37.

1484.	129324	Fischel Simon	5.5.18	Sławkow Schenid.	GR 24344
1652.	128502	Graus Szaja	26.9.17	Sławkow Baeck.	(GR) 24557
1711.	130559	Hercyger David	28.1.13	Sławkow Schloss.	Au 177452
1712.	130549	Hercyger Rubin	15.5.13	Sławkow Blechner	Au 177453
1946.	128211	Laks Abram	12.12.23	Sławkow Zimmerm.	GR24929
2110.	128996	Mondschein Jock	10.4.26	Sławkow Elektr.	GR 25079
2238.	128002	Posmantnik Isak	5.5.05	Sławkow Buchdr.	(GR) 25228
2253.	128655	Prendza Josef	18.4.20	Sławkow Tischl.	(A) 95785
2254.	128352	Przendza Zelig	21.3.22	Sławkow Tischl.	GR95841
2471.	127212	Szenkier Zysman	27.9.14	Sławkow Arb.	Au 178642
2538.	127083	Szykman Pinkus	18.2.14	Sławkow Maler	GR 25547
2539.	129338	Szykman Szajer	11.2.07	Sławkow Klempner	GR 25548
2713.	128271	Watenberg Abram	15.6.02	Sławkow Arb.	GR 25887
2753.	128165	Wierbski Abram	2.1.24	Sławkow Klempner	GR 95790
2754.	128166	Wierbski Pinkus	3.3.98	Sławkow Klempner	GR 95787

Tabela 1¹⁰⁷

z obozu koncentracyjnego Gross Rosen do obozu w Buchenwaldzie. Na liście tej - obok 1.223 politycznych więźniów Polaków - znajdują się także nazwiska ponad 1.600 polskich Żydów, wśród których 15 urodzonych w Sławkowie. Oto ich nazwiska wraz z datą i miejscem urodzenia, zawodem oraz numerami ewidencyjnymi. (tab. 1)

Po wojnie, choć niektórzy z ocalałych Żydów wrócili do Sławkowa, nie doszło jednak do odtworzenia miejscowej wspólnoty żydowskiej. O istnieniu zaraz po wojnie Komitetu Żydowskiego świadczą w zasadzie tylko dane Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, którego Wydział Ewidencji i Statystyki CKŻwP sporządził następujący „Wykaz osób zarejestrowanych w Sławkowie”:

1. Bram Regina, ur. 1922

2. Głajtman Rachel, ur. 1915

3. Goldberg Alta, ur. 1910

4. Hercygier Abram, ur. 1890

5. Kurc Abram, ur. 1905

6. Lancman Bajla, ur. 1916

7. Konstein Chil, ur. 1901

8. Makowski Majer, ur. 1912

9. Monschein Ewa, 1924

10. Rozenberg Wolf, ur. 1911

11. Testyler Jadzia, ur. 1935

12. Weinberg Ruchla, ur. 1937

13. Wierbka Estera, ur. 1921

14. Zaks Moszek, ur. 1895

15. Borenstein Icek, ur. 1910¹⁰⁸

W zbiorach ŻIH można znaleźć jedynie siedem niebieskich kart informacyjnych, będących prawdopodobnie nie podpisanym odpisem wcześniejszych oryginalnych kart rejestracyj-

107 Archiwum ŻIH, Buchenwald Neuzugänge vom 10.Februar 1945 von KL. Gross-Rosen. [2.Liste] Poln. Juden, 1638 poz. 209/23 - kopia oryginału - obecnie zespół # 209, Obozy. 224.Buchenwald. Politische Abteilung. Weimar - Buchenwald, 10.Februar 1945 Neuzugänge vom 10.Februar 1945 von KL. Gross-Rosen. /2.Liste/ Polit. Pole. 1-1223. Poln. Juden. 1224.

108 Archiwum ŻIH, Wydział Ewidencji i Statystyki CKŻwP; j. 583, s. 12.

nych sporządzonych w Komitecie w Sławkowie w styczniu 1946 r. dla wymienionych wyżej: Icka Borensztajna,¹⁰⁹ Abrama Hercigera,¹¹⁰ Ruchli Glajtman,¹¹¹ Bajli Lancman,¹¹² Majera Makowskiego,¹¹³ Chila Munszjana (błędnie wyżej: Konstein Chil)¹¹⁴ oraz zapisy dotyczące Wolfa Rozenberga¹¹⁵ i Moszka Zaksa¹¹⁶. Istnieje także niebieska karta informacyjna dla nie wymienionej wyżej Jadzi Kostler.¹¹⁷

Pod koniec 1948 r. władze powiatowe twierdziły, że *obecnie na terenie tut. powiatu t.j. w Olkuszku zamieszkuje 8 osób ludności żydowskiej*,¹¹⁸ co potwierdza brak żydowskich mieszkańców Sławkowa.

Choć od likwidacji sławkowskiego getta mija prawie 70 lat, nie sposób podać dokładnej liczby żydowskich ofiar zagłady z tego miasteczka, gdyż jej ustalenie nie było dotąd przedmiotem specjalnej troski historyków. Spośród 637 osób, jakie wymienione zostały w dokumentacji z likwidacji sławkowskiego getta, w internetowej bazie Yad Vashem znajdziemy potwierdzenie śmierci 145 osób. Baza ta, jak również inne źródła, pozwalają na potwierdzenie ocalenia 20 osób.

Szacunki wskazujące na *około 1000 osób pochodzenia żydowskiego, zamieszkałych w Sławkowie*¹¹⁹ wydają się nieco zawyżone, biorąc pod uwagę liczebność tej społeczności. Wydaje się, że około 100 osób przeżyło wojnę, zatem liczba ofiar mogła sięgnąć 90% tej społeczności, czyli 850-900 osób. Do czasu sporządzenia imiennego wykazu miejscowych ofiar II wojny światowej wszystkie te liczby pozostaną jednak bardzo ogólnymi szacunkami.

109 Karta informacyjna nr 20021 (dopisano: 12774): Borensztajn Icek, ur. 1910, rodzice – Judek, adres 1.IX.39 – Sławków, ostatni znany: Sławków, woj. Kiel., Komitet w Sławków, data styczeń 1946 r.

110 Karta informacyjna nr 18248 (skreślono i dopisano: 4525): Herciger Abram, ur. 1890, rodzice Izrael, adres 1.IX.39: Sławków, ostatni znany: Sławków, woj. Kiel., Komitet w Sławków, data styczeń 1946 r.

111 Karta informacyjna nr 32938 (dopisano: 5139): Glajtman Ruchla, ur. 1915, rodzice Szlama, adres 1.IX.39: Sławków, ostatni znany: Sławków, woj. Kiel., Komitet w Sławków, data styczeń 1946 r.

112 Karta informacyjna nr 111707 (skreślono i dopisano: 1513): Lancman Bajla, ur. 1906, adres 1.IX.39: Sławków, ostatni znany: Sławków, woj. Kiel., Komitet w Sławków, data styczeń 1946 r.

113 Karta informacyjna nr 124713 (skreślono i dopisano: 1384): Makowski Majer, ur. 1912, adres 1.IX.39: Sławków, ostatni znany: Sławków, woj. Kiel., Komitet w Sławków, data styczeń 1946 r.

114 Karta informacyjna nr 1342 (skreślono i dopisano: 10766): Munszajn Chil, ur. 1901, rodzice - Abram, adres 1.IX.39: Sławków, ostatni znany: Sławków, woj. Kiel., Komitet w Sławków, data styczeń 1946 r.

115 Ur. 1911 Sławków, do 1939 Olkusz.

116 Ur. 1895, do 1939 Sławków.

117 Karta informacyjna nr 103830 (skreślono i dopisano: 15369): Kostler Jadzia, ur. 1935, adres 1.IX.39: Sławków, ostatni znany: Sławków, woj. Kiel., Komitet w Sławków, data styczeń 1946 r.

118 Pismo Starostwa Powiatowego Olkuskiego z 27 grudnia 1948 r. (SP:13/9/48) do ŻIH przy C.K.Ż.P. w Warszawie - archiwum ŻIH, materiały nieuporządkowane.

119 J. Kantyka, *Na jurajskim szlaku...*, s. 228.

Post scriptum

Przed sławkowskim ratuszem od 1985 r. stoi pomnik “W hołdzie poległym i zamordowanym mieszkańcom Sławkowa w latach 1939-1945”.



Nie wymieniono na nim nazwiska żadnego sławkowskiego Żyda...

Olgerd Dziechciarz

Poeta „zmierschów i smutków”

Zygmunt Różycki (Rola-Różycki)

Olgerd Dziechciarz

Poeta „zmierschów i smutków”
Zygmunt Różycki (Rola-Różycki)



Zygmunt Różycki - fotografia z *Płomiennych kwiatów*

*„Bo biada temu, ktoby zwiódł
Ten biedny, ten siermiężny lud!”
(Bo biada temu ktoby zwiódł!...)*

Kiedy to w antologii „Olkuscy poeci” zamieściłem wiersz i notkę o poecie Zygmuncie Różyckim, wnet odezwał się do mnie Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki. Autor wyróżnionego nagrodą Nike tomu „Piosenka o zależnościach i uzależ-

nieniach” napisał, że rzeczoną antologię otrzymał i podjął jej lekturę: „Zacząłem od Roli-Różyckiego. Dlaczego pozbawiłeś go herbu? (...) W końcu poeta podpisywał się również jako Rola-Różycki, a my nie powinniśmy unikać dawnego piękna. Dzisiaj nie bardzo sobie wyobrażam na przykład poetę Tomasza Różyckiego jako Tomasza Rolę-Różyckiego, chociaż nigdy nic nie wiadomo... Wszystko, co wzbogaca polskość, jest niezbędne. I piękne.” Miał rację autor „Dziejów polskich rodzin”, że mi na ten aspekt zwrócił uwagę - nie powinno się unikać dawnego piękna, nawet jeśli momentami może od niego nieco mdlić. Ale ubiegam fakty.

Z prowincji na prowincję

Zygmunt Różycki, jak go nazwał pisarz i publicysta Marian Gawalewicz: poeta „zmierschów i smutków”, urodził się 7 grudnia 1883 r. w Łęce, wówczas wsi w granicach olkuskiego powiatu, która podlegała parafii w Sławkowie. Pierwszy raz o tej miejscowości wspomniano w XIV wieku, w księgach księstwa siewierskiego. W 1551 r. wymieniony jest Wawrzyniec Dymek, mieszkaniec tej wsi, jeden z dozorców sławkowskich. Aż XIII wieku sięga historia pierwszej tutejszej świątyni, drewnianej kaplicy z figurą Matki Boskiej Łęckiej. Dziś ta cudami słynąca figura umieszczona jest w bocznym ołtarzu zbudowanego w 1909 r. kościoła parafialnego. Obecnie Łęka to licząca ok. 700 mieszkańców dzielnica Dąbrowy Górniczej (włączona w jej granice w 1977 r., w związku z budową Huty Katowice).

Co wiemy o życiu przyszłego poety w maleńkiej Łęce? Zgoła nic. Był niemowlęciem, więc jego emocjonalne związki z ziemią olkuską są na tyle niewielkie, że należałoby uznać, iż właściwie nieistotne. Ale czyż miejsce urodzenia, w świadomości społecznej i w rozwoju kulturowym, to nie jest ważna informacja?! A co z *genius loci* Ziemi Olkuskiej?! W Łęce nauczył się zapewne jedynie siedzieć i raczkować, bo chodzić już pewnie nie zdążył. Wszelako rodzina szybko opuściła Łękę, bo już od 1884 r. Różyccy zamieszkali w Tomaszowie (od 1926 r. miasto zwie się Tomaszów Mazowiecki). Wiemy jeszcze, że miał Różycki dwie siostry, Helenę i Zofię, ale czy były starsze od niego czy młodsze, tego nie udało się ustalić. Rodzinie musiało się niezgorzej powodzić, bo ojciec Zygmunta pracował jako rejent. Willa, w której mieszkali, przy ul. Św. Antoniego 24, istnieje do dziś; obecnie funkcjonuje w niej Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna. Z tego, co mi wiadomo, poza czerwoną tablicą Sanepidu front budynku nie jest ozdobiony żadną informacją, że mieszkał tu interesujący nas poeta. W Tomaszowie upłynęła Różyckiemu młodość. Z tego okresu zapamiętano go jako świetnego parodystę. Grywał też w przedstawieniach amatorskiego teatru. Do gimnazjum Zygmunt Różycki uczęszczał w Piotrkowie Trybunalskim. Wiadomo też, że przez trzy lata studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Do Tomaszowa i okolic powracał w kilku wierszach. Na przykład w poemacie „Modre wody” (pierwodruk w czasopiśmie „Bluszcz” 1901 R. 37 nr 24) opisywał z emfazą Niebieskie Źródła, miejscowe uroczysko, które od 1961 r. jest rezerwatem przyrody. O ile się nie mylę, o Łęce, miejscu swego urodzenia, żadnego poematu czy wiersza nie napisał. Raczej bowiem nie o niej jest

wiersz „Nim do grobu się położę” z 1907 r., zaczynający się na tęskną nutę: „Nim do grobu się położę,/ Męką życia utrudzony,/ Niech rodzinne ujrzę strony,/ Swoje gwiazdy, swoje zorze”, bo dalej „ptasząt rzewnym pieniom” towarzyszą „borów szumy” - a jakie my tu bory mieliśmy, skoro większość lasów wycięto na potrzeby rozwijającego się górnictwa i hutnictwa jeszcze w średniowieczu?!

W 1900 roku zamieszkał w Warszawie. Był urzędnikiem kontroli dochodu Kolei Nadwiślańskiej, a w dwudziestoleciu międzywojennym pracował jako referent Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (mając pobory w wysokości 8400 marek zajmował się... cenzurowaniem filmów). W Warszawie trzymał się blisko środowisk artystycznych. Należał do Związku Zawodowego Literatów Polskich i nawet regularnie płacił składki. Więzy przyjaźni łączyły go z młodopolskim literatem Mieczysławem Srokowskim, autorem skandalizującego „Kultu ciała” (1910), powieści, w której perwersja zastępuje miłość - dziś traktuje o tym co druga powieść, ale na pocz. XX w. to była bardzo nowatorska koncepcja.

Różycki zwracał uwagę poetyckim wyglądem i niekonwencjonalnym zachowaniem. W Lublinie, gdzie mieszkał czas jakiś, zdarzało mu się wypuścić myszy pod kramami przekupniów albo wrzucić do synagogi kota, czym wzburzył modlących się żydów. Wspominał go pisarz, jeden z założycieli „Lucyfera” (efemerycznego lubelskiego pisma literackiego), Wacław Gralewski: „*głowę przykrywał ogromnym czarnym sombrero. Z ramion spływała, opuszczona do łopatek, równie czarna, wymiętoszona peleryna*”. Ponoć planował stworzenie w Lublinie pisma literackiego, które chciał zatytułować „Marzanna”. Ale ponieważ nie spłacał długów, żaden z drukarzy nie chciał mu skredytować wydania pisma. Pod koniec życia

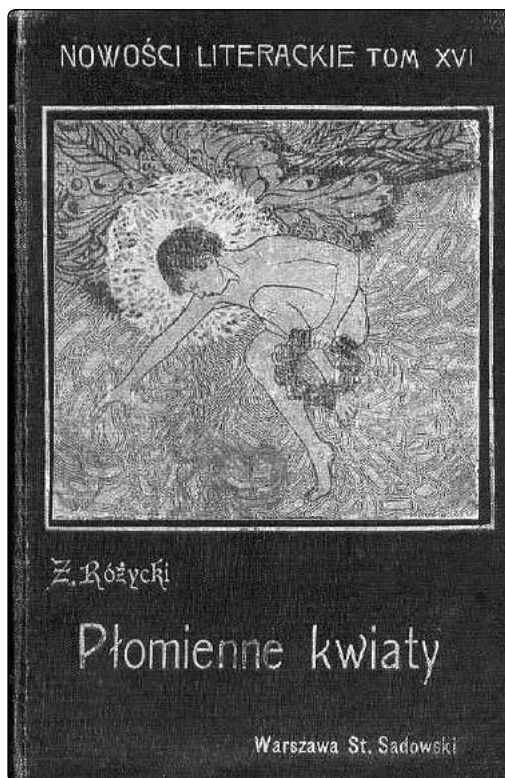
chyba zdziwaczał. Wspominano go, jako wysokiego mężczyznę, z rozwianymi włosami i nieco nieprzytomnym wzrokiem (Edward Kozikowski). Gdyby żył i tworzył sto lat później, na początku XXI wieku, to bez względu na poziom swojej produkcji poetyckiej, z tak oryginalnym *emploi* miałyby duże szanse stać się gwiazdą mainstreamu, jak nie przymierzając Jacek Dehnel.

Król schematu

Pisał Różycki lirykę modernistyczną, którą publikował w prasie w przeogromnych ilościach. Upodobał sobie zwłaszcza sonet. Drukowały go min. „Bluszcz”, „Biesiada Literacka”, „Ponowa”, „Świt”, „Wędrowiec”, „Ziarno”. Pisał niby składnie, rytmicznie, ale liryka ta jest uboga w treść, schematyczna, operująca wciąż tymi samymi metaforami; jej lektura dla wielbicieli współczesnej poezji może być więc niezwykle nużąca. Ale i współcześni zarzucali poezji Różyckiego wtórność oraz zbytnie uleganie wpływowi poetyki Asnyka i Konopnickiej. Był także autorem pieśni, m.in. wielkiego przeboju lat dwudziestych „Na ust koralu” (z tomiku poetyckiego „Szkarałta wizja”), który śpiewał tenor Jan Kiepusza (muzykę skomponował Lucjana Marczewski). Przypisuje mu się autorstwo tekstu piosenki „O mój rozmarynie, rozwijaj się”, choć nie znalazłem nigdzie na to dowodu.

Jest autorem tomów wierszy: 1902 - „Tęsknota”, 1903 - „Najmłodsza Polska w pieśni”, 1904 - „Liliowe śnienia”, 1906 - „Pocałunki”, 1906 - „Raj ziemski”, 1907 - „Serdeczna skarga”, 1909 - „Płomienne kwiaty”, 1911 - „Szkarałta wizja”, 1911 - „Wybór poezji” (wstęp doń napisał Kazimierz Przerwa-Tetmajer, który określił Różyckiego „artystą na wskroś z »Bożej Łaski«”, wszelako dla Leśmiana, który recenzował w „Nowej Gazecie” wła-

śnie „Wybór poezji” Różyckiego, było w tej poezji „zbyt łatwe i wielomówne rozrzuśnienie”), 1912 - „Sen o szczęściu”, 1913 - „Zielone oczy”, 1925 - „Złoty czerep. Opowiesci dziwaczne”. W 1911 r. wydał opowiadania „Figle młodego satyra”, zajmował się więc też prozą.

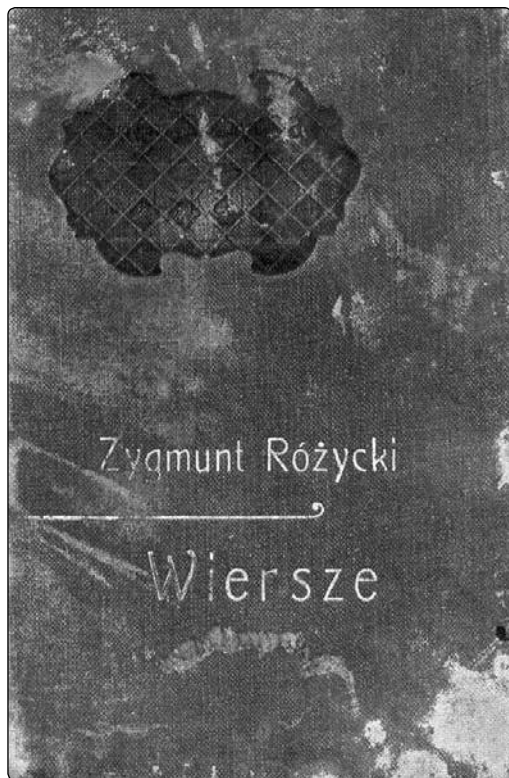


Okładka Płomiennych kwiatów

W 1929 roku, schorowany, przeszedł na emeryturę. Umarł 3 kwietnia 1930 r., w zapomnieniu, w Pabianicach, które mniej znane są z tego, że Różycki oddał tamże ducha w wieku ledwie 47 lat, a większą popularność czerpią z tego, że jest to rodzinne miasto byłego premiera Leszka Millera.

Wiemy, że Różycki był jednym z tych autorów, od których zaczynał lekturę poezji Julian Tuwim. Irena Tuwim wspominała po latach:

„Na półkach robi się coraz ciasniej: zjawiają się grube zeszyty *Chimery* i *Sfinksa*, granatowe z białym wydawnictwa *Symposiumu*, tomiki *Insel-Verlagu*, oprawne w wesołe, kolorowe okładki, i wiersze! Zygmunt Różycki, Kazimierz Wroczyński, Jan Stanisław Mar, Dębicki, Tetmajer, Łochwicka-



Okladka tomiku *Serdeczna skarga*

ja, Zawistowska i *Savitri* (Anna Zahorska - AK), a nad tym wszystkim króluje, jak »gałąź kwitnąca« - Staff”. Późniejsze dokonania Tuwima, autora „Kwiatów polskich”, każą wnioskować, że jeśli w ogóle pozostawał on pod wpływem poezji Różyckiego, to albo krótko, albo wręcz wcale.

Różycki znalazł się także wśród pierwszych autorów, których czytywała w młodości Zofia Nałkowska. Tym samym znalazł się w gronie zna-

komitych nazwisk, sąsiedował tam bowiem min. z Wyspiańskim, Słowackim i Przybyszewskim. W wierszach miłosnych Nałkowskiej można dostrzec co nieco z ducha poezji, jaką uprawiał Różycki, niemniej autorce „Medalionów” zdarzały się błyskotliwe frazy („Że maj jest kłamstwem”), jakich próżno szukać w schematycznym dorobku autora „Płomiennych kwiatów”. Poza tym Nałkowska jest ceniona bardziej za prozę niż poezję.

Więcej przykładów autorów przyznających się do zażyłości z poezją Różyckiego nie wykryłem. Sam poznałem tego pisarza w końcu lat 90-tych, zbierając materiały do „Przewodnika po ziemi olkuskiej”. Dużo później udało mi się nabyć dwa jego tomiki. W znanym częstochowskim antykwariacie wysyłkowym kupiłem „Serdeczną skargę”, tom wierszy Różyckiego z 1907 roku; w tej książce, wydanej przez warszawską drukarnię Piotra Laskanera i S-ki (Nowy Świat 41), znalazł się rysunek prawego profilu Różyckiego: staranne uczesanie i dość nobliwy wygląd, świadczą, że wtedy nie pozował już na zwariowanego poetę. Wręcz trudno uwierzyć, że ten poważnie wyglądający mężczyzna ma ledwie 24 lata, dużo młodziej wygląda na zdjęciu z późniejszego tomiku „Płomienne kwiaty”, który udało mi się kupić za 5 zł na najsłynniejszym portalu aukcyjnym (książka ukazała się w ładnej szacie graficznej, z młodopolską grafiką na okładce, jako Serya V Poezji, tom XVI Nowości Literackie, w warszawskiej księgarni St. Sadowskiego - w tym cyklu ukazały się m.in. tomy wierszy Tetmajera i Nowaczyńskiego). Tu poeta jest en face, wzrok ma uduchowiony i patrzy gdzieś w dal, ponad lewe ramię patrzącego, który musi się zmagać z oryginalnością i głębią takiej np. frazy: „Połóż mi dobre, białe ręce/ Na obolałe moje skronie, /Głowa mi strasznie ogniem płonie,/ A serce w krwawej kona męce.”.

Przyznaję, gdy w styczniu tego roku na jednym z portali znalazłem w ofercie „Raj ziemski”, tomik Różyckiego z 1906 roku, przez moment byłem gotów go kupić. Kiedy jednak zobaczyłem cenę: 29,99 - odpuściłem sobie. Potem sprawdziłem - nie było żadnych ofert kupna.



Zygmunt Różycki - rysunek z tomiku *Serdeczna skarga*

Wiecznie „żywy”

*„A kiedy śmierci przyjdzie czas
Spokojny, cichy pójde stąd
Na ten wyśniony, lepszy ląd,
Gdzie złotej zorzy świeci pas.”
(A kiedy śmierci przyjdzie czas...)*

W 2001 roku, w Łęce, przy ulicy Przelotowej, postawiono obelisk poświęcony poecie. Ta wmurowana w duży kamień płyta bardziej przypomina

nagrobek, niż pomnik. Na stronie internetowej Dąbrowy Górniczej, w informacjach o dzielnicy Łęka, widnieje błędna data jego urodzin (1833 rok). Z kolei na stronie jednej z partii, działających w Dąbrowie Górniczej, znalazł się Różycki w wykazie znanych ludzi, którzy urodzili się w tym mieście, gdzie sąsiaduje ze Zdzisławem Marchwickim (1927-1977), człowiekiem uznanym za... „wampira z Zagłębia”. Przyznajmy, niespecjalnie sympatyczne to sąsiedztwo.

O dziwo, twórczość Różyckiego nie jest tak bardzo zapomniana. Więcej, zdaje się być popularniejsza od samego autora; jego wiersze można znaleźć na forach internetowych zakochanych nastolatków albo romantycznych kobiet, które szukają w Sieci bratniej duszy. Myślę, że nawet taka forma pamięci by mu nie przeszkażała. Na większą chyba autor „Na ust koralu” nie zasłużył. To jednak i tak pamięć, o jakiej współcześni autorzy tekstów piosenek w większości mogą tylko pomarzyć.

Bibliografia:

- Kobalczyk A., *Gawędy znad Modrych Wód, Piotrków Trybunalski 1998, s. 7, 15-17 (fot.)*.
- Kozikowski E., *Od Prusa do Gojawiczyńskiej, Warszawa 1969, s. 182-192 (fot.)*.
- Leszczyński E., *Teatr w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1828-1912, Tomaszów Mazowiecki 2004, s. 17, 20, 71, 74*.
- Rudź W., *Tomaszów Mazowiecki i okolice, Łódź 1974, s. 34*.
- Rybak A., *Zygmunt Różycki poeta naznaczony cierpieniem, w: Rybak A., Wpisani w historię Dąbrowy Górniczej, („Dąbrowski Magazyn Historyczny” - zesz. nr 3), Dąbrowa Górnicza 2005*.
- Skręt R., *Różycki (Rola-Różycki) Zygmunt (1883-1930), Polski Słownik Biograficzny, t. XXXII, z. 4 (135), Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 547-548*.

Na ust koralu

*Kiedy złociste zadrżą łany
I róż rozmodlą się kielichy,
Srebrnym półśnieniem omotany
Na twojej piersi usnę cichy...*

*Zapomnę znowu o tym żalu,
Który mi w życiu szczęście płoszy,
Na twych wilgotnych ust koralu
Wyśnię cudowny sen rozkoszy...*

*Białe nam lilie dziś zakwitną
I dziwna cisza nas owionie,
Swą ręką ujmiesz aksamitną
Moje wybladłe, drżące dłonie...*

*W objęciach ciszy świat omdlewa,
W srebrzystych rosach stoją kwiaty,
Księżyc ozłocił śpiące drzewa,
Na ziemię sphynął sen skrzydlaty...*

*Jakżeż mi słodko w twym uścisku,
Odeszła smutku mara blada,
W twych szafrowych oczu błysku
Mój sen się w cudną baśń układa...*

*O, przytul... Przytul mnie goręcej,
Pragnę zapomnieć o tym życiu
I nie obudzić się już więcej,
I wiecznie zostać w takim śniciu...
Pragnę zapomnieć o tym żalu,
Który mi w życiu szczęście płoszy,
Na twych wilgotnych ust koralu
Wyśnię cudowny sen rozkoszy...*

Wyznanie

*Obłędem kwiatów dyszą nocne parne,
Drżą szmerych liści upojne zawroty,
Na niebie zakwitł cud miesiąca złoty,
Zakwitły gwiazdy migotaniem gwarne.
O, rozpleć swoje włosy czarne,
Chcę ust pożaru! Miłosnej pieśczoły!
Niechaj mnie spalą ramion twych oploty,
Niech wszystką rozkosz z piersi twojej zgarne!
Obejmij!... Przytul!... Duszne kwiatów wonie
Swą zdradną siecią serce mi owiły...
Kocham cię, słuchaj, kocham z całej siły!
Całe nam niebo tęczkami zapłonie
I cała ziemia padnie nam w ramiona,
Bezmiarem pieśczoł naszych przebudzona!*

A choć się usta moje poja...

*A choć się usta moje poja
Twoich świeżych ust pocałunkami,
Jakiś cień stanął między nami,
Co mi zasłonił duszę twoją...*

*W ramionach tulę cię omdlając,
Kragłości biódr się twoich pieśczoł,
Lecz wiem, że mą nie jesteś jeszcze
I próżno chciałbym mieć cię całą!*

Jacek Sypień

Początki muzyki bigbitowej w Olkuszu

Jacek Sypień

Początki muzyki bigbitowej w Olkuszu

Muzyka bigbitowa, czy jak kto woli „mocnego uderzenia” lub po prostu „rock and roll”, odegrała ogromną rolę w kształtowaniu się nie tylko muzycznych gustów, ale także życiowych postaw sporej części pokolenia młodych olkuszian w latach 60-tych ubiegłego stulecia. Ta przyniesiona z Zachodu i adaptowana na rodzimy grunt muzyka stanowiła swoiste antidotum na zgrzebną rzeczywistość tamtych czasów. Była też formą otwarcia się na prądy i zjawiska kulturowe występujące w zachodniej Europie.

Jednak muzyka bigbitowa nie osiągnęłaby w Olkuszu takiego sukcesu, gdyby nie trafiła na podatny grunt. Z jednej strony takim podłożem były tradycje wspólnego muzykowania, a z drugiej wyedukowana muzycznie publiczność otwarta na nowe prądy. Warto tutaj pamiętać o kontekście historycznym: muzyka grana na żywo stanowiła najczęstszą, a niekiedy wręcz jedyną możliwość posłuchania najnowszych przebojów; do radia nowe prądy muzyczne przebijały się powoli. Istniała, co prawda Redakcja Młodzieżowa Polskiego Radia, a od 1955 roku rozpoczęto nadawanie cyklicznego programu „Tu Radiostacja Młodości”, jednak zachodnie przeboje z powodów politycznych były tam nadawane sporadycznie. Preferowano raczej muzykę łatinoską czy włoską, a nie rock and rolla. Ta sytuacja powoli zaczęła ulegać zmianie po 1956 roku.

Zanim powstały pierwsze w Olkuszu grupy bigbitowe, „szkołą muzyczną” dla młodych ludzi były zespoły szkolne, orkiestry dęte i wywodzące

się z nich big bandy. Na pewno sprzyjała temu bliskość Krakowa, silnego ośrodka jazzowego w Polsce.

Warto wspomnieć, że już w okresie międzywojennym ruch muzyczny w powiecie olkuskim był dość silny. W Olkuszu działała założona w 1916 roku Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne „Hejnał” i Żydowskie Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne „Muza”. W latach 20-tych i 30-tych w Olkuszu działała harcerska orkiestra dęta, złożona głównie z uczniów miejscowego gimnazjum. W lipcu 1924 roku orkiestra reprezentowała Hufiec Olkusz podczas I Narodowego Zlotu Harcerstwa w Warszawie. Olkuska orkiestra grała również podczas defilady w Parku Łazienkowskim przed Prezydentem RP Stanisławem Wojciechowskim. Opiekunem i kapelmistrzem tej harcerskiej orkiestry dętej był prof. Piotr Kołacz, nauczyciel i świetny skrzypek, absolwent konserwatoriów muzycznych w Krakowie i Katowicach. Poza szkolną orkiestrą prowadził także chór szkolny i chór „Hejnał” oraz orkiestrę przy olkuskiej fabryce Westena.¹

Przy olkuskim gimnazjum męskim (dzisiejsze I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Kazimierza Wielkiego) działała od lat dwudziestych orkiestra dęta. Dyrygowali nią najpierw Konstanty Królikowski (dyrygent orkiestry „Emalierni”), potem Jerzy Kolasiński, niezwykle uzdolniony muzycznie uczeń, a później znany kompozytor i pedagog. W następnych latach orkiestrę dęta, (a także drugą - smyczkową) prowadził prof. Piotr Kołacz,

¹ Leszek Kluczewski, *Harcerskie kalendarium*. Olkusz 1915-1949, Olkusz 2005, s.20.



Występ „Quintetu tanecznego Jean Doma”. Henryk Trzcionkowski (fortepian), Jan Domagała (saksofon).

osoba niezwykle zasłużona dla ruchu muzycznego w Olkuszu. Znany w latach 50-tych big band działał w Olkuszu właśnie na bazie członków orkiestry dętej „Emalierni” założonej w 1918 roku. Ten zespół prowadził pan Emilian Kubiczek. Big band działał także w Bukownie - jego kierownikiem i dyrygentem był Józef Kozłowski, który kierował także orkiestrą dętą miejscowej kopalni i huty (warto dodać, że początki orkiestry dętej przy kopalni „Ulisses” sięgają 1867 roku). Zresztą, wybudowany w 1950 roku Dom Kultury w Bukownie z dużą salą koncertową służył mieszkańcom całego powiatu. Po 1950 roku na terenie powiatu olkuskiego działało 18 świetlic (na 211 miejscowości). Przy wielu z nich istniały zespoły muzyczne (w większości ludowe). Ponieważ nie

miały własnych instrumentów, wypożyczano je z komendy powiatowej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”.²

W grudniu 1954 roku w dawnym Domu Robotnika przy ul. Gęziej (budynek dawnej elektrowni) powstał Powiatowy Dom Kultury, którego założycielami i organizatorami byli Danuta Karoń i Antoni Goryczko, a pierwszą kierowniczką Olga Kurzejowa. Działalność Domu Kultury wspomagała powołana w 1955 roku Powiatowa Rada Społeczna Kultury. W olkuskim Powiatowym Domu Kultury początkowo działało pięć zespołów: sportowy (szachy i tenis stołowy), czytelniczy i recytatorski, taneczny, śpiewaczy i teatralny. We wrześniu 1958 roku Olga Kurzejowa odeszła na emeryturę i kierowniczką została Halina Świerczek. W tym samym 1958 roku przy Powiatowym Domu Kultury powstał zespół muzyczny. Jego kierownikiem był Paweł Artynowski, który uczył w PDK gry na mandolinie i gitarze. W sierpniu 1959 roku przyjechał do Olkusza z Francji Jean Doma i założył na bazie tego wcześniejszego zespołu „Quintet taneczny Jean Doma”. - *Wcześniej coś tam próbowaliśmy grać, ale jak przyjechał Jan Domagała i pierwszy raz z nami zagrał, doznaliśmy muzycznego szoku.* - wspomina



Andrzej Wąs.

2 Z dziejów ruchu młodzieżowego na ziemi olkuskiej w latach 1945-1956, red. Jan Kantyka, Kraków - Katowice 1988, s. 203.

Andrzej Wąs, obecnie perkusista w zespole „Olkuszanie”, a wtedy perkusista „Quintetu tanecznego Jean Doma”.



Harcerskie muzykowanie.

Ów Jean Doma i Jan Domagała to ta sama osoba. Urodził się w Olkuszu w 1934 roku. Kiedy miał trzy lata, jego rodzice wyjechali szukać pracy do Francji. Osiedlili się w małym miasteczku w pobliżu Metz, zaś jego tata, jak większość Polaków, podjął pracę w kopalni. - *Przyjechałem do Olkusza pierwszy raz po wojnie dopiero w 1959 roku tylko po to, żeby sprzedać rodzinne grunty i wrócić do Francji.* - wspomina Jan Domagała. Ale stało się inaczej. Został. - *Mieliśmy zespół, w Olkuszu były fajne babki. No i zostałem na stałe.* - wspomina. Od tego czasu jedną nogą mieszkał

w Olkuszu, a drugą we Francji, gdzie zostali rodzice i pięcioro rodzeństwa. - *Ja we Francji uczyłem się grać w szkole muzycznej na saksofonie, akordeonie i klarncie. I grywałem w takich małych zespołach. Jak przyjechałem do Olkusza, to przywozłem sobie z Francji dużo płyt i nut. Zresztą mam francuski paszport i jeździłem do Francji co roku. Tutaj, w Olkuszu mówili na mnie „Francuz”, a jak przyjechałem do Francji do rodziców, to mówili „Polak”.* - śmieje się Domagała, opowiadając o początkach zespołu. Wyciąga poźółkłą kartkę z zaproszeniem na koncert „quintetu tanecznego”. Czytamy: „Jean Doma (sax alt, accordeon), Henryk Trzcionkowski (fortepian), Paweł Artynowski (sax tenor), Andrzej Wąs (drums) i Janusz Zaczyński (kontrabas)”. A co grali? - *Głównie taneczne rytmy z południowej Ameryki; mambe, sambę, rumbę, calipso, chachę, ale także modnego podówczas twista, swing, czy boogie woogie.* - wspomina Domagała.

Skład zespołu się zmieniał. Na początku na kontrabasie grał Stefan Gądek. Później czasami na wokalu pojawiał się Janusz Szczurowski. Próby mieli w ówczesnym Powiatowym Domu Kultury przy ul. Gęsiej w Olkuszu, a grali koncerty w każdą sobotę i niedzielę. Ubrani w ciemne garnitury w zielone prążki i białe koszule z czarnymi muchami robili furorę. - *Mieliśmy w repertuarze chyba ze 150 utworów. Pamiętam, jak kiedyś na olkuskim rynku zagraлиśmy „Non, je ne regrette rien” z repertuaru Édith Piaf, to ludzie płakali. To były najlepsze lata mojego życia.* - wspomina Domagała. Ale prawdziwy, jak mówił dziś młodzież, „odjazd” to była ich współpraca z muzykami z Ghany i Nowej Gwinei. Skąd się wzięli w zespole w prowincjonalnym Olkuszu? - *Oni studio wali na krakowskiej AGH, a kiedy mieli praktyki*



Improwizowany występ olkuskich barcerzy i cygańskiej kapeli.

w naszej hucie i kopalni, mieszkali w internacie na Gęsiej, parę kroków od domu kultury. Usłyszeli, jak my gramy, przyszli na próbę i zostali w zespole. - wspomina Andrzej Wąs. Na starym zdjęciu z jakiegoś koncertu elegancko ubrany czarnoskóry muzyk wygina się grając na saksofonie. - Nazywał się Bari, mówił, że jest synem księcia i pewnie nim był. Pamiętam jak zagraliśmy z nimi na rynku podczas Dni Olkusza w 1962 roku. Większość olkuszian chyba po raz pierwszy widziała wtedy Murzynów „na żywo”. Potem zagraliśmy w Krakowie, na święcie państwowym Nowej Gwinei, gdzie graliśmy muzykę ludową z tego kraju. To tak jakby Murzyni śpiewali „Szła dziewczeczka”. - wspomina Wąs. Na innym zdjęciu czarnoskóry muzyk gra na bębnach przypominających afrykańskie tam-tamy. - Ja co roku jeździłem do Francji do rodziny, przywoziłem najnowsze płyty, nuty i pomysły. Pewnego razu postanowiliśmy, że wprowadzimy do zespołu konga, czyli takie bębny. Ale nie było ich w sklepach muzycznych. Zrobiliśmy rysunki i pojechaliśmy do Skąły, do takiego fachowca, co robił beczki. No i zrobił nam te konga. - wspomina Domagała. Do dziś jest dumny z udziału w wojewódzkim festiwalu muzycznym w Krakowie w 1961 roku. Najpierw wygrali eliminacje po-

wiatowe, a w Krakowie na 28 zespołów z Krakowa i całej Małopolski zajęli 6 miejsce, otrzymując wyróżnienie za styl i aranżację.

Zespół grał do czerwca 1965 roku. Potem Jan Domagała wyjechał na dłużej do Francji, a czarnoskórzy muzycy wrócili do Ghany. Zespół został zawieszony, a potem rozwiązany. Po wyjeździe Jana Domagały do Francji, w 1966 roku, Andrzej Wąs z częścią kolegów z quintetu Domagały utworzyli zespół „Orion 5” przy olkuskim PSS „Społem”. Grał w nim Jan Zaczyński, Henryk Trzcionkowski i Adam Mrówka na akordeonie, a także Adam Sowuła (gitara basowa), Jan Labisko (klawiszowe) oraz Elżbieta Zięba (wokale). Po kilku latach Domagała wrócił do Olkusza i prowadził zespoły w Bolesławiu, Jaroszowcu i w Wolbromiu. Liczący 13 osób wolbromski big band prowadził do 1972 roku.



Zespół „Ilkusy”.

Miejscem, gdzie zaczęła się koncentrować miejscowa scena muzyczna, stał się klub „Bezaldar”, który powstał w piwnicach kamienicy przy

ul. Sławkowskiej (dzisiejszy budynek magistratu). Klub rozpoczął działalność 21 stycznia 1965 roku, zaś inicjatorem jego powstania był Bogdan Szczygieł. Nazwa „Bezaldar” to swoisty skrót nazwy „bezalkoholowy dar”, gdyż podówczas panowała moda na zakładanie klubów młodzieżowych,



Zespół „Ilkusy”.

gdzie nie spożywa się alkoholu. Po trzech latach klub zmienił nazwę na „Gwarek”. W tym samym budynku mieściła się Komenda Hufca ZHP. Zaczętkiem nowej muzyki stały się dwa kabarety - harcerski kabaret „Klepisko”, którego opiekunem był dh Mieczysław Karwiński oraz kabaret „Bambuko” występujący w „Bezaldarze”. W kabarecie „Klepisko” występowali: Andrzej Kubiczek, który prowadził występy, Tadeusz Barczyk, Janusz Barczyk i silna sekcja muzyczna: wokalista Janusz Kwiecień, świetny naśladowca Louisa Armstronga, a także gitarzyści Wojciech Włodarczyk i Sławomir Banyś. Były też dwie świetne wokalistki, siostry Ziębówny z Bolesławia. Jedna z nich wygrała nawet lokalne eliminacje zorganizowane przez popularny zespół „Czerwono-czarni”.

- *Swoją przygodę z muzyką rozpocząłem, jako uczeń olkuskiej SP 3 w zespole mandolinistów założonym i prowadzonym przez dyrektora szkoły Remigiusza Lampkę. Grałem na mandolinie, a potem na mandoli. Mieliliśmy w zespole niezwykły, nawet*

jak na tamte czasy instrument o nazwie berda, albo inaczej chordofon. Był to rodzaj kontrabas z metalowymi progami. Wtedy była moda na zespoły mandolinistów. Najbardziej znana była Orkiestra Mandolinistów Edwarda Ciukszy z Łodzi. My też jeździliśmy na konkursy i przeglądy. - wspomina Sławomir Banyś. Jednak muzyka, jaką grali w olkuskich kabaretach, była zupełnie inna. Wtedy, na początku lat 60-tych, zaczęła się w Polsce era, jak wtedy mówiono, „bigbitu”, czyli rock and rolla. Od 1959 roku działał już pierwszy polski bigbitowy zespół „Rythm and Blues” założony przez Franciszka Walickiego, który nawiasem mówiąc wymyślił określenie „bigbit”, gdyż słowo „rock and roll” było nie do przyjęcia przez władze. Mało, kto wie, że ten zespół koncertował w Olkuszu w sali widowiskowej przy „Emalierni”. Był to jeden z niewielu koncertów tego zespołu.



Wojskowy zespół bigbitowy „Delta”.

Na skutek zdemolowania kilku sal podczas koncertów oraz krytyki sterowanej przez ówczesne władze, Ministerstwo Kultury wydało im zakaz występów w większych salach. Zespół działał tylko rok, ostatecznie rozwiązał się w czerwcu 1960, a w tym samym roku Franciszek Walicki założył zespół „Czerwono-czarni”, zaś w dwa lata później zespół „Niebiesko-czarni”, który wygrał pierwszy Festiwal Młodych Talentów w tym samym 1962

roku. Zespół „Czerwono-czarni” także koncertował w Olkuszu.



Sławomir Banyś.

Sporadycznie koncerty odbywały się także w kinie „Orzeł”. Popularne były wtedy zespoły „Pięciolinie” czy „Non stop”. - *Podczas występów kabaretu graliśmy piosenki polskie, na przykład przeboje Marii Koterbskiej, ale także modne podówczas przeboje włoskie oraz amerykańskie i brytyjskie, czyli utwory Cliffa Richarda i zespołu The Shadows, Brendy Lee oraz The Everly Brothers. Graliśmy jeszcze na gitarach akustycznych.* - wspomina Sławomir Banyś.

Skąd znali przeboje, których nie było w polskim radio? - *Najczęściej z radia Luxemburg. Kolekcy, którzy znali język angielski, spisywali słowa piosenek, a następnie robili dla nas zapis fonetyczny.*

Dopiero później przeboje były puszczone w polskim radio. Pamiętam, że taką kultową audycją było „Z phytoteki Ryszarda Atmana”. Pamiętam, jak na jednym z obozów harcerskich, gdy graliśmy z Wojtkiem Włodarczykiem jakiś przebój The Shadows, od świeczki zajęła się nam kartka z takim „angielskim” tekstem. No i po koncercie. Nosiło się wtedy spodnie - dzwony, a na gitarach mieliśmy namalowane znaki „stop”. - wspomina Banyś.

Te wspólne muzyczne doświadczenia z czasów harcerskiego kabaretu dały impuls do stworzenia własnego zespołu. Pierwszym bigbitowym zespołem w Olkuszu był założony w 1960 roku zespół o nazwie „CTA 102”. Skąd ta nazwa? W 1960 roku wielką sensacją astronomiczną było odkrycie gwiazdy, a właściwie pulsara, któremu nadano nazwę CTA 102. Wkrótce radziecki astronom Nikołaj Kardaszew ogłosił, że mogą tam żyć pozaziemskie cywilizacje, które wysyłają do nas komunikaty. Była to podówczas sensacją naukowa. - *Nasz zespół „CTA 102” istniał kilka miesięcy i nie przypominam sobie żebyśmy dali jakiś publiczny koncert. Próby mieliśmy w mieszkaniach prywatnych. Graliśmy zachodnie i polskie przeboje „Czerwono-Czarnych”, czy „Pięciolinii”, a także nieco trochę własnych kompozycji. Nasz kolega Jacek Kwiecień skomponował piosenkę „Iwona”, do której sam napisał tekst. Mieliliśmy już gitary elektryczne, zrobiliśmy je sami pod okiem Wojtka Włodarczyka, który jako uczeń technikum elektrycznego był naszym specjalistą od spraw technicznych. Od pana Kalecińskiego, który zajmował się zakładowym radiowzmacniaczem w OFNE, dostaliśmy spisany ze stanu wzmacniacz o mocy 100W i załatwiliśmy gdzieś uliczną tubę o mocy 25W. Potem sami robiliśmy kolumny głośnikowe.* - wspomina Sławomir Banyś. W zespole występowali: Sławomir Banyś (gitara), Wojciech Włodarczyk (bass, wokół), Krzysztof

Najmrodzki (perkusja) i Jacek Kwiecień (wokal).

Po kilku miesiącach zespół się rozwiązał, a większość jego członków założyła w 1961 roku zespół „Szybkie słonie”. - *Skąd nazwa? Nie pamiętam. Wtedy była moda na takie intrygujące nazwy zespołów.* - mówi Sławomir Banyś. Jak wspomina, ich zespół miał „szadołsowski”, czyli wzorowany



Zespół „Olkuszanie” współcześnie.

na The Shadows skład. Tworzyli go: Sławomir Banyś (gitara funkcyjna), Włodzimierz Baldy (gitara solowa), Wojciech Włodarczyk (gitara basowa), Krzysztof Najmrodzki (perkusja) i Jacek Kwiecień (wokal). - *Takim istotnym wzmocnieniem składu zespołu był Włodek Baldy, który miał największe doświadczenie muzyczne wśród nas i jako jedyny znał dobrze zapis nutowy. Chodził wtedy do średniej szkoły w Krakowie i grał w składzie popularnego wtedy zespołu „Zefiry”. Graliśmy dwa razy w tygodniu w klubie „Gwarek” na otwartych imprezach, na które każdy mógł przyjść. Graliśmy też poza Olkuszem. Pamiętam koncerty w Wol-*

bromiu czy na balu szkoły muzycznej w Sosnowcu. Po tym koncercie podszedł do nas jeden z profesorów i pogratulował występu. Generalnie muzyka bigbitowa była przyjmowana pozytywnie. My, jako zespół, nie spotykaliśmy się z jakąś niechęcią ze strony otoczenia. - mówi Sławomir Banyś. Jak wspomina, grali głównie przeboje „The Shadows” i polskich zespołów „Czerwono-czarni” i „Pięciolinie”. Nazwa tego ostatniego zespołu, który działał w latach 1963-65 niewiele dzisiaj mówi. Jednak po jego rozwiązaniu muzycy utworzyli znany zespół „Czerwone gitary”.

Olkuscy bigbitowcy z „Szybkich słoni” mieli już swój rozpoznawalny styl. Na gryfach gitar mieli zawieszane głowy słoni, które zrobił im olkuski plastyk Jerzy Kantorowicz. - *Chcieliśmy się wyróżnić ubiorem na tle ówczesnej szarżyzny. Na gumowcach namalowałem sobie jaskrawą farbą nazwy ulubionych zespołów. Na koncerty zakładałem czapkę mojego dziadka, tzw. mykę i żabot od babci. Miałem, jak to mówi dzisiejsza młodzież, „odjazdową” kurtkę w czerwono-czarne pasy. Przysłał ją w paczce brat mojego dziadka, który mieszkał w Luksemburgu. Bardzo modne były wtedy wąskie spodnie „rurki” z materiału w kratę. Szył je nam nasz kolega Janusz Tepper.* - wspomina Sławomir Banyś. Wtedy kupił pierwszą profesjonalną gitarę elektryczną, czyli polskiego „Defila”. Ma ją do dziś. Potem kolejną o nazwie „Denver” zrobił mu na zamówienie olkuski lutnik-amator Zbigniew Specjał. W międzyczasie Sławomir Banyś został powołany do wojska. W latach 1966-68 służył w 36 Specjalnym Pułku Lotnictwa Transportowego w Warszawie, gdzie poza służbą na lotnisku udzielał się jako gitarzysta wojskowego zespołu bigbitowego „Deltę”.

Kolejnym etapem rozwoju muzyki rockowej w Olkuszach był powstały na przełomie 1962 i 63

roku zespół „Ilkusy”, którego nazwę wymyślił Sławomir Banyś. Jak mówi, wzorował się na nazwie „Krakusy”, a średniowieczna nazwa Olkusza to właśnie Ilkus. W zespole „Ilkusy” występowali: Andrzej Tracz (wokół), Sławomir Banyś (gitara), Wojciech Włodarczyk (gitara basowa), Janusz Kulig (gitara, skrzypce), Janusz Teper (perkusja). Potem do zespołu dołączyli Janusz Kałuża (saksofon) i Lucjan Swędzioł (perkusja). Próby zespołu odbywały się w Powiatowym Domu Kultury przy ul. Gęśiej. - *Graliśmy piosenki Czerwonych Gitar, Niebiesko-Czarnych, Skaldów, sporadycznie zachodnie przeboje. Zazwyczaj graliśmy koncerty w soboty i niedziele. Czasami występowaliśmy poza Olkuszem. Poza znanymi przebojami wykonywaliśmy też własne utwory. Pamiętam, jak podczas Dni Olkusza, które połączone były z obchodami 700-lecia miasta śpiewaliśmy piosenkę do melodii popularnego przeboju The Beatles z okolicznością-*



Jan Domagała.

wym, napisanym przeze mnie tekstem „O Olkusz my śpiewamy dziś. Dla Olkusza ten laurowy liść...” - wspomina Sławomir Banyś. Jeździli też na koncerty do innych ośrodków. Wspomina, jak bez biletów wybrali się do Katowic na koncert ówczesnej gwiazdy, brytyjskiej piosenkarki Helen Shapiro. I weszli. - Przez dłuższy czas byliśmy jedynym zespołem bigbitowym w Olkusz i okolicy. Później zaczęły powstawać kolejne. Pamiętam, że swój zespół bitowy miał nasz kolega Jerzy Gregorski. - mówi Sławomir Banyś.

Na przełomie 1971 i 72 roku Banyś odszedł z „Ilkusów” do zespołu „Orion”, który grał przy olkuskim PSS Spółem. - *Grali bardziej wyrafinowaną muzykę bliższą swingu i południowych rytmów. Tam mogłem więcej wydobyć z instrumentu. Pamiętam, że graliśmy taki standard jazzowy „Karawana”. - wspomina. Opiekunem zespołu był Edward Kalenta, kierownik wydziału samorządowego olkuskiego PSS. Liderem założonego w 1966 roku zespołu „Orion” był saksofonista Jan Zaczyński. W skład zespołu wchodził w różnym okresie między innymi: Henryk Trzcionkowski (pianino, a potem organy elektryczne), Adam Mrówka (akordeon), Adam Sowuła (gitara basowa), Andrzej Wąs (perkusja), Sławomir Banyś (gitara), Jan Labisko (akordeon), Elżbieta Zięba (wokół), Janusz Kałuża (saksofon), Andrzej Tracz (wokół). - Jedną z większych imprez, na których graliśmy, był Ogólnopolski Złot Spółdzielców „Spółem” w Lublinie. - wspomina Sławomir Banyś.*

Potem olkusczy muzycy mieli przerwę; wiadomo, praca, rodzina, nowe mody muzyczne, odległe od muzyki ich młodości. Rozpadł się zespół „Ilkusy”, a po odejściu kilku członków to samo groziło zespołowi „Orion”. - *Wtedy myślałem nawet, czy nie reaktywować zespołu „Ilkusy”, ale postanowiliśmy utworzyć zespół pod nową nazwą „Olkuszanie”. - wspomina Sławomir Banyś. I tak w 1975 roku powstał zespół*

„Olkuszanie”, nawiązujący nazwą do wspomnianych „Ilkusów”. Zgromadził weteranów olkuskiej muzyki rozrywkowej, i tych od Jeana Doma, i tych z „Ilkusów”. W pierwszym składzie występowali:



Zespół „Orion 5”.

Henryk Trzcionkowski (klawisz), Andrzej Wąs (perkusja), Sławomir Banyś (gitara), Andrzej Tracz (wokół) i Janusz Kałuża (saksofon). Potem na klawiszach grali także Edward Kraszewski, Marek Kiszka i Tomasz Hernik, zaś na gitarze basowej Adam Sowula, Andrzej Tracz i Zygmunt Łanik.



Zespół „Orion 5”.

Od 1975 roku „Olkuszanie” nieprzerwanie grają przy olkuskim PSS. Biorąc pod uwagę staż (jak i wiek muzyków), są chyba jednym z najdłuższej istniejących zespołów w Polsce. Obecnie skład zespołu tworzą: Andrzej Tracz (wokół), Andrzej Tracz (keyboard), Sławomir Banyś (gitara), Zygmunt Łanik (bas), Andrzej Wąs (perkusja) i Janusz Kałuża (saksofon).

Łanik (bas), Andrzej Wąs (perkusja) i Janusz Kałuża (saksofon).

*

Nie zachowały się żadne nagrania z koncertów pierwszych olkuskich zespołów bigbitowych. Zostało trochę zdjęć i sporo wspomnień. Ich działalność była o tyle ważna, że były one czymś autentycznym, nie sterowanym przez władze, a tworzyli je młodzi ludzie, którzy mieli w sobie wielkie pokłady energii i zapału. Pokazali, że młodzież w niewielkim Olkuszku idzie z duchem czasu i potrafi wyrażać swoje zdanie. Bo tym był w istocie muzyczny bunt ich pokolenia.

Bibliografia:

- *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, Warszawa - Kraków 1978.
- *Kluczewski L., Harcerskie kalendarium. Olkusz 1915-1949*, Olkusz 2005.
- *Księga Pamiątkowa Liceum w Olkuszku*, red. dr I. Libura, J. Majewska, J. Hryniewicz, Kraków 1957.
- *Liszka J., Świć E., Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław”. Dzieje - Wydarzenia - Ludzie*, Bukowno 2000.
- *Sypień J., W orkiestrach siła. Historia i dzień dzisiejszy orkiestr dętych w powiecie olkuskim*, Olkusz 2009.
- *Z dziejów ruchu młodzieżowego na ziemi olkuskiej w latach 1945-1956*, red. Jan Kantyka, Kraków - Katowice 1988.
- *Zapis rozmów z: Janem Domagałą, Andrzejem Wąsem i Sławomirem Banysiem*.
- Źródła internetowe.
- *Fotografie z archiwów prywatnych Jana Domagały, Andrzeja Wąsa, Sławomira Banysia, Wojciecha Włodarczyka. Zdjęcia współczesne; fot. Jacek Sypień*

Notki o autorach

Ireneusz CIEŚLIK

(ur. W 1961 r. w Olkuszu) - teolog, publicysta, redaktor. Z pozycji książkowych opublikował: „Dlaczego chodzę, dlaczego nie chodzę do kościoła” (Warszawa 1999, książka zdobyła wyróżnienie Stowarzyszenia Wydawców Katolickich „Feniks” w 2000 r.) i „Starcy Pustelni Optyńskiej” (Kraków 2005). Współautor książek: „Dzieci Soboru zadają pytania”, „Księga świętych”, „Błogosławione marnowanie”. Zajmuje się też historią regionu olkuskiego; jest współautorem książki „Polacy, Żydzi, Niemcy na ziemi olkuskiej w czasie II wojny światowej” (Olkusz 2003) oraz redaktorem (wraz z O. Dziechciarzem i K. Kocjanem) tomu „Olkusz: zagłada i pamięć. Dyskusja o ofiarach wojny i świadectwa ocalałych Żydów” (Olkusz 2007). Badacz dziejów prawosławia na Ziemi Olkuskiej i w Zagłębiu.

Olgerd DZIEHCJARZ

(ur. 1968 r. w Olkuszu) - historyk, dziennikarz, poeta, prozaik, felietonista. Autor kilku książek popularyzujących dzieje ziemi olkuskiej, w tym m. in.: Średniowieczne mury Olkusza (1995), Heretycy regionu olkuskiego (1998), Przewodnika po ziemi olkuskiej (ukazały się cztery części w latach 2000-2003), Olkuskie ongiś i dziś (2009); trzech tomów felietonów: Siodłanie krowy czyli artykuły ostatniej potrzeby (2003), Partykularne interesy (2005), Olkusz dla opornych (2006); czterech tomików poetyckich: Ubyt (1996), Podmioty codziennego użytku (1999), Autoświat (2007), Wiersze (p)rózne (2008), zbioru opowiadań Masakra (2007), wyboru humoresek Graf von Mann (2007). Ponadto zredagował kilkadziesiąt książek, m. in.: Olkusz zagłada i pamięć (2007, praca zbiorowa, współredakcja), albumy: Maria Płonowska. Malarstwo (2005), Jacek Taszycki. Rysunki (2005) i Jacek Taszycki. Malarstwo (2006). Od 1990 roku współpracował z wieloma gazetami, w których opublikował kilka tysięcy artykułów, reportaży, felietonów wywiadów, a także wierszy i opowiadań (m. in. „Tygodnik Powszechny”, „Więź”, „Trybuna Śląska”, „Dziennik Polski”, „Gazeta Krakowska”, „Fraza”, „Lampa”, „Arteria”). Działek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Od 2001 r. instruktor ds. wystawienniczych w Małopolskiej Galerii Wystaw Artystycznych w Olkuszu. Od 2005 r. wraz z poetą Łukaszem Jaroszem organizuje w ramach Galerii Literackiej przy MBWA Olkusz Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Kazimierza Ratonia.

Krzysztof KOCJAN

(ur. w 1969 r. w Olkuszu), pochodzi z Pomorza. Absolwent Szkoły Podstawowej nr 6 im. Fryderyka Chopina i I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu. Studiował w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej oraz na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W roku akademickim 1992-93 jako stypendysta programu „Tempus” studiował na Université de Paris I Panthéon-Sorbonne w Paryżu. Od 1986 r. zajmuje się działalnością translator-

ską, głównie w obszarze języka francuskiego. Przełożył wiele prac z dziedziny antropologii i historii kultury, m. in. książki takich autorów jak Mircea Eliade, Claude Lévi-Strauss, Jacques Le Goff, Georges Dumézil czy Louis-Vincent Thomas. Swoje przekłady i własne artykuły publikował również w czasopiśmie, m. in. „Piśmie Literacko-Artystycznym”, „Znaku”, „W drodze”, „Odrze”, „Więzi”, „Nowych Książkach”, „Polskiej Sztuce Ludowej - Kontekstach” i in. Laureat Nagrody Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich za 1997 rok w kategorii nauk humanistycznych. W latach dziewięćdziesiątych współpracował także z „Przeglądem Olkuskim”, publikując artykuły dotyczące historii i etnografii ziemi olkuskiej. Autor pracy „Olkuscy Żydzi. Szkic historyczny” (Olkusz 1997) oraz „Zagłada olkuskich Żydów” (Olkusz 2002). Wraz z A. Michałowską, D. Rozmusem, M. Rozmus i A. Witkiem jest współautorem monografii „Nowy cmentarz żydowski w Olkuszu” (Kraków 2003), a wraz z I. Cieślikiem i O. Dziechciarzem jest współredaktorem pracy „Olkusz: zagłada i pamięć. Dyskusja o ofiarach wojny i świadectwa ocalałych Żydów” (Olkusz 2007). Na stałe mieszka w Warszawie.

Emilia KOTNIS-GÓRKA

dziennikarka i socjolog, absolwentka I Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu, a później dziennikarstwa i komunikacji społecznej oraz socjologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Stypendystka na Uniwersytecie Fryderyka Aleksandra w Norymberdze w ramach unijnego programu naukowego „Erasmus”. W swojej pracy zawodowej współpracowała z Polską Agencją Prasową, telewizjami BBC (Londyn) i TVP (Oddział Kraków), portalem Interia.pl, Gazetą Krakowską oraz pismami WUJ i Manko. Wróciła do rodzinnego Olkusza i zdomowiała się w redakcji „Przeglądu Olkuskiego”, w którym jest dziennikarką i sekretarzem redakcji. Oprócz tekstów prasowych współtworzy również telewizję internetową, w ramach której pojawiają się materiały będące cyfrowym zapisem lokalnych wydarzeń historycznych i społecznych. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajdują się antropologia wizualna, media lokalne w Polsce i na świecie, a szczególnie ich rola w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego.

Jacek MAJCHERKIEWICZ

Urodzony w 1959 r. Ukończył Studium Reklamy w Katowicach. Zajmuje się malarstwem sztalugowym, rysunkiem satyrycznym. Współzałożyciel Galerii OK.NO w Olkuszu. Ma na swoim koncie 9 wystaw indywidualnych i 53 wystawy zbiorowe w kraju i za granicą (Olkusz, Nowy Targ, Jordanów, Chełmek, Kraków, Ogrodzieniec, Klucze, Tarnobrzeg, Miechów, Schwalbach-Niemcy, Ostrava-Czechy, Bukowno, Sławków, Bolesław, Skała, (Pontenure, Mediolan-Włochy), Widawa, Pekin-Chiny.

Jego prace znajdują się w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.

Pisze poezję, prozę, fraszki. Jest laureatem wielu prestiżowych konkursów literackich. Współpracuje z lokalnymi mediami. Jest również współzałożycielem portalu www.gorenice.pl

Józef NIEWDANA

Józef Niewdana urodził się 28.10.1938 roku w Przyborowie, pow. Żywiec. Studiował na Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie, na wydziale Geologiczno - Poszukiwawczym. 30 października 1961 r. po złożeniu egzaminu, otrzymał tytuł magistra inżyniera geologii w specjalności hydrogeologia. Pracę zawodową rozpoczął w Krakowie jako inż. geolog dokumentator. 02.11.1962 r. został przyjęty na stanowisko inż. geologa w ZG „Olkusz”. W czasie pracy w olkuskim górnictwie rud zajmował kolejno stanowiska od hydrogeologa górniczego do Głównego Inżyniera Geologa. Od 1990 r. przebywa na emeryturze.

Współpracował z wyższymi uczelniami, czego plonem było kilkanaście opublikowanych prac naukowych. W latach 90-tych przez dwie kadencje pełnił funkcję burmistrza miasta Sławkowa, którą sprawował do 30.11.1998 r. Po likwidacji Związku Gmin Szansa Białej Przemyszy w 2003 r. był inicjatorem utworzenia Stowarzyszenia o tej samej nazwie, w którym do chwili obecnej pełni funkcję Prezesa Zarządu Głównego. W latach 2003 - 2005 pełnił funkcję asystenta senatora. Obecnie w ww. Stowarzyszeniu pracuje społecznie. Jest inicjatorem i współautorem dwóch albumów „Kraina Białej Przemyszy” - 2006 r. i „Górników Polskich Świątyni Stan, czyli tradycje zawodowe w ZGH Bolesław” - 2007 r. Aktywny społecznik w zakresie ochrony środowiska.

JACEK SYPIEŃ

(ur. 1966 roku w Pilicy): historyk i dziennikarz, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Autor kilkunastu książek i kilkuset artykułów popularyzujących dzieje ziemi olkuskiej. Wiceprezes Stowarzyszenia „Zamek Rabsztyn”. Pomysłodawca i organizator licznych konkursów, poświęconych historii regionu. Autor książek; Rabsztyn (1995), Herb miejski Olkusza (1996), Olkuskie historie (1999), Gmerki mieszczańskie olkuskie (2003), Olkuskie opowieści (2005), Gazetkowo (2007), Olkuszanie z pasją (2007), Włosi w dziejach ziemi olkuskiej (2007), Rabsztyn (2008), Herby powiatu olkuskiego (2008), W orkiestrach siła (2009), a także autor scenariusza filmu dokumentalnego Ocalić od zapomnienia (2006). Od 1988 roku współpracował z wieloma pismami (miedzy innymi; Czas, Dziennik Polski, Przegląd Olkuski, Gazeta Wyborcza). Od 1991 r. nauczyciel historii w olkuskim I LO. Od 1999 roku redaktor Dziennika Polskiego w Krakowie.

Elżbieta ŚWIC

mgr filologii polskiej, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z ziemią olkuską związana od 1966 roku, najpierw jako nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkół Górniczych w Bukownie, następnie dyrektor szkoły podstawowej, później organizator kształcenia i doskonalenia pracowników ZGH „Bolesław”, dziennikarka prasy lokalnej, regionalistka, opiekunka Klubu Literackiego w Miejskim Ośrodku

Kultury w Bukownie. Z okresu pracy w szkole przyzakładowej i w ZGH „Bolesław” wywodzi się jej zainteresowanie historią i tradycjami górniczo - hutniczymi Ziemi Olkuskiej i Bukowna. Była współorganizatorką pierwszego w tutejszych kopalniach tradycyjnego skoku przez skórę, który w 1968 roku odbył się z okazji uruchomienia kopalni „Olkusz”. Długie lata brała udział w organizowaniu corocznych obchodów Dnia Górnika i Dnia Hutnika. Publikowała artykuły o historii i tradycjach górniczych najbliższych okolic w miesięczniku „Wspólne Sprawy” - piśmie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa. Pełniła obowiązki sekretarza Rady Programowej czasopisma „Rudy i Metale Nieżelazne”. Była redaktorem Biuletynu Informacyjnego ZGH „Bolesław” - pisma skierowanego do załogi przedsiębiorstwa, które obok roli informacyjnej pełniło w niemałym stopniu rolę opinio-twórczą i integracyjną. Współredagowała „Informator Zarządu Miasta Bukowna” oraz współtworzyła „Głos Bukowna”, pełniąc w jego redakcji obowiązki zastępcy redaktora naczelnego. We wszystkich tych periodykach drukowane były jej artykuły i felietony. Jest autorką (wspólnie z panem Józefem Liszką) i redaktorem obszernej, bogato ilustrowanej monografii pt. „Zakłady Górniczo - Hutnicze „Bolesław” - dzieje, wydarzenia, ludzie”, wydanej w 2000 roku, w której historię i działalność przedsiębiorstwa ukazano z uwzględnieniem historii gminy Bolesław i miasta Bukowna. Jej zainteresowanie historią tradycji górniczych zaowocowało także opracowaniem (wspólnie z panami Józefem Niewdaną i Józefem Fudali) wydanego w 2007 roku pięknego, bogato ilustrowanego, albumu pt. „Górników polskich świetny stan”. Jest także współautorką (z panem Józefem Niewdaną) przygotowywanego obecnie do druku albumu pt. „Żywioty w świecie podziemnych skarbów olkuskich kopalń rud” obrazującego piękno minerałów olkuskich kopalń i historię walki górników z wodą na przestrzeni wieków.

Sprostowanie

W numerze 3 półrocznika „Ilcusiana” na str. 80 w artykule pt „Służby PRL a sprawa bolesławska” pod ryciną nr 7 powinien widnieć podpis; „Krzykawa. Kaplica (IPN Kr 4/288 k.329/10)”. Zainteresowanych przepraszamy.

Redakcja